

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2,95 zł. miesięcznie 3,85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3,34 zł. miesięcznie, 10,00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polskę 6,95 zł., zagranicę 9,25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546. Grudziądz 1294. Gdynia 1460. Inowrocław 637

Numer 38

BYDGOSZCZ, czwartek dnia 17 lutego 1938 r.

Rok XXXII.

Przemysław Marianański

O prawdomówność w polityce.

Źródła zakłamania.

I.

Rozpoczynamy dziś druk serii artykułów, w których znany Czytelnikom naszemu autor wykazuje błąd grupy od 12 lat będącej u steru, a wynikający z błędnych założeń, jakoby naród polski sam się rządzić nie umiał. Niektóre wywody jego wywołują niewątpliwie zastrzeżenia, całość jednak zasługuje na poważne zastanowienie, gdyż autor sięga do źródeł dzisiejszej rzeczywistości. Redakcja.

Nie wpadniemy w zbyt wielką przesadę, gdy stwierdzimy, że do polskiego życia politycznego zakradło się kłamstwo w sposób wprost zastraszający. Zakłamanie polityczne stało się niemal drugą racją stanu. W Polskę tyle okłamywano społeczeństwo i tyle nakłamywano, że dziś trudno już zorientować się człowiekowi prawdomórnemu, gdzie leży prawda, a gdzie rozpoczyna się kłamstwo.

U źródeł badania przyczyn upadku dawnej Rzplitej leżało kłamstwo wszechpionne nam Polakom przez obcą niepolską historiografię (badanie przeszłości). U źródeł badania historii Polski Niepodległej znowu leży kłamstwo podsunięte narodowi przez ambitnych polityków rodzimych, tworzących fałszywy mit i fałszywą legendę, około pewnych osób, by móc za pomocą tych osobistości upiec swoją własną pieczęć polityczną. W Polsce nowoczesnej rozpoczął się malpi taniec około pewnych osób politycznych, a nie rzetelna praca około pewnych rzeczy politycznych.

Byliśmy my Polacy demokratami za czasów Rzplitej szlacheckiej (polski ustroj polityczny dawnej Polski był ustrojem demokracji szlacheckiej) i chcąc czy nie chcąc musimy zostać demokratami także w Polsce nowoczesnej. W demokracji może tylko jeden rodzaj mitu, legendy mieć wyłączone znaczenie polityczne. Tym mitem i tą legendą politycznie twórczą może być tylko polityczna wiara, że Polska Niepodległa jest dziełem całego narodu polskiego, a nie dziełem jednej czy też wielu osobistości politycznych.

Wszelka inna wiara nie wytwarza politycznej szlacheckości, lecz wytwarza szlachetczyznę. Tej szlachetczyzny niestety mamy dziś w Polsce więcej niż w dawnej Polsce szlacheckiej („elita“). Jeżeli ktoś w Polsce mówi do legionistów: „Wy jesteście pierwsi“, to nie tylko, że popełnia błąd polityczny, ale zarazem uprawia ducha szlachetczyzny, który, zdaje się, w pewnej mierze także przyczynił się do upadku Rzplitej, a dziś obezwładnia politycznie naród polski.

Jeżeli zgodzimy się, że cały naród polski jest twórcą Polski Niepodległej, nie może być w tym narodzie pierwszych, drugich i trzecich, lecz wszyscy muszą być równi. Legionową szlachetczyznę w imię prawdy politycznej trzeba radykalnie usunąć. Nie wystarczy dziś powoływanie się na to pokolenie, które wytworzyło Polskę Niepodległą. Dorasta młodzież, która urodziła się już w Polsce Niepodległej, a ona w ogóle później nie zrozumie swarów politycznych starszego pokolenia. Tej dorastającej generacji mało co będzie znaczył tak Piłsudski jak i Dmowski. Przejdzie nad nimi do porządku dzien-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Doboszyński skazany na 2 lata aresztu tylko za napad na posterunek policji.

Od innych zarzutów przysięgli go uwolnili.

Lwów, 16. 2. (PAT) O godz. 21,35 zapadł wyrok przeciwko inż. Adamowi Doboszyńskiemu. Został on skazany za wtargnięcie na posterunek policji w Myślenicach i zabranie stamtąd broni na jeden rok aresztu oraz za posiadanie broni z art. 47 rozporządzenia o broni na jeden rok i sześć miesięcy aresztu. Sąd orzekł łączną karę dwóch lat aresztu z zaliczeniem aresztu śledczego. Od reszty zarzutów sąd oskarżonego uniewinnił.

Sąd zaopatrzył wyrok motywami ustnymi. Przysięgli potwierdzili fakt wtargnięcia Doboszyńskiego na posterunek P. P. i jego rolę kierowniczą w tym fakcie. Wobec tego, należało przyjąć, że Doboszyński, kierując akcją ludzi uzbrojonych, polecił im zdemolować lokal posterunku P. P., czym dopuścił się przestępstwa z art. 252 par. 1. Ponieważ Doboszyński polecił zabrać z posterunku broń, jak również sam broń posiadał, postępowanie jego podpadło pod

Co powiedzieli obrońcy Doboszyńskiego

(dosłownie według P. A. T.)

Pierwszy z nich, adw. dr. Pieracki ze Lwowa zwraca uwagę na ograniczenia, wprowadzone do instytucji sądów przysięgłych, zaznaczając, że wyrok w tej samej sprawie nie może być po raz drugi uchylony. Mówiąc o przeniesieniu procesu z Krakowa do Lwowa, gdzie mniej są znane tamtejsze stosunki, obrońca staje na stanowisku, że materiał dowodowy nie został dostatecznie wyczerpany, po czym zaznacza, że św. Czarnecki który obciążał Doboszyńskiego ma przekonania lewicowe. Czynu Doboszyńskiego nie można traktować w sposób oderwany od życia. Mówca uskarża się na rzekome szykany wobec Stronnictwa Narodowego i wywodzi, że najście na Myślenice nie miało większych rozmiarów i było tylko demonstracją. Obrońca prosi przysięgłych o jednogłośny wyrok uniewinniający.

Następny mówca adwokat Czerwiński z Warszawy charakteryzuje działalność Dobo-

art. 47 rozp. o broni. Jako okoliczność łagodzącą sąd przyjął dotychczasową niekaralność oskarżonego, a jako obciążającą — jego inteligencję i stopień wykształcenia.

Po ogłoszeniu wyroku adwokat Stypułkowski postawił wniosek o zmianę środka zapobiegawczego i wypuszczenie oskarżonego na wolną stopę. Przewodniczący Dysiewicz oświadczył, że wniosek ten będzie rozpatrzony przez sąd na posiedzeniu niejawnym.

szynskiego z czasów młodości, gdy będąc na politechnice w Gdańsku zakładał Bratnią Pomoc. Obrońca analizuje dalej przemiany duchowe Doboszyńskiego, jakim podlegał aż do czasu czynnego zajęcia się polityką. Obrońca twierdzi, że dla oceny psychiki oskarżonego miarodajną jest nie książka pt. „Słowo ciężarne“, lecz „Gospodarka narodowa“, gdzie zawarte są poważne i przemyślane poglądy oskarżonego. Obrońca twierdzi, iż Doboszyński w swej psychice nie mógł się zgodzić z zasadą Tolstoja: „nie sprzeciwiać się złu“. Adwokat nazywa czyn Doboszyńskiego „demonstracją“ i broni tezy, wysuniętej przez ławę obrończą, że gdy istnieje dobro wyższego rzędu, to przepisy formalne nie mogą nikogo kępować. Mówca twierdzi, że wyprawa myślenicka przyczyniła się do złagodzenia kursu względem Stronnictwa Narodowego. Następnie obrońca zaznacza, że Doboszyńskim kierowały w tej demonstracji najszlachet-

niejsze cele. Powołując się na wyrok krakowski, adw. Czerwiński apeluje o wydanie wyroku uniewinniającego.

Nie uchylał się od odpowiedzialności.

W 10-tym dniu procesu w dalszym ciągu przemawiali obrońcy.

Adw. Pozowski twierdzi, iż Doboszyński nie może uchodzić za człowieka, który uchyla się od odpowiedzialności jak to mu zarzuca prokurator. Doboszyński mógł uchylić się od odpowiedzialności, gdyż był już po stronie czechosłowackiej, lecz dobrowolnie powrócił, by stanąć przed sądem i wyjaśnić swą sprawę.

Obrońca twierdzi dalej, iż tajemnicą życia polskiego jest, że gdyby Doboszyński był rebeliantem z lewicy byłby wolny, lecz naraził się żydostwu. Naraził się on nie wtedy, gdy spalili parę marynarek na rynku myślenickim, ale wtedy, gdy wydał swą książkę „Gospodarka narodowa“. W książce tej było takie ujęcie załatwienia sprawy żydowskiej, że żydzi musieli uważać Doboszyńskiego za swego wroga. W dłuższym wywodzie omawia adw. Pozowski kwestię żydowską w Polsce oraz jej znaczenie i wpływy w życiu międzynarodowym. Obrońca twierdzi, że jeśli się omawia takie zagadnienia, jak masoneria i komunizm, nie wolno zapominać wtedy o kwestii żydowskiej.

Obraz sytuacji politycznej w pow. myślenickim i krakowskim przedstawia się o wiele w ciemniejszych barwach, niż w zeznaniach Doboszyńskiego. Doboszyński znalazł się w stanie wyższej konieczności.

W dłuższych wywodach adw. Stypułkowski omawia zeznania świadka Czarneckiego, powołuje się na nie, cytując je i odtwarza obraz ówczesnych stosunków politycznych, które maluje w czarnych barwach. Dalej zaznacza, że

Doboszyński demonstrował, aby Polsce pokazać rzeczywistość narodu, by wskazać na represje władz i inne dolegliwości społeczne.

Nie można dziś mówić, że w krakowskim komunizmie nie było. Doboszyński widział ten stan rzeczy. Chciał pracować, lecz pracować nie mógł, bo mu wciąż rzucano kłody pod nogi. Wreszcie kiedy czara była już pełna, dowiedział się o sprawie Parylewiczowej. Obrońca zwraca się do prokuratora i pyta go wręcz, czy to wszystko było, czy nie? Jeśli było, to kto do tego dopuścił? Dalej omawia pytania, dane sędziom przysięgłym, tłumacząc, że nie można być mowy o związku zbrojnym w pojęciu kodeksu karnego. Wina Doboszyńskiego w sprawie spalenia żydowskiej manufaktury na rynku w Myślenicach i zniszczenia umeblowania w mieszkaniu starosty winna być, zdaniem obrońcy, ściągana z oskarżenia prywatnego.

Prokurator odpowiada...

W replice obrońcom zabiera głos prokurator Olszewski, który w obszernym wywodzie rozprawia się z zarzutami po-

(Ciąg dalszy na str. 2.)

Powódź w Anglii.



Podczas gdy Europa, a przede wszystkim Polska leży pod śniegiem, w Anglii ostatnie burze i deszcze spowodowały groźne wylewy rzek. O rozmiarach powodzi świadczy zdjęcie wiatraka, który dzięki temu, że stoi na wzgórzu, pozostał wyspą wśród rozlanych wód.

O prawdomówność w polityce.

(Ciąg dalszy)

nego, zwłaszcza wtedy, gdy zdoła stworzyć lepszą Polskę od dzisiejszej, a gdy jej nie stworzy, to zlorzeczyć będzie temu balastowi politycznemu, którym ją starsze pokolenie obciążało.

Mnożyciele czci i kultu Piłsudskiego nie umieli postawić go w odpowiednim miejscu w historii nowożytnej Polski. Mówili o Piłsudskim za wiele i przez to zaszkodzili jego pamięci. Osoba Marszałka Piłsudskiego w ujęciu jego politycznych przyjaciół nie stała się ani drogowskazem do zgody narodowej ani drogowskazem do mocarstwowości, ani drogowskazem do dobrobytu materialnego. Przeciwnie, powoływanie się wszystkich na Piłsudskiego wytwarzało i wytwarza rozbić duchowe i moralne narodu. Powoływanie się na wskazania Marszałka Piłsudskiego może mieć znaczenie polityczne dla obozu legionowego, dla całości narodu polskiego i jego Rplitej jest ono bez znaczenia, gdyż Marszałkowi Piłsudskiemu nie udało się pozyskać dla siebie i dla swych wskazań politycznych większości narodu. Wszelka realna polityka polska nie chcąc budować swego gmachu politycznego na kłamstwie, musi zostawić polityczną postać Marszałka Piłsudskiego ocenie przyszłej historiografii polskiej, inaczej będzie to polityka żerowania na osobistościach. Istotna demokracja klóci się tylko o prawa i o instytucje prawno-polityczne, a nie o osoby.

W demokracji są osoby polityczne rzeczą względną. Także demokracja może mieć swojego cesarza, ale wtedy taki cesarz musi mieć zaufanie obywateli większości narodu. W Polsce taki stan polityczny bodaj czy kiedy zaistnieje, żeby znalazł się człowiek, mający zaufanie większości narodu polskiego. Wszelkie ustulowania zjednoczenia narodu pod znakiem jednej osoby choć wielkiej i potężnej, w Polsce z góry skazane są na niepowodzenie, obojętnie kto nią będzie.

Deklaracja polityczna Adama Koca wysuwająca na czoło polityczne wskazania Marszałka Piłsudskiego grzeszyła brakiem prawdomówności. Nie możemy bowiem ani na chwilę przypuszczać, że Adam Koc nie zdawał sobie sprawy z tego, że testament polityczny Marszałka Piłsudskiego jest większości narodu polskiego dość obojętny. Także w swej lutowej deklaracji politycznej Adam Koc pozostał tylko rzecznikiem obozu legionowego, a nie stał się rzecznikiem, mającego się politycznie zjednoczyć narodu. W stawianiu przez pułk. Koca części za całość w tym wypadku zabrakło prawdomówności politycznej. Swoją deklarację polityczną zaopatrzył pułk. Koc takim wstępem, który z góry nie dopuszczał wejścia do jego obozu politycznego tych, co inaczej patrzą na rolę polityczną różnych osobistości.

Ale pułk. Koc nie umiał nawet stworzyć z Obozu Zjednoczenia Narodowego poważnej partii politycznej. Powodem tej jego nieumiejętności znowu był brak prawdomówności. Społeczeństwo katolickie w Polsce przyjęło deklarację pułk. Koca dość przychylnie, zwłaszcza ze względu na umiarkowanie tej deklaracji jak i ze względu na ciepłe słowa, które wypowiedział pod adresem Kościoła i katolicyzmu narodu.

Gdy jednak rozmaitego rodzaju odszczępiency od Kościoła, protestanci i kalwini zaczęli zajmować naczelną stanowiska w Ozone, każdy uczciwy katolik mógł się przekonać, że obóz pułk. Koca handluje tylko świętościami religijnymi, a nie reprezentuje sobą żadnego świata wierzeń religijnych.

Pułk Koc odszedł, zraziwszy sobie przyjaciół swoich z obozu legionowego, wykończył się politycznie i skompromitował ludzi, którzy nie powinni byli ulec kompromitacji.

Gen. Skwarczyńskiemu jako następcy pułk. Koca nie zazdrościmy stanowiska szefa Ozonu, ale dziwnym się, jak może generał opuścić szeregi czynnej służby wojskowej i oddać swoje usługi beznadziejnemu przedsięwzięciu politycznemu.

Doboszyński skazany na 2 lata aresztu...

(Ciąg dalszy)

O godz. 19 min. 30 przysięgli wracają na salę.

Przewodniczący oznajmia, iż w toku narad wśród sędziów przysięgłych powstały

wątpliwości co do poczytalności oskarżonego

i prosi strony o wypowiedzenie się.

Prok. Olszewski prosi w związku z zaszłymi okolicznościami o przerwanie sprawy, wznowienie przewodu i powołanie dwóch biegłych psychiatrów, czemu sprzeciwia się obrońca Stypulkowski. Oznajmia on, iż obrońca sprzeciwia się temu wnioskowi, gdyż nie ma żadnych wątpliwości co do poczytalności oskarżonego.

Trybunał po 15-minutowej naradzie postanawia oddalić wniosek prokuratora o wznowieniu przewodu i poddaniu Doboszyńskiego badaniu lekarzy.

Większością głosów, a więc nie jednomyślnie.

Sąd ogłosił o godz. 20,45 werdykt przysięgłych. Ława przysięgłych odpowiedziała większością głosów twierdząco tylko na pytanie 4 w brzmieniu następującym:

„Oskarżony A. Doboszyński jest winien, że w nocy z 22 na 23 czerwca 1936 r. w Myślenicach na czele grupy złożonej z 20 ludzi wydzielonej ze swego oddziału zbrojnego wtargnął do lokalu posterunku policji państwowej i zabrał stamtąd wspólnie z będącymi pod jego rozkazami uczestnikami wyprawy 14 karabinów, 4 rewolwery, amunicję i inne przedmioty wyekwipowania policyjnego ogólnej wartości 2.500 zł.

Austria znajduje się na skrzyżowaniu dróg.

Paryż, 16. 2. (PAT) Sprawa austriacka nie przestaje być przedmiotem głównego zainteresowania prasy jak również i kół politycznych Paryża. Na wtorkowym posiedzeniu rady ministrów min. Delbos w obszernym exposé, jakie wygłosił na temat sytuacji międzynarodowej poświęcił dużo uwagi konferencji kanclerza Hitlera z kanclerzem Schuschniggem w Berchtesgaden. Z niedyskrecyj, jakie przeniknęły z posiedzenia rady ministrów, wydaje się, iż kwestia austriacka była jednym z bardziej interesujących punktów wymiany opinii w łonie rządu.

Najbardziej charakterystycznym rysem nastrojów Paryża jest fakt, że prasa paryska, jak również i kół polityczne porzuciły zupełnie pierwotny optymizm, z jakim przyjęto tu spotkanie w Berchtesgaden. Pierwotne przekonanie, że konferencja obu kanclerzy zakończyła się fiaskiem dla kanclerza Hitlera, jak to jednomyślnie donosił korespondent wiedeński wielkich dzienników paryskich z „Temps” na czele, zapowinając zarazem, że sprawa rekonstrukcji gabinetu wiedeńskiego jest nieaktualna, ustąpiło dziś miejsca nieukrywanemu pesymizmowi. Austria wyraźnie znajduje się na skrzyżowaniu dróg — pisze publicysta Bourguet w „Petit Parisien”. Publicysta twierdzi, że ostateczna decyzja kanclerza Schuschnigga może mieć bardzo poważne konsekwencje dla sytuacji politycznej Europy. Według publicysty szanse oporu kanclerza Schuschnigga wobec presji niemieckiej są stosunkowo niewielkie, sytuacja zmieniłaby się tylko w tym wypadku, gdyby mógł on liczyć na poparcie ze strony Mussoliniego.

Komunikat o rozmowach w Berchtesgaden.

Berlin, 16. 2. (PAT) Wczoraj wieczorem ogłoszono jednocześnie w Berlinie i Wiedniu następujący komunikat urzędowy o rozmowach kanclerza Schuschnigga z kanclerzem Hitlerem, które odbyły się w sobotę, dnia 12 hm. w Berchtesgaden.

Podczas rozmowy kanclerza Schuschnigga z kanclerzem Hitlerem omówiono wszystkie zagadnienia, dotyczące stosunków między Austrią i Rzeszą. Celem tej rozmowy

było usunięcie trudności przy wprowadzaniu w życie układu z 11 lipca 1936 r. Podczas rozmowy ustalono jednomyślnie, iż Austria i Rzesza postanawiają trzymać się zasad tej umowy i uważać ją za punkt wyjścia pokojowego rozwoju stosunków między obu państwami. W tym duchu Austria i Niemcy po rozmowach z dnia 12 lutego postanawiają niezwłocznie wprowadzić w życie zarządzenia

zapewniające tak ściśle i przyjaźielskie wzajemne stosunki między obu państwami, jak odpowiada to historii i ogólnym interesom narodu niemieckiego.

Obaj mężowie stanu są przeświadczeni, że uchwalone przez nich zarządzenia przyczynią się jednocześnie do pokojowego rozwoju położenia w Europie.

Wiedeń oczekuje z napięciem na zmianę rządu.

Wiedeń, 16. 2. (PAT) Według wiadomości z kół urzędowych, dziś jeszcze ma nastąpić zmiana gabinetu, przy czym do rządu ma wejść mąż zaufania, a jednocześnie przedstawiciel austriackiej legalnej opozycji (Be-tont Nationale), będącej prawym skrzydłem austriackich narodowych socjalistów, dr. Seyss Inquart. Objąłby on prawdopodobnie tekę ministerstwa bezpieczeństwa, a dotychczasowy sekretarz stanu Skubl pozostałby na swym stanowisku. Nie jest również wykluczone, że nastąpią większe przesunięcia w gabinecie oraz daleko idące zmiany na całym szeregu stanowisk administracyjno-politycznych. W każdym razie potwierdzenie tych wiadomości o zmianie w łonie gabinetu oczekiwane jest z niesłychanym napięciem przez tutejsze kółka polityczne.

Berlińskie konfiskaty.

Berlin, 16. 2. (PAT) Wczoraj skonfiskowano w Berlinie większość dzienników angielskich i francuskich. Przypuszczać należy, że powodem konfiskaty było z jednej strony niewłaściwe oświetlenie rozmowy kanclerza Schuschnigga z kanclerzem Hitlerem, z drugiej zaś dalsze rozszewianie pogłosek o sytuacji w Niemczech.

Śniegi i mrozy

Opóźnienia w ruchu pociągów.

Warszawa, 16. 2. (PAT) Drobnym śniegiem, padającym w Warszawie, spowodował nieznacznie opóźnienia w komunikacji tramwajowej, gdyż tory zostały zasypane śniegiem.

Nad oczyszczeniem Warszawy ze śniegu pracowało przez całą dobę blisko 5000 robotników. Szereg autobusów nie nadeszło do Warszawy z powodu zasp śnieżnych na szosach.

Pociągi dalekobieżne przychodzą do Warszawy z większym opóźnieniem.

Lwów, 16. 2. (PAT) We Lwowie padał przez całą niedzielę i poniedziałek gęsty śnieg, pokrywając ulice grubą warstwą, dochodzącą niekiedy do 1 metra. Komunikacja w mieście jest nadal utrudniona, mimo że nad oczyszczaniem chodników i jezdni pracuje z górą 1500 robotników. Ostatnio sytuacja uległa znowu pewnemu pogorszeniu, gdyż we wtorek po południu zaczął znowu padać śnieg.

Kielce, 16. 2. (PAT) Zaspy śnieżne, utworzone wskutek zawiei na drogach w woj. kieleckim, sparaliżowały prawie zupełnie ruch autobusowy. Z kieleckiego dworca autobusowego nie odszedł ani jeden autobus.

Na główne szlaki zostały wysłane drogowe brygady robotnicze celem usunięcia zasp.

Śniegi i mrozy w Niemczech.

Berlin, 16. 2. (PAT) Z różnych części Niemiec nadchodzą wiadomości o gwałtownych śniegach i mrozach. W górach Eifel (Prusy) śnieg padał od piątku aż do poniedziałku wieczór bez przerwy. Powłoka śniegu była tak gruba, że ruch był zupełnie niemożliwy. W niektórych miejscowościach poziom śniegu dochodził do trzech metrów. W górach Turyngii wysokość warstwy śnieżnej dochodzi do 4 m. Śniegi, jakie spadły w ostatnich dniach w górach Harcu, zasypały zupełnie ważne linie komunikacyjne. Miejscowości lotniskowe w tych górach były przez dłuższy czas odcięte od świata.

W Monachium po silnych opadach śnieżnych nastąpiło bardzo znaczne obniżenie temperatury. W różnych okolicach Bawarii mróz dochodził do 19-tu stopni.

Śnieg w Serbii.

Białogród, 16. 2. (PAT) Silne opady śnieżne przerwały komunikację w szeregu okolic południowej Serbii i Bośni.

Tropikalna ulewa w Rio de Janeiro.

Rio de Janeiro, 16. 2. (PAT) Stolica Brazylii przeszła jedną z największych burz, jakie nawiedziły ją w ostatnich dwadzieścia lat. Tropikalna ulewa z grzmotami i piorunami przy szalonym wicherze zalała miasto tak, że niektórymi ulicami płynęły strumienie wody na jeden metr wysoko. W jednej z dzielnic zapadło się pięć domów, grzebiąc pod gruzami kilkanaście osób. Kilka osób utonęło. W całym mieście ustała wszelka komunikacja, a połączenia telefoniczne zostały w wielu miejscach przerwane. Na niektórych placach powstały stawy, dochodzące miejscami do 1 metra głębokości.

Część pism, jak np. „O Jonał”, „Diário” oraz niemiecka „Deutsche Rio-Zeitung” nie wyszły, gdyż drukarnie tych pism zostały unieruchomione z powodu braku prądu elektrycznego.

Szkody dochodzą do kilku milionów mil-rejsów.

Zaginął wodnosamolot.

Rzym, 16. 2. (PAT) Opublikowano komunikat oficjalny głoszący, że 13 hm. wodnosamolot kursujący na linii Kadyks—Rzym zaginął bez wieści wraz z 4 ludźmi załogi i 10 pasażerami.

7 księżniczek sanitariuszkami.

Tokio, 16. 2. (PAT) Siedem księżniczek należących do rodziny cesarskiej zgłosiło się na ochotnika w charakterze sanitariuszek do wojskowych szpitali w Tokio.

W ciągu 80 minut.

Tokio, 16. 2. (PAT) Druga seria t. zw. „bonów patriotycznych” wypuszczona na sumę 50 milionów yen została rozkupiona w ciągu 80 minut.

Zgon popularnej pisarki

ś. p. Zofii Reut-Witkowskiej.

Warszawa, 16. 2. (PAT) W Poznaniu zmarła żona prof. U. P. dr. Józefa Witkowskiego, poetka i powieściopisarka Zofia Reut-Witkowska. Zmarła rozwijała szeroką działalność literacką w zakresie poezji, powieści i tłumaczeń.

Od roku do 12 lat więzienia.

Złoczów, 16. 2. (PAT) Zakończył się tu trwający od 3 tygodni proces przeciwko 30 ukraińcom z Radziechowszczyzny, oskarżonym o przynależność do organizacji O. U. N. i działalność terrorystyczną. W wyniku uchwały ławy przysięgłych trybunał wydał wyrok, mocą którego jeden oskarżony skazany został na 12 lat więzienia, jeden na 11 lat, jeden na 10 lat więzienia, następnych 3 dalszych oskarżonych po 7 lat, 6 po 5 lat, 4 po 4 lata, 1 na 1 rok i 2 po 6 lat więzienia. Kilku uniewinniono.

Stanisławów, 16. 2. (PAT) Odbyła się rozprawa główna przed sądem przysięgłych w sądzie okręgowym w Stanisławowie przeciwko trzem osobom, oskarżonym o działalność komunistyczną. W wyniku rozprawy sąd skazał trzech oskarżonych na kary więzienia od lat 2 do 4 z pozbawieniem praw obywatelskich.

Broń wypaliła, zabijając kłusownika.

Koło, 16. 2. (PAT) Strażnik leśny majątku Bogusławice pod Kołem (nad Wartą) przy obchodzie rewiru natknął się na kłusownika Jana Kurczodyńskiego. W czasie szamotania kłusownik chwycił dubaitówkę gajowego za lufę. Niezabezpieczona broń wypaliła, raniąc śmiertelnie kłusownika. Gajowy Frackowiak został zatrzymany do dyspozycji władz prokuratorskich.



Przeciw
wypadaniu włosów
i tworzeniu się
Łupieżu



Każdy, kto przybędzie z Warszawy do Bydgoszczy lub Poznania i zajdzie do teatru, dziw się wielce:

— Jakże to? Przedstawienie wyznaczone na godzinę ósmą i zaczyna się o ósmej? Niemożliwe!

A jednak możliwe! Punktualność — cecha podobno zasadniczo sprzeczna z polskim charakterem narodowym — jest nawet u nas osiągalna, tylko trzeba chcieć się na nią zdobyć. A Warszawa nie chce być punktualna. Ludzie nie szanują własnego czasu i nie szanują cudzego czasu. Godzina mniej, godzina więcej — to nie robi nikomu różnicy, ani na nikim wrażenia. Punktualność nie tylko, że nie jest dobrze widziana, ale przeciwnie — za punktualność wymierza się automatycznie karę: kto przez przypadek czy nadmiar dobrej woli przyjdzie gdziekolwiek punktualnie, musi długo i cierpliwie czekać na tych, co przyjdą normalnie — niepunktualnie...

P. premier Składkowski nauczył już urzędników punktualnego chodzenia na ósmą do biura. Obecnie warszawskie starostwa grodzkie rozpoczęły naukę punktualności dla szerszych warstw społecznych.

— Mogą się przedstawienia teatralne na ziemiach zachodnich zaczynać punktualnie, mogą więc i w Warszawie! — tak sobie powiedziały władze administracyjne i rozpoczęły dokształcanie warszawiaków. Wyszedł oficjalny nakaz punktualnego rozpoczęcia widowisk i nie wpuszczania spóźniającej się publiczności. Jeżeli kierownik przedsiębiorstwa nie rozpocznie widowiska zgodnie z oznaczonym na afiszach czasem, grozi mu areszt do trzech miesięcy, lub grzywna do 3000 złotych, a na wypadek uporczywego nieprzestrzegania tego zarządzenia może nawet utracić koncesję.

Jak z tego widać, zarządzenie jest surowe i bezwzględne. Aż przykro, że takimi sposobami trzeba ludzi teoretycznie kulturalnych uczyć elementarnych zasad przyzwoitości. Jednak może przynajmniej dzięki temu nawet warszawiaczy wyjdą na ludzi.

A swoją drogą, jakże jeszcze dziwić się rządowi, że, mając takie ogromne zmartwienia, nie ma ani czasu ani ochoty zająć się poważniejszymi sprawami i zdobyć się na jaki taki program rządzenia...

Olbrzymi deficyt w Czechach.

Praga, (PAT). Wniesiony został do parlamentu w rb. z opóźnieniem projekt zamknięć rachunkowych budżetu 1936 r. Zamknięcia wykazują bardzo znaczny deficyt, wynoszący niemal 1.800.000.000 koron czeskich. Według informacji z kół parlamentarnych, zamknięcia za rok 1937, które nie są jeszcze gotowe, wykazują deficyt o wiele większy.

Obrady kongresu budowniczych Ziem Zachodnich.

Walka o prawa techników i budowniczych do sporządzania planów budowli i zajmowania stanowisk kierowniczych.



Cześć środkowa sali obrad w Collegium Medicum w Poznaniu.

Specjalny wysłannik „Dziennika Bydgoskiego” — uzupełniając swoje telefoniczne sprawozdanie, umieszczone w poniedziałkowym wydaniu „Dziennika” — podaje nam dzisiaj więcej szczegółów.

Delegacja do Warszawy.

W skład delegacji, która wręcz ma memoriał ministrowi spraw wewnętrznych, weszli pp.: Staszek z Bydgoszczy, Suski z Gdyni, Raniecki z Poznania, Trojański z Bydgoszczy i Ruszkiewicz z Torunia. Delegację tę upoważniono specjalną uchwałą kongresu do zastępowania interesów techników.

Referaty ogólnie się podobały.

Obecna sytuacja budowniczego i technika budowlanego ze średnim wykształceniem doznały szczegółowego zobrazowania w referatach. Referat o roli społecznej budowniczego w życiu gospodarczym i społecznym państwa wygłosił arch. Węglorz z Bydgoszczy. O budownictwie, budownictwem i uprawnieniach mówił p. Trojański z Bydgoszczy. Trzeci referat, uzupełniający wywody obu prelegentów, wygłosił p. Szlappa z Bydgoszczy.

Referenci, przedstawiający jaskrawe szczegóły, wypływające z ustawowego uprzywilejowania inżynierów-architektów z wyższym wykształceniem, doznawali żywiołowego przyjęcia przez zgromadzonych w formie powtarzającej się wielokrotnie burzy oklasków.

W referatach postawiono pytanie: czy pożytecznym jest niedopuszczenie budowniczych do projektowania budowli w pięciu większych miastach województwa poznańskiego i Pomorza przez przelanie tych uprawnień inżynierom dyplomowanym mi-

mo, że w najlepiej zbudowanych miastach zachodu Polski główną rolę w ich zabudowaniu spełnili budowniczowie i technicy budowlani z średnim wykształceniem. Jeżeli nie wystąpiono dotychczas z ostrym sprzeciwem przeciw projektowanemu uprzywilejowaniu inżynierów dyplomowanych, to głównie z tej przyczyny, że ludzono się, iż projekt na ziemiach zachodnich nie zostanie wprowadzony w życie. Nie przypuszczano również, że może nastąpić pozbawienie praw nabytych absolwentów państwowych szkół budownictwa w Poznaniu i Lesznie. Wskazywano liczne przykłady, że w dziedzinie budownictwa nie zawsze cenzus naukowy jest wyrazem dzielności zawodowej.

Pan architekt Węglorz słusznie tutaj zauważył, że jednostki z tzw. wyższym wykształceniem pozostają często na marginesie życia. Kolebka „cudów techniki” jest Ameryka, gdzie panuje wielka swoboda przemysłowa, szanuje się inicjatywę prywatną i nie zabija się życia ustawami. Gdybyśmy czekali aż Edison zdobędzie dyplom inżynierski — do dziś musielibyśmy posługiwać się lampą naftową... Ralf Modrzewski, budowniczy największych mostów na kuli ziemskiej, dopiero po pięćdziesiątce otrzymał doktorat honorowy inżynierii.

Z referatu p. Trojańskiego, technika budowlanego, wyjmujemy co najciekawsze ustępy:

Przeżywamy nie tylko początek ery kultury maszynowej, ale poza tym mamy jeszcze do odrobienia, poważnie zaległości w budownictwie z okresu półtorawiekowej niewoli. Musimy więc wydobyć z ukrycia i zaprzęgnąć do twórczej pracy w państwie naszym te jednostki, które znają wszystkie zasady budownictwa, a nie tylko wyłącznie jego formy zewnętrzne. W chwilach, w których w państwie naszym podejmuje się

wielki program ekonomiczny i przemysłowy, nie powinny być przyznawane jakiegokolwiek przywileje tym osobom, które często-kroć na nie nie zasłużyły, a tylko na skutek takich, czy innych przyczyn formalnych znalazły się na wyższym szczeblu hierarchicznym.

Na terenie dzielnic zachodnich nie znalazłmy przed tym ograniczeń w zawodzie budowlanym. Całe nieomal budownictwo dzierżyli w swych rękach budowniczowie — nie akademicy i ci właśnie budowniczowie, a nie inni, zbudowali nasze miasta, których skromnie powiedziawszy, wstydzili się nie potrzebujemy. Nie trzeba chyba wyjaśniać, że nieco inny stan budownictwa odziedziczyliśmy w tej dzielnicy, w której bezduszne ustawodawstwo rosyjskie nie uznawało wartości jednostek, tylko dyplomy...

Pouczająca dyskusja.

W dyskusji nad referatami przemawiał budowniczy Fr. Budzyński z Poznania, który cytował przykłady dowodzące konieczności współpracy inżyniera dyplomowanego z konstruktorem budowlanym.

Budowniczy Peisert z Gostynia obrazując ruch budowlany w Polsce podkreślił, że w województwie poznańskim i pomorskim podobnie jak w Warszawie, wykonuje się 39% ogółu prac budowlanych w Polsce. Przy pracach wykonywanych w województwach zachodnich, zatrudnieni są w 95 procentach budowniczowie i technicy budowlani z wielkim pożytkiem dla ruchu budowlanego

P. Zieleniewski z Torunia wskazał na ujemne skutki stłoczenia budowniczych i techników do miast mniejszych.

Pan Kowalski z Torunia przedłożył kongresowi memoriał, obrazujący szczegółowo położenie techników i budowniczych. Wskazuje on w tym memoriale, że technicy budowlani mają odpowiednie przygotowanie zawodowe, odpowiadające dotychczasowemu ustawodawstwu. Kształcili się w przekonaniu, że ich uprawnienia, zdobyte w szkołach państwowych średniego typu, nie będą naruszone żadną późniejszą ustawą.

Rezolucja.

Kongres delegatów reprezentujących interesy 1500 budowniczych Ziem Zachodnich w wyniku odbytych narad stwierdziwszy, że istnieje obawa zwiększenia się (wskutek grożącej utraty uprawnień zawodowych) szeregów bezrobotnych pracowników umysłowych, dalej — że oddanie prawa sporządzenia projektów (planów) wyłącznie w ręce inżynierów — spowodzi za sobą niezdrowe pośrednictwo, a w następstwie tego, znaczne podrożenie kosztów budowy, zwiększonych o prowizję pośrednika — podpisującego inżyniera, — co wpłynie niewątpliwie hamująco na i tak s'abą inicjatywę w budownictwie — zwraca się do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych z prośbą o utrzymanie w mocy uprawnień dotychczasowych.

„Kat Santanderu” mordercą dziennikarza francuskiego i zakonnika.

Paryż, 16. 2. (PAT). Sprawa aresztowanego przed kilku dniami we Francji b. komisarza bezpieczeństwa przy anarchistycznym rządzie w Santander, Manuela Neila, przezwanego „katem Santanderu” nabrała posmaku dużej sensacji.

Policja posiada bardzo poważne przesłanki, iż Manuel Neil jest mordercą dwóch Francuzów: zakonnika Ojca Aza i dziennikarza francuskiego, współpracownika „Paris Soir” i „Paris Midi”, Pierre Plesis.

Francuskie ministerstwo spr. zagr. na podstawie tych dowodów zwróciło się o wyjaśnienia do rządu walencjkiego.

Jak się okazuje, egzekucje na zakonniku Aza i na dziennikarzu francuskim były dokonane bez sądu wojennego, jedynie na skutek polecenia organizacji anarchistycznych.

Neil został oskarżony przez władze francuskie o morderstwo i kradzież, bowiem w jego willi znaleziono poważną ilość monet zagranicznych i biżuterii.



Krwawa utarczka podczas obławy na kłusowników. W lasach maj. Radoszewice, p. radomszczańskie, przeprowadzona została przez policję i gajowych obława na kłusowników. W czasie obławy trzech gajowych natknęło się na 6 kłusowników, którzy oddali w ich kierunku kilka strzałów, raniąc gajowego Jana Zawalskiego i Stefana Cwiłkę. Na odgłos strzałów pośpieszyli policjanci, którzy ujęli trzech kłusowników. Odebrano od nich 4 dubeltówki i 18 bażantów. Za pozostałymi kłusownikami pościg trwa.

Przy migrenie i pobudliwości nerwowej na skutek zaburzeń trawiennych żołądka lub jelit, wystarcza częstokroć niewielka ilość naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** do szybkiego usunięcia tych dolegliwości. Zapytajcie waszego lekarza.

Areszt za okrzyki na cześć Doboszyńskiego. Przed kilka dniami grupa członków Str. Narodowej zorganizowała w Rynku Głównym demonstrację, wnosząc m. in. okrzyki na cześć Doboszyńskiego. Demonstrantów rozproszyła policja, aresztując dwóch: Szafraniec i Szuta. Sąd starościński skazał obu demonstrantów na 4 tygodnie aresztu.

Zamach na „Lux-torpedę”. Po raz trzeci wóz „Lux-torpedy” zaatakowany został przez nieznaną sprawcę. Dwa pierwsze wypadki wydarzyły się niedawno na linii Lwów—Krasne w okolicy Barszczowic, trzeci z rzędu zanotowany ostatnio na trzecim kilometrze na przestrzeni Lwów—Skiłków, gdzie nieznaną sprawcę ułożyli na torze kolejowym kilka kamieni, wobec czego „Lux-torpeda” doznała uszkodzenia szczołki ochronnej. Policja wdrożyła energiczne dochodzenia, celem ujęcia sprawców.

Pieniądzy albo życia p. Suchestow zażądał od księcia Radziwiłła „Czarny Smok”. Dyrekcja poczt i telegrafów przekazała władzom śledczym list, który adresowany był do ks. Michała Radziwiłła, przebywającego obecnie zagranicą. List otwarto komisyjnie. Z treści jego wynika, że jakiś „Czarny Smok” żąda kilkudziesięciu tys. złotych od ks. Radziwiłła, a w razie odmowy grozi zabiciem p. Suchestow.

Regulacja rzek w Sandomierskim. W rb. wykończone zostaną obwałowania lewego brzegu Wisły na odcinku Sandomierz—Tarnobrzeg i regulacja rzeki Koprzywianki. Roboty te wykonane będą łącznym kosztem z górą 3 milionów zł., włączając w to budowę śluz i mostów betonowych na terenie pow. sandomierskiego. Kierownictwo obwałowania lewego brzegu Wisły w Sandomierzu otrzymało już kredyty w wysokości 2 milionów zł.

Trumna schowkiem dla przemytu. Między Warszawą a Katowicami kursował od jakiegoś czasu bardzo często karawan samochodowy. Zwróciło to uwagę policji, która postanowiła karawan zrewidować. I cóż się okazało? Gdy w obecności lekarza otwarto trumnę, znaleziono w niej zamiast nieboszczyka woskową lalkę, a pod nią w schowku 182 skórki futrzane, 30 litrów płynu bulionowego, 700 szczyrzyków itp. Wszystko to było przemycane z Niemiec, a przemytnikami byli dwaj żydzi.

Nie wolno milczeć wobec tego, co się dzieje na Wołyniu.

Wołyń jest niewątpliwie najniebezpieczniejszą ziemią w Polsce. Poddany niczym nieskrepowanemu samowładztwu wojewody Józewskiego, Wołyń traci z każdym dniem zarówno pod względem gospodarczym jak kulturalnym i narodowym. Protesty opinii polskiej nie pomagają: **wojewoda Józewski jest nietykalny.** Nie wiemy więc, aby i obecnie odniósł jakiś skutek protest znanego pisarza Ksawerego Pruszyńskiego, który na łamach wileńskiego „Słowa” przytacza następujące fakty, świadczące o rozpaczliwych stosunkach na Wołyniu:

1) Burmistrz miasta Włodzimierza siłą wyrzucił z prywatnego obiektu przedstawicieli władzy sądowej Rzeczypospolitej. Ci, którzy wraz z nim, za jego przewodem zapewnili na jego rozkaz, dokonali tego średniowiecznego „zajazdu” zostają skazani. On zostaje posłem. Epoka zajazdów, epoka szlachetczyzny znalazła przystawie o moźnym bąku, o słabej musze, no i o prawie, które jest jak sieć pajęczą.

2) Urzędujący starosta, jak to stwierdza wyrok sądowy, stosuje tortury średniowieczne w stosunku do nieletniej służącej. Demokracja jest rzeczą piękną.

3) Samorząd, czy urzędnicy samorządowi pewnego województwa stawiała w tym kraju kamienią okazały pomnik swemu wojewodzie. Przyznać trzeba, że w epoce paszów i generał-gubernatorów (idolatria (bałwochwalstwo) nie doszła do takich ośiągnięć.

4) Na czele opromienionej tradycją Liceum Krzemienieckiego, uczełni Słowackiego, Felińskiego, Osińskiego, Korzeniowskiego, Czackiego, Czecha, uczełni niegdyś uniwersyteckiej, której stanowiska za czasów niewoli obsadzano profesorami uniwersytetu — **stoł dzisiaj... były starosta.** To może doczekamy się jeszcze, że były wojewoda będzie rektorem Uniwersytetu Jagiellońskiego?

5) Jeden z największych zabytków warownego gotyku na ziemiach polskich, za-

mek Lubarta w Łucku(1) jest w zupełnej ruinie. Jego mury służą za oparcie urządzeniem ćwiczebnym straży pożarnej. Miejsce dawnej Katedry ruskiej, wołyński Wawel, służy paniom komendantowym na sadzenie pietruszki i marchewki. Nawet Moskale wzniesli tu krzyż grobowy...

6) **Sala lustrzana w Wiśniowcu jest poddzierzawiona na kino!** 150 złotych miesięcznie było zbyt wielką pokusą dla właściciela Zamku, który posiada olbrzymie dobra leśne, a nazywa się — Liceum Krzemienieckie.

7) Wedle statystyki ogłoszonej w 1937 przez senatora Joachima Wotoszynowskiego, **40 proc. dzieci ukraińskich Wołynia nie uczęszcza do szkoły wcale.**

8) Niegdyś w Korcu młodziśmy wspaniałą fabrykę porcelany, która czyni zaszczyt naszemu przemysłowi i naszej sztuce. Dziś — upadło to zupełnie. Jest mała, marna fabryka w Dermanie. **Zamiast przetwarzać, Polska wywozi kaolin.** Kraj, który nie przetwarza, kraj, który wywozi swe surowce, to kraj w pojęciu Europ. kolonialny. **W epoce Korca w wieku XVIII Wołyń nie był krajem kolonialnym.**

9) W murach zamku Wiśniowca tkwi nie pomnik, ale tablica... ku czci pewnego starosty. Tym starosta jest znany dziś w całej Polsce skazany przez Sądy Rzplitej — **Zygmunt Robakiewicz.**

Pruszyński nie wyczerpuje wszystkich zarzutów, dotyczących gospodarki wojewody Józewskiego na Wołyniu, ponieważ nie pozwalają mu na to — względy cenzuralne. Podane fakty wystarczają mu jednak, aby zakochać w Wołyniu takim apelem:

Jeśli są ludzie w Polsce, którym jest drogi humanitaryzm, liberalizm, idee wolnościowe, pojęcie państwa opartego o prawo, demokracja, a nie kult mandarynów i torturowanie służb domowej, poszanowanie zabytków artystycznych i oświata w ręku ludzi nauki, **tym zwłaszcza, tym szczególnie nie wolno ani milczeć, ani bronić tego, co od lat dziesięciu dzieje się na Wołyniu.**

Czy generał Karaszewicz-Tokarzewski wróci do Małopolski Wschodniej?

Lwów, 16. 2. Mianowany dowódcą pomorskiego okręgu korpusu generał **Karaszewicz-Tokarzewski opuścił Lwów,** zegnany manifestacyjnie przez miejscowe organizacje legionowe, powiackie, kombatanckie i Strzelec. Powszechną uwagę zwrócił udział w pożegnaniu generała **dużej grupy Stronnictwa Ludowego oraz akademickiej młodzieży ludowej.**

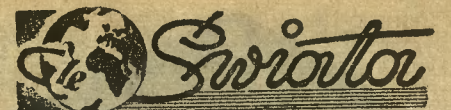
Gdy generał przybył na dworzec, przywitany został gromkimi okrzykami „Niech żyje generał Tokarzewski! I niech szybko wraca!” Auto jego zostało zasypane kwiatami przez organizację kobiece.

W salonie recepcyjnym pierwszy przemówił burmistrz miasta Złoczowa, który powiadomił generała o jednogłośnej u-

chwale rady miejskiej, nadającej mu godność honorowego obywatela Złoczowa. Następnie przemawiali inni przedstawiciele różnych organizacji Małopolski Wschodniej.

Charakterystyczne przemówienie wygłosił poseł Wojciechowski, który oświadczył: „Generale, w dniu twojego odjazdu stwierdzam, że nie chcemy cię żegnać. **Na krótkie rozstanie mówmy żołnierskie „Cześć!” Wracaj do nas generale po nową sławę i na wspólny trud!”**

Przemówienie posła Wojciechowskiego niektórzy interpretują jako **zapowiedź opuszczenia przez gen. Tokarzewskiego szeregów armii i przejścia do życia politycznego.**



— **Kongres Polaków w Niemczech.** W piętnastą rocznicę walki i prac Polaków w Rzeszy, rada naczelna Związku Polaków zwołała do Berlina na dzień 6-go marca 1938 r. kongres Polaków w Niemczech. Kongres ten będzie manifestacją wiary i wytrwania. Kongres odbędzie się w Berlinie w „Theater des Volkes”.

— **Wielki Paryż zamieszkuje 58 tysięcy Polaków** na ogólną liczbę 392 tys. cudzoziemców. Szczegółowe obliczenia wykazują, iż w tej liczbie najwięcej jest Włochów, którzy dochodzą do 100 tys., dalej Polaków, następnie tzw. bezpaństwowców, pod którymi należy rozumieć Rosjan emigrantów w liczbie 44 tys. Obywateli sowieckich mieszka na obszarze Paryża tylko 1582.

— **Angielska artystka kabaretowa Ewa Linden,** która w kwietniu 1937 r. została w Leningradzie aresztowana pod zarzutem uprawiania szpiegostwa, została zwolniona po dziewięciu miesiącach pobytu w więzieniu.

— **„Gra nie warta świeczki”.** Departament lotnictwa Stanów Zjednoczonych ogłasza, że w razie wojny samoloty amerykańskie nie będą bombardowały ludności cywilnej i to nie ze względów humanitarnych, lecz dlatego, że doświadczenie w Chinach i w Hiszpanii uczy, iż „gra nie jest warta świeczki”.

— **W stanie Parana zostały rozwiązane** wszystkie cudzoziemskie związki polityczne i organizacje młodzieży. (Brazylijscy faszyci zarządzenie to wydali wobec stwierdzonej agitacji hitlerowskiej. — Objasnienie nasze).

— **Debny litewskie.** W powiecie taurogińskim na Litwie w ostatnim czasie zmarły 4 osoby w wieku ponad 100 lat. Jedną z nich, niejaką Pasakiniskowa liczyła 120 lat. Zmarła przeżyła okres panowania 4 carów i doskonale pamiętała czasy powstań w 1831 i 1863 r., o czym lubiła obszernie opowiadać.

— **Za stwierdzenie, że lotnictwo jest bronią morderczą — 4 tyg. więzienia.** W miejscowości Hüttersdorf w Zagłębiu Saary jedna z nauczycielek, omawiając podczas wykładu zagadnienia lotnictwa, stwierdziła, że lotnictwo należy do jednej z najbardziej morderczych broni. Nauczycielka została po tym wykładzie natychmiast zwolniona z posady, oraz pociągnięta do odpowiedzialności sądowej. Sąd skazał ją na 4 tygodnie więzienia.

— **Dalsze samobójstwa w armii niemieckiej.** W jednym z pułków piechoty w Trewirze popełnił samobójstwo starszy żołnierz, przeciwko któremu zostały wdrożone dochodzenia dyscyplinarne, razem z 10 innymi szeregowymi tego pułku, za drobne przekroczenie regulaminowe.

— **Wyznania w kraju króla Zogu.** Ludność Albanii wynosi mniej więcej milion mieszkańców, z czego więcej niż połowa jest wyznania mahometańskiego. Ok. 300.000 to chrześcijanie prawosławni. Cerkiew prawosławna w Albanii od 1929 roku jest oddzielona od cerkwi greckiej. Co do katolicyzmu, to w ciągu ostatnich lat wykazuje on stałe postępy. Obecnie posiada Albania ok. 100.000 katolików.

Valentine Williams.



Przekład autoryzowany z angielskiego.

10)

(Ciąg dalszy)

— Zabił się pewno przed twoim przyjściem.

— W takim razie kto zgasił światło, w chwili, gdy dzwoniłam?

— Czy ktoś gasił światło?

— Wyraźnie słyszałam czyjeś kroki w mieszkaniu.

Spojrzał na nią niedowierzająco. Ona patrzyła przed siebie. Żółte drzwi mieszkania Barry'ego błyszczały w świetle latarni. Szereg ciemnych okien zdawał się ukrywać głęboką tajemnicę.

Nagle wyrwał jej się okrzyk:

— Rod, czy widziałeś?

Powiódł wzrokiem w kierunku jej spojrzenia, lecz widział tylko przed sobą szereg zabudowania tonące w ciemności bezgwiezdnej nocy.

— Ktoś wyszedł przed chwilą z mieszkania Barry'ego.

— Śniesz chyba, tam nie ma nikogo, oprócz Barry'ego, który już nie żyje.

A prócz głównych drzwi nie ma innego wyjścia.

— Powiadam ci, że go widziałam tak wyraźnie, jak ciebie tutaj. Przemknął się, jak królik do nory. Widziałam go doskonale w świetlnym kregu pod latarnią.

Rodney postąpił parę kroków i wyteżył wzrok.

— Nikogo nie widzę, mógłby to być jeden z szoferów, lecz jeżeli wyszedł, widzielibyśmy jak wchodził. Jak ten człowiek wyglądał?

— Nie widziałam jego twarzy. Nawet nie wiem, czy to był mężczyzna. Zauważyłam tylko jasną czapkę i ciemne palto.

— A co się z nim stało? — zapytał Rodney sceptycznie.

— Tego ci nie mogę powiedzieć. Ulotnił się. Był przed chwilą i znikł.

Nagle smuga świetlna rozjaśniła całą ulicę. Nadjeżdżał Rolls.

— Pewnie doktor — rzekł Rodney — a ty, jak się czujesz?

— Zupełnie dobrze.

Wziął ją pod rękę. Podeszli do domu, przed którym stanął samochód. Właśnie wysiadał doktor. Zwrócił się od razu do Rodney'a:

— Przykra sprawa — rzekł potrząsając głową. — Przez rogowe okulary przyglądał się bacznie wykwinętej i tak niestosownej w tej chwili toalecie Aliny.

— Szofer mi powiedział, że pan Swete nie żyje.

— Tak mi się zdaje — odrzekł Rodney krótko.

— I pan był pierwszym świadkiem?

— Tak, towarzyszyłem panie Innesmore, która chciała mu pokazać swój dworski strój. Wie pan, że leżał z powodu wypadku z nogą.

Mówiąc to odwrócił się do Aliny:

— Doktor Pargetter, nasz lekarz domowy. — Doktorze, to panna Innesmore, nasz gość.

Doktor uklonił się sztywno i biorąc z rąk szofera szkatułkę z instrumentami chirurgicznymi, rzekł do Rodney'a:

— Chodźmy na górę.

Rodney spojrzał na Alinę.

— A ty wrócisz do domu samochodem, prawda?

— O, Rod! — odpowiedziała żywo. — Wolę tu poczekać na ciebie. Jeżeli tam w domu nie śpią, co ja im powiem? Gerry dłużej na mnie w ambasadzie czekać nie będzie. Wróci lada chwila.

— Szuszenie, ciesz się, żeś o tym pomyślała. To straszny cios dla nich. Muszę najpierw zobaczyć ojca. Usiądź w samochodzie i poczekaj na mnie. To nie potrafię długo.

Wszedł pośpiesznie do domu a za nim doktor.

Wzdłuż ulicy otwierały się kolejno drzwi i okna, jak gdyby wycucie tra-

gicznego wypadku odebrało sen mieszkańcom. Już Giles nagabywała grupa na pół ubranych ciekawskich. Gruba niewiasta zarzuciła staroświecki haftowany dżetami płaszcz wprost na koszulę. Stała w rannych pantoflach na bosych stopach. Wybałuszyła oczy na wystrój Aliny.

— Co się tam dzieje u pana Swete'a? — zapytała szeptem.

Chrapliwy głos odezwał się z tłumy:

— To był doktor Pargetter, wszedł tam z policjantem.

Człowiek z rozczochraną głową i w niezasnurowanych butach na bosych nogach zbliżył się do Aliny i patrząc na nią podejrzliwie zapytał:

— Dlaczego tu takie zamieszanie, proszę pani?

— To wypadek — odpowiedziała Alina i odwróciwszy się, podeszła do samochodu by zarzucić na siebie płaszcz. W chwili, gdy chciała wsiąść, zauważyła, że Rolls już otaczały grupy dziwnie ubranych gapiów, którzy natrętnie jej się przypatrywali. Zatrzasnęła drzwiczki i postanowiła wejść do domu. Nie chciała być ośrodkiem zainteresowania ulicy, tym więcej, że czuła jej wrogie usposobienie.

Na piętrze wszystkie lampy były zapalone, na schody przez wylamane drzwi padała smuga światła. Na progu widać było ciemną kałużę krwi. Alina ostrożnie ją obezła i wsunęła się niepostrzeżenie do salonu.

Najpierw zauważyła doktora Kłęzającego przy drzwiach. Za nim stał Rodney z obojętnym wyrazem twarzy.

Ciąg dalszy nastąpi.

Przesilenie w Ozonie.

Kto będzie prezesem klubu parlamentarnego?

Warszawa, 16. 2. (Tel. wł.). We wtorek odbyło się posiedzenie zarządu klubu parlamentarnego Ozonu, poświęcone omówieniu sytuacji w związku z ustąpieniem prezesa klubu pos. płk. Świdzińskiego.

Postanowiono, że w nadchodzący piątek odbędzie się posiedzenie pełnego klubu parlamentarnego, na którym dokonany zostanie wybór przewodniczącego.

Jak słychać, na stanowisko prezesa wysuwany jest pos. Eckert, który w sejmowej komisji wojskowej został wybrany przewodniczącym na miejsce generała Lucjana Żeligowskiego. (r)

Szef „Ozonu“ w Poznaniu.

Poznań, 16. 2. (PAT) W dniu 15 bm. o godzinie 7.45 przybył do Poznania szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Stanisław Skwarczyński. Na dworcu powitali go generała przedstawiciele miejscowych władz O. Z. N. W godzinach przedpołudniowych szef OZN odbył szereg konferencji z przedstawicielami miejscowego społeczeństwa oraz organizacją gospodarczych i społecznych. O godz. 12 gen. Skwarczyński złożył wizytę Prymasowi Polski Jego Eminencji ks. kard. dr. Augustowi Hlondowi. Wieczorem gen. Skwarczyński wyjechał do Warszawy.

Po demonstracji oficerów zawieszono „Dziennik Wileński“.

Wilno, 16. 2. Polska Agencja Telegraficzna komunikuje oficjalnie:

W dniu 14 bm. w godzinach wieczornych grupa oficerów z pułków odznaczonych na sztandarach orderem „Virtuti Militari“ przybyła do lokalu „Dziennika Wileńskiego“, do redaktora i wydawcy oraz autora artykułu pt. „C. O. P.“, umieszczonego w „Dzienniku Wileńskim“, w którym to artykule, w formie zamaskowanej, znieważono i zelżono Marszałka Józefa Piłsudskiego. Przybyli czynnie znieważyli osoby, kierujące redakcją tego dziennika.

Powiadomiony o powyższym starosta grodzki w Wilnie niezwłocznie udał się na miejsce zajścia i ze względu na bezpieczeństwo publiczne zarządził opieczetowanie lokalu redakcji „Dziennika Wileńskiego“.

Wobec wzburzenia licznie tam zgromadzonych oficerów starosta izolował osoby uprzednio znieważone.

W sprawie powyższego artykułu w „Dzienniku Wileńskim“ prokurator sądu okręgowego przeprowadził dochodzenie i skierował akt oskarżenia do sądu okręgowego w Wilnie, a starosta grodzki wystąpił z wnioskiem do sądu o zawieszenie czasopisma pod nazwą „Dziennik Wileński“. O zajściu tym wojskowe władze przełożone zostały powiadomione.

Wilno, 16. 2. (Tel. wł.). Niezwykle zajście w redakcji organu Stronnictwa Narodowego — „Dziennika Wileńskiego“ spowodowane zostało recenzją z nowej książki Melchiora Wańkiewicza pt. „C. O. P.“ Recenzja wyszła spod pióra profesora Uniwersytetu Stefana Batorego dr. Stanisława Cywińskiego.

W czasie zajścia znieważony został, a następnie aresztowany wydawca „Dziennika Wileńskiego“ h. wicemarszałek sejmu Zwierzynski oraz radny miejski dr Fedorowicz.

Zakład Ubezp. Społ. zmienił dyrektora

Warszawa, 16. 2. (PAT) Zakład Ubezpieczeń Społecznych zawiadamia, że naczelnym dyrektorem Zakładu Ubezpieczeń Społecznych p. Jan Włodzimierz Ligocki ustąpił w dniu 15 bm. z zajmowanego stanowiska. Pełnienie obowiązków naczelnego dyrektora zostało powierzzone zastępcy naczelnego dyrektora inż. Marianowi Ponikiewskiemu.

Ukraińska akcja protestacyjna rozwija się.

Polska Agencja Agrarna otrzymała szereg informacji z kilkunastu miejscowości Małopolski Wschodniej, w których odbyły się zebrania ukraińskich organizacji bez względu na orientację polityczną, protestujących przeciwko przemawianiu posła Wojciechowskiego. Prócz tych zebrań, odbywają się nadzwyczajne zjazdy duchowieństwa grecko-katolickiego, które, prócz protestów, wyrażają cześć Metropolii Szeptyckiemu za jego stanowisko.

„Izrael zwyciężył“.

Bukareszt, 16. 2. (Tel. wł.). B. prezes ministrów Oktavian Goga przyjął przedstawicieli prasy zagranicznej, którym m. innymi oświadczył:

„W polityce bywają wzloty i upadki. Król oświadczył mi, że mam opuścić swoje stanowisko. Od ludzi, którzy przyszli na nasze miejsce, nie należy się niczego spodziewać. Zwyciężył Izrael“.

80-lecie objawienia w Lourdes.

Paryż, 16. 2. (PAT) Z okazji 80-lecia cudownego objawienia się Matki Boskiej w słynnej grotcie w Lourdes odbyło się w Lourdes wiele uroczystości przy bardzo licznych udziałach wiernych i duchowieństwa. W uroczystym nabożeństwie, jakie odprawił prymas Galii kardynał Gerlier, brało udział około 400 księży i liczne rzesze wiernych.

Stalin przyznaje się otwarciu do chęci zrewolucjonizowania całego świata

Moskwa, 16. 2. (PAT) Wczorajsza „Pravda“ opublikowała sensacyjną wymianę listów między etatowym agitatorom związku młodzieży komunistycznej w okręgu kurskim Iwanowem a Stalinem.

Iwanow wystosował do Stalina pismo z zażaleniem, iż oskarżono go o „trockizm“, ponieważ twierdził, że „z chwila zwycięstwa socjalizmu wewnątrz Z. S. R. R., jedynie zwycięstwo socjalizmu we wszystkich krajach definitywnie zabezpieczy Z. S. R. R. przed wszelką interwencją zagranicą“.

Stalin odpowiedział, że całkowicie podziela poglądy Iwanowa i oświadcza, że dopóki ZSRR jest otoczony przez państwa niebolszewickie — nie jest zabezpieczony przed interwencją z zewnątrz i próbami restauracji ustroju kapitalistycznego.

„Ażeby zabezpieczyć Związek Sowiecki przed interwencją — oświadcza Stalin — należy rozszerzyć i wzmocnić więzy między klasą robotniczą ZSRR i klasą robotniczą państw kapitalistycznych, celem zorganizowania pomocy politycznej klasy robotniczej państw burżuazyjnych dla klasy robotniczej ZSRR na wypadek wojny ze Związkiem Sowieckim, a także zorganizować pomoc sowieckiej klasy robotniczej dla klasy robotniczej państw burżuazyjnych. Ponadto wszelkimi środkami należy wzmocnić czerwoną armię, marynarkę i lotnictwo oraz trzymać cały naród w stanie gotowości mobilizacyjnej“.

Deklaracja Stalina oceniana jest jako zapowiedź wzmocnienia akcji kominternowskiej oraz jako usprawiedliwienie coraz bardziej intensywnych zbrojeń sowieckich.

Oburzenie opinii francuskiej.

Paryż, 16. 2. (PAT) List Stalina do młodego komunisty Iwanowa znalazł szeroki oddźwięk w prasie francuskiej. Dzienniki nie ukrywają swego oburzenia wobec daleko idących zapowiedzi Stalina o konieczności rozszerzenia rewolucji międzynarodowej. Należy się przygotować — pisze „Intransigeant“ — na wzmocnienie propagandy komunistycznej w całym świecie. Należy oczekiwać, że znani lub też zamaskowani emisariusze Kominternu zdwoją swoje wysiłki, czy to na rzecz interwencji w Hiszpanii, czy interwencji w Chinach. I w takim momencie — niektórzy politycy chcą przekonać opinię, iż komunistów francuskich można bez żadnego niebezpieczeństwa wciągnąć do rządu.

Ocena włoskiej „Tribuny“.

Rzym, 16. 2. (PAT) „Tribuna“ omawiając list otwarty Stalina, pisze, że zdjęcie maski przez dyktatora Z. S. R. R. nie jest dla Włoch faszystowskich żadną niespodzianką. Wystąpienie Stalina posiada specjalne znaczenie, a zwłaszcza dla Francji, która nie zawahała się zawrzeć sojuszu z Moskwą, reprezentującą ciemne siły jawnie grożące cywilizacji Europy. Dzisiaj mocarstwa muszą wyraźnie powiedzieć, czy chcą nadal być współnikami planów rewolucyjnych, czy nie.

Nowy wicepremier łotewski



Gen. Jan Balodis, wódz narodowej armii łotewskiej w czasie walk o wyzwolenie Łotwy i obecny minister wojny, który ostatnio został mianowany wicepremierem w rządzie prezydenta państwa i szefa rządu dr. Karola Ulmanisa.

Gen. Fritsch aresztowany?

Warszawa, 16. 2. Donoszą tu z Berlina, że gen. Fritsch został nagle aresztowany i osadzony w więzieniu tajnej policji na Albrechtstrasse.

Gen. Fritsch, mimo odmiennych poglądów, pozostawał dotychczas na wolności. Ostatni raz widziano go na mieście w piątek, w ubraniu cywilnym.

Cukier powinien kosztować 80 gr za kilogram.

Wadliwa gospodarka ministerstwa rolnictwa

Warszawa, 16. 2. (Tel. wł.) Senacka komisja budżetowa rozpatrywała wczoraj preliminarz budżetowy min. rolnictwa.

Sprawozdawca s. Rdulowski oświadcza, iż produkcja nasza stoi na ogół nisko, a nawet na odcinku roślinnym wykazuje tendencję do obniżenia plonów. Obliczenia wykazały, że w okresie 1928—1932 r. z pośród 16 naszych województw sześć miało przeciętnie niedobór zboża, a trzy stały na granicy samowystarczalności. Nastąpiła natomiast nieznaczna poprawa w dziale produkcji zwierzęcej.

Ministerstwo nie panuje nad subsydiowanymi przez siebie uniwersytetami ludowymi, nie zna nawet ich programów. Wskutek tego możliwe są takie rzeczy, jak wywiad inż. Solarza z Gacj Przeworskiej, udzielony „Polityce“, w którym nie brak takich zwrotów, jak „antyklerykalizm wywołuje samo życie i historia samego ruchu politycznego chłopów“.

Co się tyczy produkcji buraka cukrowego, to stoimy na jednym z ostatnich miejsc w Europie. Przy bardzo niskiej produkcji cukru mamy bodaj najwyższe w Europie obciążenie go akcyzą i najwyższe ceny. Cena cukru winna być obniżona do 80 gr.

W gospodarce lasów państwowych należy unikać nadmiernych wyrębów. Stanowisko sejmowej komisji budżetowej ustalające wyręb na 1938-39 na przeciętną za ostatnie 5 lat należy uznać za słuszne.

Min. Poniatowski zabrał głos bezpośrednio po przemówieniu referenta, oświadczając, że jeżeli chodzi o ciągłość w zachowaniu rozmiarów produkcji rolnej i powiększenie jej odpowiednio do przyrostu ludności, to pod tym względem nie ma powodu do obaw. W latach poprzednich cecha działania min. rolnictwa była walka z kryzysem. Okres przed którym obecnie stoimy skieruje wysiłki ministerstwa w kierunku uregulowania i usprawnienia zbytu, równocześnie ze stanowczym rozwijaniem tych wszystkich działów, które mogą doprowadzić do zwiększenia intensywności produkcji. Z chwilą gdy dochodzimy do tego, że spożycie wewnętrzne wykazuje wyraźny wzrost, to stajemy już na podstawie bardziej spokojnej co do lokaty produktów rolniczych. Przemówienie swe min. Poniatowski zakończył omówieniem zagadnienia melioracji i gospodarki lasów państwowych. (r)

Wykryto nowe nadużycia działaczy BB

Żyrardów, 16. 2. (Tel. wł.) Wczoraj rozpoczął się w Żyrardowie proces przeciwko dyrektorowi i sekretarzowi miejscowego gimnazjum, oskarżonym o nadużycia, wynoszące przeszło 15.000 zł. Na ławie oskarżonych zasiadli: znany działacz BBWR Dobrowolski, dyrektor gimnazjum oraz jego sekretarz Edward Skłodowski.

Akt oskarżenia zarzuka Dobrowolskiemu przywłaszczenie sobie z kasy gimnazjum 8.500 zł. Dobrowolski wybierał miesięcznie zwykłe sumę o wiele przewyższającą jego pensję. Nadwyżki Skłodowski wpisywał do książeczki zaliczek. Sam Skłodowski przywłaszczył sobie około 7.300 zł.

Oskarżeni do winy się nie przyznają, przy czym Skłodowski zasłania się nawet pracą oraz podpisem dyrektora, który akceptował wszystkie rachunki. Dobrowolski powołuje się na swoją działalność społeczną i usiłuje dowiedzieć, że w związku z tym nie tylko nie pobierał zaliczek, przekraczających należną mu pensję, ale przeciwnie dokładał jeszcze do kasy gimnazjum ze swych poborów.

Dziś
jeszcze nabyć możesz szczęśliwy los do I-ej klasy w kolekturze

W. Kaftal i Ska
GDYNIA
ul. 10 Lutego 5

BYDGOSZCZ
ul. Jagiellońska 2
Kaftal. to synonim szczęścia.

(2692)

Zaostrzenie stosunków francusko-niemieckich na tle wystawy antyhitlerowskiej.

Berlin, 16. 2. (PAT) Sprawa wystawy antyhitlerowskiej w Paryżu, która, jak się zdawało, zesłała już z porządku dziennego, wyłania się tutaj dziś po raz drugi i to w niesłychanie ostrej formie. Prasa niemiecka atakuje gwałtownie rząd francuski za tolerowanie faktu, że wystawa jako całość nie tylko została utrzymana, lecz przedłużona do 18 marca. Dzienniki przedrukują długi artykuł protestacyjny „Voelkischer Beobachter“, bądź też zamieszczają własne uwagi. Stwierdza się przy tym, że ambasador niemiecki w Paryżu nie zadowolnił się w swoim czasie częściową satysfakcją i protestował na Quai d'Orsay po raz drugi.

Jak widać ze wszystkich tych głosów, a zwłaszcza z artykułu „Voelkischer Beobachter“, Berlin dotknięty jest bardzo głęboko zlekceważeniem jego żądań i tym razem przygotowuje się, jak gdyby tytułem odwetu, do pewnej kontrakcji propagandowej. Również w tej dziedzinie, zaznacza „Voelkischer Beobachter“, jesteśmy zdecydowani zapewnić absolutne równouprawnienie narodu niemieckiego za pomocą wszystkich stojących do dyspozycji środków publicznych. Cierpliwość nasza dobiegła kresu. Od tej chwili odpowiadać będziemy każdemu wet za wet.

Syn Mussoliniego żeni się.



BRUNO MUSSOLINI.

Syn wodza faszystowskich Włoch Bruno Mussolini wstępuje w najbliższych dniach w związek małżeński z



GINA RUBERTI.

Mussolini wstępuje w najbliższych dniach panna Giną Ruberti.

Rekord gadulstwa w sejmie. 55 posłów krytykuje administrację.

Jak pacyfikowano Małopolskę? — Sztuczne podtrzymywanie niemczyzny w Polsce.
Ozon nie zdał egzaminu. — Gdy administracja politykuje...

(Od własnego sprawozdawcy parlamentarnego).

Warszawa, 16. 2.

Dzisiaj mieliśmy w pełnym sejmie dyskusję nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. Do dyskusji zapisało się 55 mówców, czyli nieco więcej, niż jedna czwarta wszystkich posłów. Tego nie było w żadnym partyjnym sejmie przed rokiem 1926. Oczywiście, iż z konieczności ograniczono czas przemówień poselskich. Podtrzymywana była pogłoska, że prezydium sejmiku zarządziło, aby po godz. 9 wiecz. nie wypuszczać żadnego z panów posłów, aby mówcy nie przemawiali do pustych ław. Sami posłowie „nawarzyli piwa” w swej nieposkromionej wymowie, niechże więc do końca wysłuchają tych przemówień.

Pierwszy zabrał głos referent budżetu pos. Wojciechowski. Szeroko rozwiódł się on nad zagadnieniem młodzieżowym i nad sprawą ukraińską, która jest mu znana, a przy tym poseł ten ma ambicję zostać kiedyś wojewodą lwowskim. Nie wiadomo tylko było, w czym imieniu mówił poseł: czy we własnym, czy Ozonu, czy też referował pogląd komisji na resort MSW.

Dramat chłopski.

W dyskusji na czoło wysunęła się sprawa rozruchów chłopskich.

Pos. Szelela uważa, że w życiu nowej Polski od r. 1919 nie mieliśmy podobnego dramatu. Nie będę twierdził, że sposoby pacyfikacyjne, stosowane przez policję, były konieczne. Chcę zapuścić na to kurtynę — powiada on — i od faktu dokonanej przebiegu do rozważań nad jego przyczynami.

W imię konieczności dziejowej chciałbym zbliżyć chłopów polskiego do państwa. Państwo musi oprzeć się o chłopów, którzy chcą być współgospodarzami państwa. P. premier, omawiając te smutne wypadki widział, jako ich przyczynę — nędzę galicyjską, istnienie rozległych latyfundiów, będących zaprzeczeniem sprawiedliwości społecznej. Dodałbym do słów premiera, że odegrał tu rolę fakt

odsunięcia ludu od wpływów na sprawy gromadzkich przez niewłaściwe wybory.

Groza pacyfikacji.

Demonstracje przeciw ks. pos. Lubelskiemu.

Burzliwie zachowała się Izba w czasie przemówienia pos. ks. Lubelskiego. Przemówieniu jego towarzyszyły okrzyki demonstracyjne i nieustanna wrzawa. A o czym mówił ks. Lubelski? O strajku chłopskim w Małopolsce; mówił tak, jak czuł i myślał.

Przyznaje — mówił ks. Lubelski — że były ekscesy, gwałty. Te potępiam, ale to co, nastąpiło przy likwidacji strajku i po nim, nie powinno się dziać w państwie. Chłopi stanowią większość w Polsce i w wojsku, i są do swego kraju i ziemi przywiązani.

Głos: Dlaczego prowodyrzy podburzają?

Ks. Lubelski: Słuszne są ich postulaty, aby byli współgospodarzami na tej ziemi.

Najgorszą rzeczą jest ta straszna pacyfikacja, która nastąpiła po strajku, a która dużo gromadziła. Jeden z posłów ukraińskich przyznał mi, że pacyfikacja ta była stokrotnie gorsza, niż pacyfikacja w Małopolsce Wschodniej.

Głosy: To ksiądz mówi tak? I to o sprawach publicznych?

— Wstydl!

Ogromna wrzawa.

Ks. Lubelski: Ubolewam, że przez te trupy i więzienia utrudniono konsolidację. Prosty policjant nie potępia, ale tych, co kazali strzelać, gdy nie zawsze zachodziła tego potrzeba,

Różne okrzyki i wrzawa nieustanna. Nast. mówca szczegółowo omawia wypadki, jaki się wydarzyły w Łomży przy poświęceniu sztandaru Stronnictwa Narodowego.

Głosy: Sztandaru, czy proporzycy? Ks. Lubelski omawia również wypadki w Pleckach, w powiecie Wysokomazowieckim.

O sprawie pacyfikacji mówi również pos. Hoffman, zapytując się: w jaki sposób zostanie naprostowane to skrzywienie dusz, zwłaszcza młodego pokolenia, jaki niewątpliwie pacyfikacja spowodowała? Mówca cytuje

szereg wypadków bicia chłopów, ich żon, a nawet dzieci.

Głos: Kto to robił?

Pos. Hoffman: No jasne, że funkcjonariusze policji.

Pos. Drozd-Gierymski: To nie jest właściwe postawienie sprawy, po co pan to cytuję!

Pos. Hoffman: Nie wolno dopuścić w imię przyszłości, aby te szkody w nastawieniu ludności nie były naprawione..

O stosunku do obywatela powiada

Niemcom w Polsce lepiej, niż w Niemczech.

Sprawę narastających wśród Niemców w Polsce prądów nacjonalistycznych-totalistycznych omówił pos. Michałowski z Grudziądza. Stwierdza on, że pastory ewangelicy, wyszukując odrębności wyznania podsycają dążenia separatystyczne. Wysuwane są różne pretensje mimo, iż Niemcom w Polsce dzieje się nie tylko znacznie lepiej, jak naszym rodakom w Niemczech, ale nawet, jak ich rodakom w ich własnej ojczyźnie.

Poza otworzeniem gimnazjum polskiego w Kwidzynie Niemcy nie uczynili nic, aby wierzyć w szczerą deklarację o prawach mniejszości polskiej w Niemczech. Mówca przytacza szereg przykładów, na które Izba reaguje okrzykami: SKANDAL.

Ludność polską maltretuje się w Niemczech, maltretuje się w Gdańsku, gdy w Polsce mniejszość niemiecka ożywa w dobrobycie. Nie wyzyskano uprawnień, wypływających z traktatu wersalskiego, celem przymusowego wykupu ziemi z rąk niemieckich mimo, iż na Pomorzu 70%, a w Poznańskim 50% wielkiej własności ziemskiej znajduje się w rękach niemieckich.

Nie odmawiam prawa swobodnego rozwoju gospodarczego i kulturalnego, jednakże nie możemy się zgodzić na sztuczne podtrzymywanie elementu niemieckiego w Polsce środkami, płynącymi z zewnątrz — kończy swoje przemówienie pos. Wojciechowski.

„Państwo to ja”.

Pos. Hoppe symbolizuje naszą administrację w nast. powiedzeniu: państwo — to ja! Nie mamy dyktatury, nie mamy totalizmu, lecz małych dyktatorów po gminach i powiatach mamy stanowczo za wiele. Już na odcinku samorządowym widzimy, że nadzór nad samorządem zmienia się w rządzenie!

O stosunku do obywatela — powiada pos. Hoppe tak: z całym szacunkiem obserwujemy proces szamotania się p. premiera z tym problemem. Ma pan jednak — niestety — słabych uczniów, panie premierze!

Wielu higienistów twierdzi, że jedynie mechaniczne opakowanie proszków daje gwarancję całkowitej higieny ich wykonania. — Maszynowo, bez dotyku rąk wykonane proszki „Migreno-Nervosin” z KOGUTKIEM W TOREBKACH (nowe opakowanie)

ry mnie tak dobrze zna, nie przyszedł z tym wszystkim do mnie pół roku temu i nie powiedział o tych faktach, podając nazwiska, abym mógł winnych ukarać. (Okłaski).

Zabrał też głos pos. Krupa, mówiąc: Strajki chłopskie dowodzą, że nie ma już w Polsce tego (tj. Marsz Piłsudskiego — red.), który wszystkie sprawy trzymał w swym ręku. Krew, przelewana przez manifestujących i policję nie wygasi ogniska, jątrzącego naród.

Ostre starcie na tle sprawy ukraińskiej.

Pos. Wojciechowski uznaje konieczność zgodnego współżycia ludności polskiej i ukraińskiej. Wypowiada się stanowczo przeciwko polityce eksterminacyjnej i wynaradawiania ukraińców przemocą. Pos. Wojciechowski uważa, że cała ostrość kwestii ukraińskiej spowodowana jest anormalnym stosunkiem cerkwi grecko-katolickiej, reprezentowanej przez metropolitę Szeptyckiego do państwa polskiego. Domaga się nadzoru nad cerkwią i zmiany przepisów konkordatu. Ostro też reagowali w czasie jego przemówienia ukraińcy.

Gdy nauczyciel robi wybory...

Pos. Szczypa przypomina sobie starą już rzecz, kiedy to od maja 1926 r. wszystkie wybory do sejmiku i samorządu robili członkowie Zw. Nauczycielstwa Polskiego i pracownicy samorządowi. I co się stało? Oto pomiędzy tymi pracownikami a szerszymi rzeszami społeczeństwa powstała przepaść niezmiernie szkodliwa dla układu stosunków.

Mówca proponuje, aby w przyszłości w ogóle tych ludzi wyłączyć z akcji wyborczej (dzisiaj już sam ZNP. wysługiwać się tak pochopnie nie będzie, chyba na rzecz Frontu Demokratycznego — red.).

Czym jest Ozon?

W czasie dyskusji poszczególni posłowie dotknęli także największej grupy politycznej w sejmie, tj. Ozonu. Przemówienia te korzystnie dla Ozonu nie wypadły.

Z przemówienia pos. Morawskiego wynika, że obecne próby konsolidacyjne Ozonu należy zastąpić dążeniem do koalicji silnych ugrupowań, a więc działać niejako wbrew Ozonowi.

Pos. Duch poszedł jeszcze dalej. Stwierdza on, że Ozon nie ma statutu, nie jest ani blokiem, ani partią. Pełno w nim niejasności. W pracy organizacyjnej Ozonu brał udział czynny wiceminister (Paciorowski — red.) nie wiadomo w jakim charakterze? W stosunku do kogo nastawiony jest wysiłek aparatu rządowego: czy do Ozonu, czy dla zyskania popularności rządowi, czy dla jakiegoś pomysłu, którego nie znamy. Po dość długim czasie działalności Ozonu możnaby zapytać, dlaczego mimo wielkich nakładów pracy i środków tak małe są efekty w zakresie przemiany nastrojów społeczeństwa?!

Oderwać administrację od polityki.

O ordynacji wyborczej pos. Duch nie mówił wcale. Stwierdził natomiast, że ministerstwo spraw wewn. zaczyna jak gdyby swą drogę powrotną rozwoju, bowiem zagadnienie bezpieczeństwa sta-

dają tę gwarancję.

Dbając więc o własne zdrowie, żądajcie proszków z KOGUTKIEM tylko w mechanicznie wykonanych TOREBKACH, gdyż dzięki temu unikacie narażenia zdrowia na przykre niespodzianki. (1910)

ZDROWIE TO SKARB UŻYWAJ ZATYM ZIOŁA DRA BREYERA

KTÓRE STOSUJE SIĘ
W NASTĘPUJĄCYCH CHOROBYCH:

Nr	Choroba	Cena
Nr 1	w kaszlu, astmie, rozedmie płuc	2,50
Nr 2	w reumatyzmie, artretyzmie, złej przemianie materii, nieczystości cery, chorobach skórnych	8,—
Nr 3	w chorobach żołądkowo-kiszczkowych, wątrobowych, żółtaczce	2,50
Nr 4	w chorobach nerwowych, bólu głowy, bezsenności, ogólnym wyczerpaniu	3,00
Nr 6	w niedokrwistości i ogólnym osłabieniu	4,20
Nr 7	w chorobach nerkowych i pęcherzowych	8,—
Nr 9	przeciwszczepiacze w chronicznym zaważeniu i hemoroidach	1,50

Do nabycia w oryginalnym opakowaniu w aptekach składach aptecznych i drogeriach lub w wytwórni

„POLHERBA” KRAKOW Podgórze Skr. Nr 48/0
Zainteresowani otrzymują na żądanie darmo z wytwórni broszurę. 2722

je się dominujące. Zarzuca pos. Duch, że wysiłek rządów zmierzał raczej do rozbicia stronnictw politycznych. Na rozbiciu straciły stronnictwa, stracił rząd, zyskały jedynie czynniki wywrotowe.

Tworzy się rezerwy policyjne, lecz metody humanitarne, demonstrowane w roku ub. zawiodą. Doprowadzą do niepotrzebnego przelewu krwi. Administracja — to znaczy zapobiegać i przewidywać, a nie tylko występować z represjami.

Trzeba oderwać administrację od polityki, przestać rozbijać życie polityczne, zaprzestać korumpowania obywatela funduszami dyspozycyjnymi, przywrócić samorząd i zdecydowanie walczyć z ruchem wywrotowym i zbrodniczością społeczną.

Całość przemówienia pos. Duch nie robiła jednak wrażenia szczeroci. Pamiętano, że przecież pos. Duch był także wiceministrem spraw wewn., był wicewojewódzą krakowskim w owym czasie, kiedy wszystkie zarzuty przez niego dzisiaj podniesione i wówczas również było można postawić. I dlatego też, gdy pos. Duch przemówienie swoje zakończył grzmiącym akordem, że nie można bezkarnie narodu poniewierać, premier Składkowski powiedział z miejsca:

Nikt tak nie gnębił, panie pośle narodu, jak pan gnębił posła Putkę.

Wywołało to wesołość w całej Izbie.

Żydz nad nami panują.

W dyskusji zabrał głos pos. Hutten-Czapski, który przechodząc do sprawy żydowskiej nie chce jej rozwiązywać przez gwałt. Z drugiej jednak strony narastają nowe pokolenia, co pragną urządzić życie w nowy sposób i zastąpić ośrodki miejskie, opanowane przez żydów. Warszawa ma 30% żydów, Białystok 43%, Łódź 33%. W rzemieśle — w cholewkarstwie odsetek żydów wynosi 85%, w czapnictwie 97%, w handlu żydzi wykupują 52% świadectw. Np. w Pińsku żydzi posiadali w 1936 r. 95% świadectw, w Przemyślu 90%, w Wilnie 75%.

Żydz nie są narodem rolniczym, nawet w Palestynie rolnictwu oddaje się tylko 14%, w Polsce odsetek ten wynosi 9%.

Mówca kładzie nacisk na moment emigracyjny i domaga się powołania specjalnego podsekretariatu dla tych spraw (pos. Sommerstein: będzie to nowy urząd, ale nie da on więcej efektów). Mówca apeluje do posłów żydowskich i organizacji krajowych i zagranicznych o poparcie emigracji. (Te grzeczne próby i ukłony na nic się przydadzą — red.).

O zmianę ordynacji wyborczej.

Kilku mówców poruszało zagadnienie nowej ordynacji wyborczej. Mówiono bardzo ogólnie i dość wstydliwie. Nie konkretyzowano również swoich wywodów w formie wniosków lub rezolucji. Jedynie pos. Hoffman, oświadczając, że cały kraj domaga się zmiany ordynacji wyborczej do sejmiku i senatu zgłosił rezolucję, wzywającą rząd do opracowania nowej ordynacji i przedłożenia jej sejmowi do rozpatrzenia na przyszłej sesji budżetowej.

(Rys.).

God światło

Dwa światy. Proces Doboszyńskiego, toczący się przed sądem przysięgłych we Lwowie a dobiegający końca, odsłonił nam dwa światy ideowe. Z jednej strony człowiek niewątpliwie szlachetny, idealista, Polak gorący, osobistość wybitna pod każdym względem i nawet niepośledniej miary uczonej — to oskarżony. Z drugiej przedstawiciele władzy: starosta Bassara z Myślenic, obecnie w Chrzanowie i były inspektor pracy Czarnecki i wreszcie komendant posterunku policyjnego Darlak.

Oskarżony, jak wiadomo, urządził sławny najazd na Myślenie. W świetle zeznań świadków można mu wierzyć, że był to po prostu akt rozpaczliwej patriotki przeciwko postępowaniu niektórych władz wobec organizacji narodowych. Dokonał niewątpliwie czynu sprzecznego z kodeksem karnym, ale nikt nie ma odwagi twierdzić, że uczynił to z pobudek niskich. Ocenili należycie te pobudki krakowski sąd przysięgłych i wydał werdykt uniewinniający. Obecna rozprawa we Lwowie nie zmieniła w niczym tła obrazu, ale jeszcze go uwypukliła. Uczestnicy najazdu na Myślenie jako świadkowie, choć cierpią za udział w wyprawie, nie mają do niego żalu i owszem wystawili mu najpochlebniejsze świadectwo. Sam Doboszyński zachował się przed sądem prawdziwie po rycersku.

Przeciwstawieniem całkowitym jest starosta Bassara. Podczas najazdu schował się do komórki i przyciśnięty do muru wyparł się, jakoby to on był starostą. O ruchu narodowym, który pod jego rządami był na wszelki sposób tłumiony, umiał tylko powiedzieć, że w powiecie kradziono kury i świnie. Dlatego zgromadzeń zakazywano. Podobnie tłumaczył się komendant Darlak, który uważał, że o tym, co jest prawem dozwolone, rozstrzyga starosta i on. Nawet przewodniczący sądu był zdumiony takim upraszczaniem praw obywatelskich.

Ciekawszą bodaj jeszcze figurą był b. inspektor pracy i dyrektor Funduszu Pracy Czarnecki. Sam przyznał, że jest lewicowo usposobiony. Z tej racji był oczywiście przychylnie nastawiony wobec socjalistów i ich związków. Ich wicherzenia wcale go nie raziły, a nawet osławiony komunista Drobner (zasadzony już na 4 lata więzienia) wydawał mu się tylko — radykalnym socjalistą. Nie winni są według niego oplakany stosunkom w Krakowie i sąsiednich powiatach komuniści, których podobno nie było(!), lecz władze administracyjne. Świadek ten będzie pociągnięty do odpowiedzialności za swoje wynurzenia przez „I. K. C.”, który go swego czasu zdemaskował, oraz przez zarząd miejski Krakowa.

W świetle przewodu sądowego oskarżony wygląda dodatnio, a przedstawiciele władzy dość — niewyraźnie. Zalecałoby się, aby p. premier Składkowski zagłębił się nieco w akta tej rozprawy, a niewątpliwie „ogarnie go cholera”.

Żydzi kompromitują Polskę. Paryski „Gringoire” (powtarzamy za „Merkuriuszem Polskim”) pisze:

„Wreszcie wybuchła afera paszportowa. Policja aresztowała szereg osób, których nazwiska brzmią: Samuel Londyński, Swartz Strabowski, Swartz Mikitinski, Maurice Stadlin, Abraham Grinszpan, Ita Ciechanowiecka, Rubin Schidwach, Pedro Thomas, Pesa Carewska, Bajla Zoylbager, Wolf Goldman, alias Stuntza, Gitk Kolodna, Zelman Kozakow, Benjamin Apollan, Bajla Gorlicka, Joseph Siwowski, Benekowski, Rachmil Rotstajn, Jacob Wolard, Lejba Kaplan; dwaj Węgrzy: Frantz Kolar i Marcell Gyenes; jeden Hiszpan Roger Bartolomé zaopatrzony w paszport na nazwisko Torres Baltazar i wreszcie pięciu Chińczyków: Lin-Lin-Fou, Hu-Tse-Han, Chou-Pa-Lu, Lou-Cho-King i Seu-Jing-Sing.

Razem więc zatrzymano dwudziestu Polaków, pięciu Chińczyków, dwóch Węgrów i jednego Hiszpana, którzy, za kilkadziesiąt franków, umożliwiali wjazd na naszego kraju wypędzonym ze wszystkich stron światła.”

Żydzi, gdy tylko coś zbroją, podają się chętnie za obywateli polskich. Prasa zagraniczna nie orientuje się i takich obywateli uważa za Polaków. Podobnie działo się do niedawna w Argentynie, gdzie „polscy” żydzi mają monopol na — domy publiczne i handel żywym towarem. O przychwyconych łajdakach żydowskich do niedawna pisała, że są to „polaccos”.

Byłoby bardzo pożądane, aby referencje prasowe przy naszych ambasadach, poselstwach i konsulatach wyjaśniały prasie zagranicznej, że obywatel polski to jeszcze nie Polak, że żydzi z polskością nic nie mają wspólnego i są zakatą Polski tak zagranicą jak w kraju.

Sarkofag Marsz. Piłsudskiego jeszcze nie ustalony.

Warszawa, 16. 2. (PAT). 14-go lutego odbyło się posiedzenie sądu konkursowego na sarkofag Marszałka Piłsudskiego. Po szczegółowym rozpatrzeniu trzech nadesłanych modeli, sąd konkursowy zatrzymał się na projektach pp. prof. Jana Szczepkowskiego i Mikołaja Kulaka z Poznania, mając jednak na względzie udoskonalenie prac wybranych, postanowił zwrócić się do obu artystów z prośbą o dalsze ich opracowanie.

Naród, który nawróciła kobieta

Święta Nino — apostołka Gruzji.



Św. Nino — apostołka Gruzji.

Naród gruziński odznacza się dwiema niesłychanie charakterystycznymi cechami: jedna to ogromna cześć dla Krzyża świętego znana w tym narodzie od samych początków chrześcijaństwa; druga — to wielka cześć dla kobiety — która niejednokrotnie odegrała niesłychanie ważną rolę w historii narodu gruzińskiego.

Św. Nino — wielka kobieta.

Pierwszą z tych wielkich kobiet była właśnie św. Nino. Kościół katolicki czci ją jako św. Krystynę z nad morza Czarnego (dn. 15 grudnia).

Według podań, niezupełnie pewnych, miała być św. Nino córką Zabilona i Zuzany — rodem z Kapadocji. Wuj świętej miał być wówczas patriarchą w Jerozolimie. Według tych podań, rodzice świętej poświęcili się służbie bożej, a 12-letnią córkę oddali pod opiekę świątobliwej niewiasty armeńskiej imieniem Niamphora. Od niej miała się św. Nino dowiedzieć, jakoby tunika Pana Jezusa została wywieziona do pogańskiej jeszcze Iwerii (Gruzji) do Mechetha. Zapragnęła gorąco młodzieńca dziewczyna zanieść światło Ewangelii do tego kraju. Podobno udała się najpierw do Armenii, lecz przesładowana przez Tyrydata, uszła do Gruzji i tam rozpoczęła swą działalność apostolską, uwieczoną nawróceniem króla Miriana i narodu gruzińskiego.

Nawrócenie Gruzji.

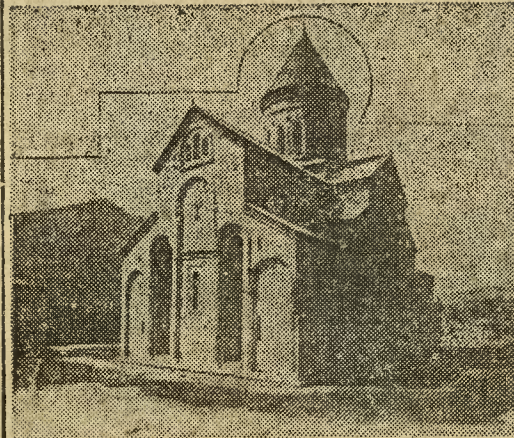
Inaczej przedstawia nawrócenie Gruzji historyk Rufinus († 410). Według Rufinusa, św. Nino była niewolnicą. Jej życie ciche i czyste, pokora i prostota oraz wielka pobożność zjednały jej szacunek i zwróciły na nią uwagę wielu Gruzynów. Na pytania ciekawych, dlaczego nie korzysta z uciech życia, odpowiadała: „Służę w ten sposób memu Bogu Chrystusowi”. Jakkolwiek naród gruziński był jeszcze pogańskim w owym czasie, chrześcijaństwo nie było mu zupełnie obcym. Już w połowie I wieku

opowiadali w Gruzji Ewangelię apostołowie Szymon i Andrzej. To też ci, którzy nie znali właściwego imienia świętej, nazywali ją po prostu chrześcijanką — stąd Krystyna.

Zdarzyło się pewnego razu, że jakaś kobieta miała ciężko chore dziecko. Według ówczesnego zwyczaju, niosła je od domu do domu różnych sąsiadów, w nadziei znalezienia środka na uleczenie dziecka. Między innymi odwiedziła też św. Nino w jej skromnej chatce między tamaryszkami. Na prośby matki — odrzekła święta, że ona sama nic pomóc nie potrafi, ale będzie prosić swego Boga, aby dziecko uzdrowił. Złożyła je na swym postaniu i zaniosła gorące modły, które Bóg wysłuchał. Matka wróciła do domu z cudownie uzdrowionym dzieckiem. Wieść o tym cudzie dotarła do żony króla Miriana, królowej Nana, która również była ciężko chora. Kazała więc zanieść się do chaty świętej i w równie cudowny sposób odzyskała zdrowie. Królowa przejęta wdzięcznością, zaczęła się uczyć nauki Chrystusa i gorąco namawiać swego małżonka do nawrócenia, jednak bez skutku. Król Mirian nie chciał nawet słuchać jej namów. Wkrótce potem król wybrał się na polowanie w góry. W pewnej chwili zaskoczyła go nagle i gwałtowna burza połączona z zupełnymi ciemnościami. Król stracił zupełnie orientację. Każdy krok w ciemnościach mógł grozić śmiercią. Strwożony zaczął wzywać pomocy pogańskich swych bogów — lecz nadaremnie. Wreszcie przypomniał sobie „Boga chrześcijanki” i wezwał jego pomocy. Burza uciszyła się natychmiast — ciemności ustąpiły i król szczęśliwie wrócił do domu. Wzruszony i przejęty do głębi wdzięcznością dla „Boga chrześcijan” udał się natychmiast do świętej — i oświadczył gotowość przyjęcia chrztu św.

Kościół w Mechetha.

Idąc za radą świętej, posłał król Mirian poselstwo do cesarza Konstantyna Wielkiego z prośbą o przyślanie duchownych i biskupa, którzy ochrzczili króla i naród. Zaraz też przystąpiono do budowy kościoła w Mecheth, przy czym znowu miało miejsce cud. Oto przy budowie zaczęto ustawiać kolumny podtrzymujące sklepienie. Dwie pierwsze kolumny ustawiono bez trudności, natomiast trzeciej mimo największych wysiłków nie mogli robotnicy ustawić. Wówczas wszyscy opuścili pracę i poszli do domów. W rozpoczętym kościele pozostała jedynie święta dziewica i spędziła tam całą noc na modlitwie. Nazajutrz król i lud ze



Katedra w Mechetha zbudowana w w. IV około r. 332.

Pół miliona dla żydowskiej kasy.

Dla żydów są pożyczki bezprocentowe, dla Polaków nie ma żadnych.

Warszawa, 16 lutego.

„ABC” przynosi nieprawdopodobną wiadomość o tym, jakoby Zakład Ubezpieczeń Społecznych (ZUS) miał udzielić żydowskiej centrali kas bezprocentowych t. zw. C. K. B. pół miliona zł subwencji w postaci pożyczki.

Według informacji tego dziennika, niedawno delegacja żydowska z rabinem Schorem na czele zwróciła się do ZUS-u

z prośbą o udzielenie pożyczki. Prośbę tą ZUS miał uwzględnić i C. K. B. otrzymał ma pożyczkę w kwocie pół miliona zł z tym, że procent zapłaci Fundusz Pracy (!)

Jakże w zestawieniu z tym wygląda fakt, że w niedawnym czasie do ZUS-u bezskutecznie zwracała się delegacja jednego z polskich zrzeszeń kupieckich z prośbą o pożyczkę 200 tysięcy zł?

Oczyścić z żydów ten odcinek handlu.

Tyle się już mówiło i tyle papieru zapisało o zażydzeniu handlu, szczególnie zaś przemysłu polskiego i tyle o niebezpieczeństwie tego stanu rzeczy. Jedną z gałęzi handlu zupełnie niemal przez żydów opanowaną, jest handel bronią. — Właścicielami sklepów tej branży głównie w b. zaborze austriackim i rosyjskim w ogromnej większości

są żydzi.

Władze sądowe i policyjne tyle mają kłopotu z przestępstwami kryminalnymi popełnionymi przy pomocy broni palnej, nielegalnie nabytej. Czy nienależałoby władzom tym przyjąć z pomocą przez odebranie koncesji na handel bronią żydom tak chętnie przykładającym rękę do wszystkiego co nielegalne?

zdumieniem ujrzeni kolumną stojącą na przeznaczonym miejscu.

Tyle mówi o tych wydarzeniach Rufinus.

Legenda i historia.

Pomiędzy wydarzeniami w Gruzji aż do śmierci cesarza Konstantyna († 337) a wiadomościami o nich (r. 377—397) upłynął okres mniej więcej lat 50-ciu. Czas ten jest zbyt krótki na to, aby w jego okresie mogła powstać nadmierna ilość legend. To też co najmniej podstawy tego sprawozdania, a



mianowicie nawrócenie Gruzji przez św. Nino za czasów Konstantyna W. i przybycie do Gruzji misjonarzy musimy przyjąć za prawdziwe i wiarogodne.

Ponadto „Kronika Gruzjińska”, której część I była spisana w VII w., mówi o wzniesieniu trzech krzyży na górę Thoti, gdzie króla Miriana „ogarnęły ciemności” — oraz o wzniesieniu słynnego kościoła św. Krzyża leżącego nieopodal Mecheth na górze. Postawienie trzech krzyży na górze Thoti jest wyraźnym wskaźnikiem czasu przejęcia Gruzji na chrześcijaństwo. Okres ten zbiega się z latami 330—340, tj. czasem odnalezienia Krzyża Chrystusa Pana. Fakt wzniesienia tych krzyży jest w każdym razie niewątpliwym. Cześć oddawana św. krzyżowi w Gruzji była i jest do dziś bardzo żywa i głęboka. Tu należy wspomnieć o krzyżu św. Nino, który do dziś dnia znajduje się w katedrze Syjońskiej w Tyflisie (Tphlisi).

Krzyż ten ma swoją historię, której prawdziwość nie ulega wątpliwości. Święta Nino zawiązała ten krzyż z dwóch gałęzi winogrodu swymi własnymi włosami. Jest to pierwszy krzyż Gruzji. Po śmierci św. Nino — św. Szuszanna poleca przeniesienie go do Taronu. Stamtąd wędruje krzyż św. Nino do „kraju Speri” — do twierdzy Kapaot, wreszcie do ormiańskiego klasztoru Vianand. Następnie wędrował po różnych miastach Armenii, by wreszcie znowu powrócić do Gruzji, skąd w latach 920—929 — co jest historycznie pewnym — przy zdobyciu Mecheth przez Saracenów został rozbity i wywieziony. Wkrótce został znowu odzyskany przez Gruzynów. W r. 1198 znajduje się w Ani. Po najazdach mongolskich był już uważany za stracony, jednak odzyskano go znowu. Po zajęciu Gruzji przez Rosję powędrował znowu — tym razem w głąb Rosji; w r. 1802 powraca jednak znowu do Gruzji, gdzie się do dziś dnia znajduje jak wyżej wspomniano. Po nawróceniu Gruzji udała się św. Nino w góry, aby pracować nad nawróceniem górali — wreszcie wyczerpana trudami swych wędrowek i pracy zmarła w Bodbis w r. 338. Przy jej grobie ufundowano istniejący do dziś klasztor żeński.

Kultura gruzińska.

Nawrócenie na chrześcijaństwo miało niesłychany wpływ na rozwój kultury w Gruzji. Nie znaczy to, aby Gruzja już przedtem nie stała na wysokim jak na owe czasy poziomie kulturalnym. Owszem, miała swą kulturę i to starą kulturę (wiadomo, że Gruzini zamieszkują Kaukaz od VII w. przed Chr.), jednak pod wpływem nauki Chrystusa kultura ta dzwignęła się niebywale — a doszła do zenitu w XII w. za panowania królowej Tamary Wielkiej. Świadczą o tym zabytki architektury, nader liczne — freski i mozaiki nie ustępujące dziełom renesansu — zabytki z dziedziny zdobnictwa, mianowicie wroby metalowe niezwykle piękne, i rdzennie gruzińskie oryginalne — wolne od wpływów zewnętrznych. Wreszcie zabytki z dziedziny piśmiennictwa, zarówno kościelnego jak i świeckiego, kroniki, wreszcie poezje, a wśród nich perła literatury gruzińskiej, e-popea Szotha Rusthaweli — Wepchwis Tkhaosani (człowiek w skórze pantery), która jest dumą narodu gruzińskiego.

Gruzini czczą w św. Nino nie tylko swą apostołkę, ale i istotę, która pchnęła ich naród na nowe tory — tory wzlotu i rozwoju.

M. K. Iweriell.

*) Kościół ten istnieje do dziś dnia i przed kilku laty był restaurowany. Jest jednym z najstarszych zabytków architektury gruzińskiej.

Ilu milionerów posiada Ameryka?

Najzamożniejsi ludzie w Stanach Zjednoczonych.

Nowy Jork, w lutym.

(x) Według najnowszych list podatkowych Stany Zjednoczone mają obecnie 41 osób, których dochód roczny przekracza jeden milion dolarów. W roku ubiegłym było takich szczęśliwców tylko 37, w porównaniu natomiast z liczbą milionerów z roku 1929, w czasie najlepszej koniunktury gospodarczej, gdy liczba milionerów wynosiła 529. Obecna cyfra jest bardzo niska.

Zdobycie wielkiego majątku przez poszczególnych milionerów amerykańskich jest w bardzo znikomą część „owocem pracy”. Złożyły się na te ogromne fortuny w pierwszym rzędzie śmiałe spekulacje, różne przypadki i szczęśliwe pomysły. Oto główne źródła nagromadzonych milionów. Pogorszyły się jednak i czasy dla milionerów dolarowych, wskutek uchwalenia przez izby ustawodawcze wniesionych przez prezydenta Roosevelta ustaw, na podstawie których milionerzy bardzo wysoki płacą podatek dochodowy i spadkowy. W ten sposób zmniejszyły się znacznie wielkie fortuny. Opodatkowanie bogaczy z każdym rokiem staje się większe i coraz głośniej rozbrzmiewa głos za rozbiciem olbrzymich fortun. Kongres przysłał ostatnio projekt ustawy, na mocy którego dochód wynoszący ponad pięć milionów dolarów rocznie ulega opodatkowaniu na rzecz państwa w wysokości 75 procent. Poza tym dochodzą jeszcze podatki gminne tak, że nielato obecnie, gdy Roosevelt jest prezydentem, pozostać i nadal miliarderni, czy milionerem.

Ford na pierwszym miejscu.

I mimo tych ustaw podatkowych podniosła się nieco ich liczba. Najślynniejszy bogacz John D. Rockefeller, który uchodził za najbogatszego człowieka na kuli ziemskiej zmarł w ubiegłym roku. „Król nafty” Rockefeller zapisał jednak setki milionów dolarów na cele dobroczynne. Bardzo popularna była jego namłotność rozdawania nowych monet 10-centowych, wówczas, gdy znajdował się w drodze do kościoła, poza tym znany był z tego, że bardzo lubił grę w golfa i nawet do końca swego żywota, — liczył 97 lat gdy umarł — zajmował się tym sportem.

W chwili obecnej jako najbogatszy z najbogatszych ludzi Ameryki uchodzi Henry Ford. Zatrudnia on w swych fabrykach samochodów ponad 100.000 osób a dzienna produkcja samochodów wynosi 4—5 tys. W muzeum Forda w Detroit, w którym przedstawia się rozwój automobilizmu, wystawiony jest pierwszy w tej fabryce skonstruowany samochód oraz wynuszczone przed kilku laty nowszy samochód, rozpoczynający piątą milion olbrzymiej produkcji.

Za Fordem w hierarchii milionerów kroczy rodzina Vanderbiltoów, których najwybitniejszym przedstawicielem jest William K. Vanderbilt. Twórca olbrzymiej fortuny Vanderbiltoów był Korneliusz Vanderbilt, syn biednego farmera holenderskiego, który w latach młodzieńczych zajmował się

sprzedażą jarzyn a później był dostawcą dla armii, wybudował olbrzymie stocznie i zajmował się spekulacjami kolejowymi. Syn jego odziedziczył „tylko” 100 milionów dolarów, pięć linii żeglugowych i trzy bardzo duże zyski przynoszące linie kolejowe. Dzieciom swym pozostawił potrojony majątek a główny spadkobierca, którego własnością są niemal wszystkie linie kolejowe, powiększył majątek do legendarnych po prostu rozmiarów. Jego jacht luksusowy „Alva” kosztował dwa miliony dolarów.

Morgan, Gould i inni milionerzy.

Z pośród najpoważniejszych milionerów wymienić należy jeszcze Johna Piermonta Morgana, przezwanego „bankierem wojny światowej”, Jay Goulda, właściciela największych i najliczniejszych kopalń, szczególnie w Afryce Południowej. Zamieszkuje on przeważnie we Francji. Najwięcej zarobił on na spekulacjach giełdowych. Dalej wymienić należy „królów broni” Dupontów, Astorów, i „Króla wydawców” najwybitniejszych dzienników i czasopism Hearsta, który wydaje 39 wielkich pism o nakładzie blisko 10 milionów egzemplarzy. Z pośród nowobogackich na wyróżnienie zasługują bankier Baker, bracia Weyerhäuser, oraz bracia Hartford. W tej liście brak jeszcze jednego słynnego krezusa a mianowicie Andrewa Mellona, byłego ministra skarbu i „króla aluminium”, który tak samo jak Rockefeller zmarł w roku ubiegłym.

„Gwiazda Rivierii”.



Znakomita o światowej sławie śpiewaczka Erna Sack łączy w sobie wielki talent aktorski i piękny głos koloraturowy, które producenci filmowi potrafili wyzyskać dla filmu. Jedną z jej ostatnich kreacji to „Gwiazda Rivierii”, w której wykazała swój talent śpiewaczy i nieprzeciętną grę na czele najlepszego zespołu artystów wiedeńskich. Obok niej występują Friedl Czepa, Karl Schönböck, Paul Kemp i Jane Tilden. Akcja rozgrywa się w najpiękniejszych zakątkach Europy. Treść zajmująca, wyposażona została w melodyjne arie i pieśni.

Artykuł 214.

Każdy Francuz zna artykuł 214 kodeksu cywilnego, który mówi, że żona we wszystkich sprawach podlega mężowi. Artykuł ten jest głównym argumentem w procesie, który toczy się obecnie przed sądem paryskim. Pewien paryżanin, zamieszkały stale w Paryżu, skarży swoją żonę, wybitną artystkę francuską Alicję Delysia, występującą i mieszkającą stale w Londynie, o to, że nie chce wrócić do Paryża. Oskarżona małżonka tłumaczy się tym, że jej zawód zmusza ją do przebywania w Londynie. Małżonek zaś twierdzi, że dlatego nie jedzie do Londynu, ponieważ przeszkadzają mu w tym jego zajęcia i interesy związane nierozdzielnie z Paryżem. Obie strony wysuwają więc identyczne argumenty. Większą rację należy jednak przyznać małżonkowi, który przed ślubem postawił swej przyszłej żonie warunek stałego przebywania w Paryżu.

Paryski sąd nie powziął jeszcze decyzji, jak rozstrzygnąć tę z dwóch stron należycie umotywowaną sprawę. Sądzić jednak można, że sąd nie ze względu na męską solidarność, ale ze względu na przedślubne porozumienie w tej sprawie, stanie po stronie pokrzywdzonego męża.

16 000 kilometrów lodzią żaglową przez morze.

W kalifornijskim porcie Sansalito zatrzymał się na parotygodniowy pobyt samotny żeglarz Harry Close. Na łodzi żaglowej zbudowanej przez siebie, długości 10 metrów, przebył on nie mniej, jak 16.000 kilometrów. Między innymi był on na wyspie Samoa, na wyspach Hawajskich i na archipelagu Cook'a.

Anegdoty studenckie o profesorach amerykańskich

Profesor psychologii dr Clark G. Hull zdołał podobno po długich doświadczeniach i pracach na tym polu skonstruować człowieka — robota, niezmiernie precyzyjnego.

Ten, zasilany energią elektryczną człowiek, podobno jest tak samo rozragniony i zamyślony, jak jego wynalazca.

* * *

Dr Allan Johnson, profesor języka łacińskiego w Princeton, używa brzytwy, która została znaleziona podczas prac wykopaliskowych na Krecie. Ma ona podobno 2500 lat i jest jeszcze tak „ostra” jak zyletki w studenckim sklepie.

Tragiczne wyprawy po miedź.

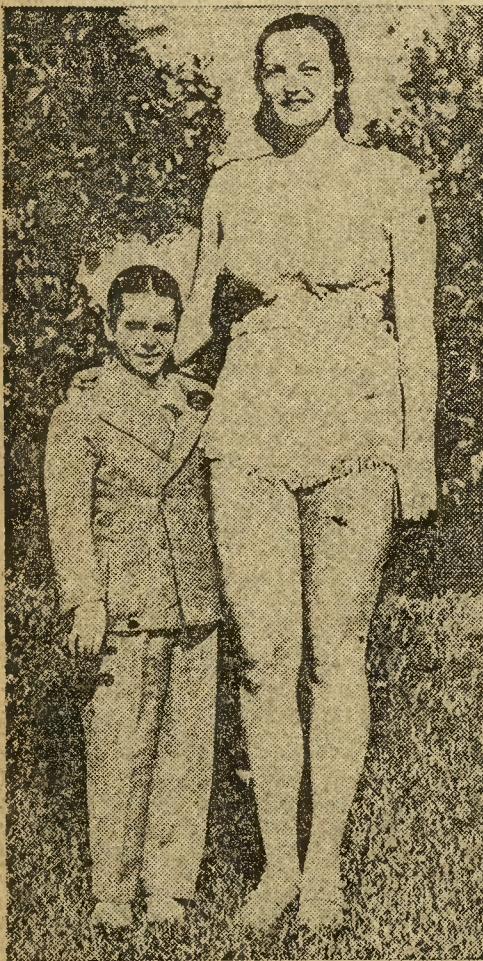
Na skutek wysokiej ceny miedzi we Włoszech, instalacje elektryczne stały się celem licznych wypraw złodziejskich kończących się tragicznie.

Do transformatora na dworcu towarowym w Mediolanie, włamali się złodzieje celem zdobycia cennego metalu. Wyprawa zakończyła się ciężkim porażeniem jednego z uczestników.

Też nocy trzej inni złodzieje zostali porażeni przy przecinaniu linii wysokiego napięcia.

Trzeci wypadek zdarzył się w transformatorze na cmentarzu mediolańskim, gdzie został zabity prądem elektrycznym złodziej miedzi, podczas gdy jego towarzysze zdolali zbiec.

„Dobrane” małżeństwo.



Wierzyć należy, że w tym wypadku miłość zważyła przeszkodę, jaką wytworzyła różnica wzrostu tego małżeństwa. Billy Curtis, wysoki 100 cm, członek podróżującej trupy karzełek i Louis Defee, 185 cm, poślubił się w Miami, Florida. Panna młoda waży 184 funty, podczas gdy pan młody waży tylko 79 funtów.

Bankructwo i namiastki.

Jak w czasie wojny światowej wygląda położenie gospodarcze Trzeciej Rzeszy.

Najpoważniejsze pisma angielskie „Times” i „Economist” przynoszą rewelacyjne wiadomości o ciężkim położeniu gospodarczym Niemiec i o ograniczeniach, które na każdym kroku krepują dotkliwie ludność Trzeciej Rzeszy. Sytuacja przypomina „głodowe blokady” w czasie wielkiej wojny i sprawia, że sytuacja w Niemczech jest bardzo ciężka.

Nominalne płace i zarobki robotników i pracowników umysłowych pozostają niezmiennymi. Według hitlerowskiej propagandy jest to duży sukces reżimu. W rzeczywistości absolutnie nie mają Niemcy powodów do radości.

Wzrost cen, zwłaszcza pośredni, jest znacznie większy, niż podają źródła oficjalne. Jakość towarów bowiem pogorszyła się wskutek różnych oszczędnościowych zarządzeń, bardzo znacznie.

Dodajmy, że 15—20 procent zarobków jest potrącane „na pewne przymusowe fundusze”.

Rozbudowa wielce reklamowanego planu czteroletniego odbywa się kosztem bardzo dużego wzrostu „tajnego długu Rzeszy”, który ocenia „Times” na sumę 1—2 miliardów funtów szterlingów angielskich, a więc 26—52 miliardów złotych!

Bierny opór chłopów.

Wielkie trudności zachodzą w rolnictwie, choć stosunki panujące na wsi niemieckiej pilnie są strzeżone przed „niepowołanym” okiem cudzoziemca.

„Times” stwierdza, iż: „Zdaje się, że przeciw zarządzeniom ministra rolnictwa Darre istnieje poważny bierny opór chłopów”.

Wzrost produkcji płodów rolnych, rozgłoszony przez propagandę partii, jako wielki sukces, dokonał się kosztem jeszcze większego wzrostu kosztów produkcji.

Gdy wpływy rolników w roku 1937 ze sprzedaży produktów rolniczych wzrosły o 163 miliony marek, to wydatki na cele produkcji wzrosły aż o 335 milionów marek.

Samo min. rolnictwa przyznaje — jak donosi „Economist” — że w obecnej chwili każda ilość wyprodukowanych dodatkowo przez rolnictwo niemieckie środków żywności kosztuje to rolnictwo dwa razy tyle, co wynosi cena rynkowa tej dodatkowej ilości artykułów spożywczych.

Chłopi niemieccy zadłużają się wskutek tego coraz bardziej, co utrudnia dalszy roz-

wój rolnictwa i wywołuje wielkie niezadowolone na wsi niemieckiej, tłumione tylko dzięki niezwykle rozbudowanemu aparatowi policyjnemu państwa i partii.

Namiastki.

Dążenie do samowystarczalności gospodarczej za wszelką cenę wywołuje trudności związane z wysokimi kosztami produktów zastępczych oraz z wielkim obniżeniem poziomu życiowego ludności.

Pismo wylicza namiastki, jakie pojawiły się w ostatnich tygodniach na rynku niemieckim: **mydło z węgla, kielbasa z ryby, dywany z włosów ludzkich, szczoneczki do zębów ze sztucznego jedwabiu.**

„Times” pisze o tym: „Takich rzeczy nie można jednak, biorąc ściśle ekonomicznie, dokonywać w krótkim czasie bez przewrotów w poziomie cen. **Sztuczny kauczuk (buna) kosztuje cztery razy tyle co importowany.**”

Inne namiastki wywołują również wielki wzrost w produkcji przemysłu niemieckiego. Nie wiele bowiem gałęzi przemysłu znajduje się w tak szczęśliwym położeniu, jak produkcja sztucznego kauczuku, o której dyrektor Ericke z Banku Rzeszy mówi wręcz, że jej **zapotrzebowanie inwestycyjne pokrywa się wprost z wpływów podatkowych.** To też pismo twierdzi, że część przemysłowców jest niezadowolona z polityki gospodarczej rządu, który „żąda wiele, a daje mało”.

Brak chleba, mięsa i masła.

O wiele większe jeszcze ofiary niż producent ponosi konsument. „Niemiecki robotnik musi jeść **kartofle zamiast chleba, margarynę zamiast masła, nosić nowe rodzaje tkanin**... „Times” cytuje poglądy niemieckie, że „z punktu widzenia odżywiania kartofle są lepsze od chleba, a ryba od kielbasy wieprzowej”. Ano, kto chce, niech wierzy. Co do jakości nowych tkanin zastępczych pismo wyraża się mocno sceptycznie.

Zwraca również uwagę na niezwykle niski poziom życiowy Niemców. Dowodzi tego zestawienie towarów, wchodzących w skład obliczeń wskaźnika kosztów utrzymania. Mężczyzna podług tego zestawienia kupuje tylko jedną koszulę na rok i goli się tylko raz na tydzień. Kobieta kupuje tylko pięć par pończoch.

Język rosyjski w szkołach czerwonej Hiszpanii.

Hiszpański minister oświecenia publicznego w czerwonej Hiszpanii, Fernandez, zamierza w najbliższym czasie nakazać wykładanie języka rosyjskiego w szkołach hiszpańskich. Obecnie organizuje się odpowiedni personel nauczycielski. Podobno część przyszłych wykładowców języka rosyjskiego udaje się celem udoskonalenia swych wiadomości

do ZSRR. W wygłoszonym w tych dniach przemówieniu minister Fernandez oświadczył, że „ściśle zespolenie obydwóch narodów” nie mogło znaleźć lepszego i piękniejszego wyrazu. Latem rb. kilka tysięcy dzieci rosyjskich ze szkół średnich przybędzie na wakacje do czerwonej Hiszpanii. (Komunizm utrwała się na stałe!)

Bod światło

Dwa światy. Proces Doboszyńskiego, toczący się przed sądem przysięgłych we Lwowie a dobiegający końca, odsłonił nam dwa światy ideowe. Z jednej strony człowiek niewątpliwie szlachetny, idealista, Polak gorący, osobistość wybitna pod każdym względem i nawet niepośledniej miary uczony — to oskarżony. Z drugiej przedstawiciele władzy: starosta Bassara z Myślenic, obecnie w Chrzanowie i były inspektor pracy Czarniecki i wreszcie komendant posterunku policyjnego Darlak.

Oskarżony, jak wiadomo, urządził sławny najazd na Myślenice. W świetle zeznań świadków można mu wierzyć, że był to po prostu akt rozpaczliwej patriotyki przeciwko postępowaniu niektórych władz wobec organizacji narodowych. Dokonał niewątpliwie czynu sprzecznego z kodeksem karnym, ale nikt nie ma odwagi twierdzić, że uczynił to z pobudek niskich. Ocenili należyście te pobudki krakowski sąd przysięgłych i wydał werdykt uniewinniający. Obecna rozprawa we Lwowie nie zmieniła w niczym (ta obrazu, ale jeszcze go uwypukliła. Uczestnicy najazdu na Myślenice jako świadkowie, choć cierpią za udział w wyprawie, nie mają do niego żalu i owszem wystawili mu najpochlebniejsze świadectwo. Sam Doboszyński zachował się przed sądem prawdziwie po rycersku.

Przeciwstawieniem całkowitym jest starosta Bassara. Podczas najazdu schował się do komórki i przycisnął do muru wyparł się, jakoby to on był starostą. O ruchu narodowym, który pod jego rządami był na wszelki sposób tłumiony, umiał tylko powiedzieć, że w powiecie kradziono kury i świnie. Dlatego zgromadzeń zakazywano. Podobnie tłumaczył się komendant Darlak, który uważał, że o tym, co jest prawem dozwolone, rozstrzyga starosta i on. Nawet przewodniczący sądu był zdumiony takim upraszczaniem praw obywatelskich.

Ciekawszą bodaj jeszcze figurą był b. inspektor pracy i dyrektor Funduszu Pracy Czarniecki. Sam przyznał, że jest lewicowo usposobiony. Z tej racji był oczywiście przychylnie nastrojony wobec socjalistów i ich związków. Ich wicherzenia wcale go nie raziły, a nawet osławiony komunista Drobner (zasądzony już na 4 lata więzienia) wydawał mu się tylko — radykalnym socjalistą. Nie winni są według niego oplakany stosunkom w Krakowie i sąsiednich powiatach komuniści, których podobno nie było(!), lecz władze administracyjne. Świadek ten będzie pociągnięty do odpowiedzialności za swoje wynurzenia przez „I. K. C.”, który go swego czasu zdemaskował, oraz przez zarząd miejski Krakowa.

W świetle przewodu sądowego oskarżony wygląda dodatnio, a przedstawiciele władz dość — niewyraźnie. Zalecałoby się, aby p. premier Składkowski zagłębił się nieco w akta tej rozprawy, a niewątpliwie „ogarnie go cholera”.

Żydzi kompromitują Polskę. Paryski „Gringoire” (powtarzamy za „Merkuriuszem Polskim”) pisze:

„Wreszcie wybuchła afera paszportowa. Policja aresztowała szereg osób, których nazwiska brzmią: Samuel Londyński, Swartz Strabowski, Swartz Mikitinski, Maurice Stadlin, Abraham Grinszpan, Ita Ciechanowiecka, Rubin Schidwach, Pedro Thomas, Pesa Carewska, Bajla Zoylbager, Wolf Goldman, alias Stuntza, Gitk Kolodna, Zelman Kozakow, Benjamin Apollan, Bajla Gorlicka, Joseph Sliwowski, Benekowski, Rachmil Rotstajn, Jacob Wolard, Leiba Kaplan; dwaj Węgrzy: Frantz Kolar i Marceli Gyenes; jeden Hiszpan Roger Bartolomé zaopatrzony w paszport na nazwisko Torres Baltazar i wreszcie pięciu Chińczyków: Lin-Lin-Fou, Hu-Tse-Han, Chou-Pa-Lu, Lou-Cho-King i Seu-Jing-Sing.

Razem więc zatrzymano dwudziestu Polaków, pięciu Chińczyków, dwóch Węgrów i jednego Hiszpana, którzy, za kilkaset franków, umożliwiali wjazd na naszego kraju wypędkom ze wszystkich stron świata.”

Żydzi, gdy tylko coś zbroją, podają się chętnie za obywateli polskich. Prasa zagraniczna nie orientuje się i takich obywateli uważa za Polaków. Podobnie działo się do niedawna w Argentynie, gdzie „polscy” żydzi mają monopol na — domy publiczne i handel żywym towarem. O przychwyconych łajdakach żydowskich do niedawna pisała, że są to „polaccos”.

Byłoby bardzo pożądane, aby referencje prasowy przy naszych ambasadach, poselstwach i konsulatach wyjaśniali prasie zagranicznej, że obywatel polski to jeszcze nie Polak, że żydzi z polskością nic nie mają wspólnego i są zakatą Polski tak zagranicą jak w kraju.

Sarkofag Marsz. Piłsudskiego jeszcze nie ustalony.

Warszawa, 16. 2. (PAT). 14-go lutego odbyło się posiedzenie sądu konkursowego na sarkofag Marszałka Piłsudskiego. Po szczegółowym rozpatrzeniu trzech nadesłanych modeli, sąd konkursowy zatrzymał się na projektach pp. prof. Jana Szczepkowskiego i Mikołaja Kulaka z Poznania, mając jednak na względzie udoskonalenie prac wybranych, postanowił zwrócić się do obu artystów z prośbą o dalsze ich opracowanie.

Naród, który nawróciła kobieta

Święta Nino — apostołka Gruzji.



Św. Nino — apostołka Gruzji.

Naród gruziński odznacza się dwiema niesłychanie charakterystycznymi cechami: jedna to ogromna cześć dla Krzyża świętego znana w tym narodzie od samych początków chrześcijaństwa; druga — to wielka cześć dla kobiety — która niejednokrotnie odegrała niesłychanie ważną rolę w historii narodu gruzińskiego.

Św. Nino — wielka kobieta.

Pierwszą z tych wielkich kobiet była właśnie św. Nino. Kościół katolicki czei ją jako św. Krystynę z nad morza Czarnego (dn. 15 grudnia).

Według podań, niezupełnie pewnych, miała być św. Nino córką Zabłona i Zuzany — rodem z Kapadocji. Wuj świętej miał być wówczas patriarchą w Jerozolimie. Według tych podań, rodzice świętej poświęcili się służbie bożej, a 12-letnią córkę oddali pod opiekę świątobliwej niewiasty armeńskiej imieniem Niamphora. Od niej miała się św. Nino dowiedzieć, jakoby tunika Pana Jezusa została wywieziona do pogańskiej jeszcze Iwerii (Gruzji) do Mechetha. Zapragnęła gorąco młodzieńca dziewczyna zanieść światło Ewangelii do tego kraju. Podobno udała się najpierw do Armenii, lecz prześladowana przez Tyrydata, uszła do Gruzji i tam rozpoczęła swą działalność apostołską, uwięzioną nawróceniem króla Miriana i narodu gruzińskiego.

Nawrócenie Gruzji.

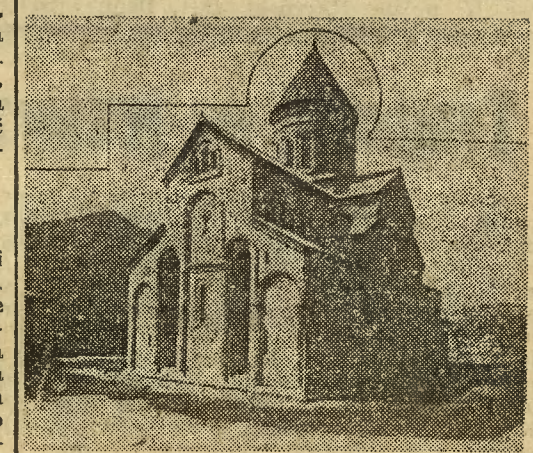
Inaczej przedstawia nawrócenie Gruzji historyk Rufinus († 410). Według Rufinusa, św. Nino była niewolnicą. Jej życie ciche i czyste, pokora i prostota oraz wielka pobożność zjednały jej szacunek i zwróciły na nią uwagę wielu Gruzinów. Na pytania ciekawych, dlaczego nie korzysta z uciech życia, odpowiadała: „Służę w ten sposób memu Bogu Chrystusowi”. Jakkolwiek naród gruziński był jeszcze pogański w owym czasie, chrześcijaństwo nie było mu zupełnie obcym. Już w połowie I wieku

opowiadali w Gruzji Ewangelię apostołowie Szymon i Andrzej. To też ci, którzy nie znali właściwego imienia świętej, nazywali ją po prostu chrześcijanką — stąd Krystyna.

Zdarzyło się pewnego razu, że jakaś kobieta miała ciężko chore dziecko. Według ówczesnego zwyczaju, niosła je od domu do domu różnych sąsiadów, w nadziei znalezienia środka na uleczenie dziecka. Między innymi odwiedziła też św. Nino w jej skromnej chatce między tamaryszkami. Na prośby matki — odrzekła święta, że ona sama nie pomóc nie potrafi, ale będzie prosić swego Boga, aby dziecko uzdrowił. Złożyła je na swym posłaniu i zaniosła gorące modły, które Bóg wysłuchał. Matka wróciła do domu z cudownie uzdrowionym dzieckiem. Wieść o tym cudzie dotarła do żony króla Miriana, królowej Nana, która również była ciężko chora. Kazała więc zanieść się do chaty świętej i w równie cudowny sposób odzyskała zdrowie. Królowa przejęta wdzięcznością, zaczęła się uczyć nauki Chrystusa i gorąco namawiać swego małżonka do nawrócenia, jednak bez skutku. Król Mirian nie chciał nawet słuchać jej namów. Wkrótce potem król wybrał się na polowanie w góry. W pewnej chwili zaskoczyła go nagła i gwałtowna burza połączona z zupełnymi ciemnościami. Król stracił zupełnie orientację. Każdy krok w ciemnościach mógł grozić śmiercią. Strwożony zaczął wzywać pomocy pogańskich swych bogów — lecz nadaremnie. Wreszcie przypomniał sobie „Boga chrześcijanki” i wezwał jego pomocy. Burza uciszyła się natychmiast — ciemności ustąpiły i król szczęśliwie wrócił do domu. Wzruszony i przejęty do głębi wdzięcznością dla „Boga chrześcijan” udał się natychmiast do świętej — i oświadczył gotowość przyjęcia chrztu św.

Kościół w Mechetha.

Idąc za radą świętej, posłał król Mirian poselstwo do cesarza Konstantyna Wielkiego z prośbą o przystanie duchownych i biskupa, którzy ochrzczili króla i naród. Zaraz też przystąpiono do budowy kościoła w Mecheth, przy czym znowu miał miejsce cud. Oto przy budowie zaczęto ustawiać kolumny podtrzymujące sklepienie. Dwie pierwsze kolumny ustawiono bez trudności, natomiast trzeciej mimo największych wysiłków nie mogli robotnicy ustawić. Wówczas wszyscy opuścili pracę i poszli do domów. W rozpoczętym kościele pozostała jedynie święta dziewica i spędziła tam całą noc na modlitwie. Nazajutrz król i lud ze



Katedra w Mechetha zbudowana w w. IV około r. 332.

Pół miliona dla żydowskiej kasy.

Dla żydów są pożyczki bezprocentowe, dla Polaków nie ma żadnych.

Warszawa, 16 lutego.

„ABC” przynosi nieprawdopodobną wiadomość o tym, jakoby Zakład Ubezpieczeń Społecznych (ZUS) miał udzielić żydowskiej centrali kas bezprocentowych t. zw. C. K. B. pół miliona zł subwencji w postaci pożyczki.

Według informacji tego dziennika, niedawno delegacja żydowska z rabinem Schorem na czele zwróciła się do ZUS-u

z prośbą o udzielenie pożyczki. Prośbę tą ZUS miał uwzględnić i C. K. B. otrzymać ma pożyczkę w kwocie pół miliona zł z tym, że procent zapłaci Fundusz Pracy (!)

Jakże w zestawieniu z tym wygląda fakt, że w niedawnym czasie do ZUS-u bezskutecznie zwracała się delegacja jednego z polskich zrzeszeń kupieckich z prośbą o pożyczkę 200 tysięcy zł?

Oczyścić z żydów ten odcinek handlu.

Tyle się już mówiło i tyle papieru zapisało o zażydzeniu handlu, szczególnie zaś przemysłu polskiego i tyle o niebezpieczeństwie tego stanu rzeczy. Jedną z gałęzi handlu zupełnie niemal przez żydów opanowaną, jest handel bronią. — Właścicielami sklepów tej branży głównie w b. zaborze austriackim i rosyjskim w ogromnej większości

są żydzi. Władze sądowe i policyjne tyle mają kłopotu z przestępstwami kryminalnymi popełnionymi przy pomocy broni palnej, nielegalnie nabytej. Czy nienależałoby władzom tym przyjąć z pomocą przez odebranie koncesji na handel bronią żydom tak chętnie przykładającym rękę do wszystkiego co nielegalne?

zdumieniem ujrzeć kolumnę stojącą na przeznaczonym miejscu.

Tyle mówi o tych wydarzeniach Rufinus.

Legenda i historia.

Pomiędzy wydarzeniami w Gruzji aż do śmierci cesarza Konstantyna († 337) a wiadomościami o nich (r. 377—397) upłynął okres mniej więcej lat 50-ciu. Czas ten jest zbyt krótki na to, aby w jego okresie mogła powstać nadmierna ilość legend. To też co najmniej podstawy tego sprawozdania, a



mianowicie nawrócenie Gruzji przez św. Nino za czasów Konstantyna W. i przybycie do Gruzji misjonarzy musimy przyjąć za prawdziwe i wiarogodne.

Ponadto „Kronika Gruzjińska”, której część I była spisana w VII w., mówi o wzniesieniu trzech krzyży na górę Thoti, gdzie króla Miriana „ogarnęły ciemności” — oraz o wzniesieniu słynnego kościoła św. Krzyża leżącego nieopodal Mecheth na górze. Postawienie trzech krzyży na górze Thoti jest wyraźnym wskaźnikiem czasu przejścia Gruzji na chrześcijaństwo. Okres ten zbiega się z latami 330—340, tj. czasem odnalezienia Krzyża Chrystusa Pana. Fakt wzniesienia tych krzyży jest w każdym razie niewątpliwym. Cześć oddawana św. krzyżowi w Gruzji była i jest do dziś bardzo żywa i głęboka. Tu należy wspomnieć o krzyżu św. Nino, który do dziś dnia znajduje się w katedrze Syjońskiej w Tyflisie (Tphlisi).

Krzyż ten ma swoją historię, której prawdziwość nie ulega wątpliwości. Święta Nino związała ten krzyż z dwóch gałęzi winogrodu swymi własnymi włosami. Jest to pierwszy krzyż Gruzji. Po śmierci św. Nino — św. Szuszanika poleca przenieść go do Taronu. Stamtąd wędruje krzyż św. Nino do „kraju Sper” — do twierdzy Kapaif, wreszcie do ormiańskiego klasztoru Vanand. Następnie wędrował po różnych miastach Armenii, by wreszcie znowu powrócić do Gruzji, skąd w latach 920—929 — co jest historycznie pewnym — przy zdobyciu Mecheth przez Saracenów został rozbity i wywieziony. Wkrótce został znowu odzyskany przez Gruzinów. W r. 1198 znajduje się w Ani. Po najazdach mongolskich był już uważany za stracony. Jednak odzyskano go znowu. Po zajęciu Gruzji przez Rosję powędrował znowu — tym razem w głąb Rosji; w r. 1802 powraca jednak znowu do Gruzji, gdzie się do dziś dnia znajduje jak wyżej wspomniano. Po nawróceniu Gruzji udała się św. Nino w góry, aby pracować nad nawróceniem górali — wreszcie wyczerpana trudami swych wędrowek i pracy zmarła w Bodbisi w r. 338. Przy jej grobie ufundowano istniejący do dziś klasztor żeński.

Kultura gruzińska.

Nawrócenie na chrześcijaństwo miało niesłychany wpływ na rozwój kultury w Gruzji. Nie znaczy to, aby Gruzja już przedtem nie stała na wysokim jak na owe czasy poziomie kulturalnym. Owszem, miała swą kulturę i to starą kulturę (wiadomo, że Gruzini zamieszkują Kaukaz od VII w. przed Chr.), jednak pod wpływem nauki Chrystusa kultura ta dźwignęła się niebywale — a doszła do zenitu w XII w. za panowania królowej Tamary Wielkiej. Świadczą o tym zabytki architektury, nader liczne — freski i mozaiki nie ustępujące dziełom renesansu — zabytki z dziedziny zdobnictwa, mianowicie wyroby metalowe niezwykle piękne, i rdzennie gruzińskie oryginalne — wolne od wpływów postronnych. Wreszcie zabytki z dziedziny piśmiennictwa, zarówno kościelnego jak i świeckiego, kroniki, wreszcie poezje, a wśród nich perła literatury gruzińskiej, e-popea Szotha Rusthaweli — Wepchwis Tkhaosani (człowiek w skórze pantery), która jest dumą narodu gruzińskiego.

Gruzini czczą w św. Nino nie tylko swą apostołkę, ale i istotę, która pchnęła ich naród na nowe tory — tory wzlotu i rozwoju.

M. K. Iwerieli.

*) Kościół ten istnieje do dziś dnia i przed kilku laty był restaurowany. Jest jednym z najstarszych zabytków architektury gruzińskiej.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

INOWROCŁAW.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelników Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebana, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17 do 19.

Biblioteka Kolejowego Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska” przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19.

Karetką sanitarna, tel. 276 czynna w dzień i w nocy.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Orlem”.

REPERTUAR KIN:

Słońce: „Królowa Przedmieścia”.

Stylowy: „Za cudze winy”.

As: „Klub kobiet”.

Świt: „Truxa”.

— **Za mało ofiarności na pomoc zimową.**

Akcja „Na tydzień funt” prowadzona przez komitet obywatelski do walki z bezrobociem nie znalazła należytego zrozumienia u społeczeństwa inowrocławskiego. Trzeba dożywić 2700 biednych i wynędzniałych dzieci a ofiarności obywatelstwa jest niewystarczająca. Pomoc zimowa, to nie ofiara — to obowiązek. Wszyscy powinni choć w najskromniejszych rozmiarach poprzeć akcję miejskiego kom. obywatelskiego. Miasto nasze liczy ponad 1520 domów, z czego 50 proc. nie bierze udziału w akcji zbiórkowej pod hasłem „Na tydzień funt”. Niechaj ci, którzy dotychczas swego obowiązku nie wypełnili, staną na zew komitetu do apelu.

— **Zebranie inowrocławskiego koła wiościanek** odbyło się w szkole rolniczej pod przewodnictwem prezeski p. H. Chrzanowskiej z Rabina. Protokół odczytała p. Łuczakówna z acema po czym p. Chrzanowska omawiała aktualne tematy: „Jak przyspieszyć kiełkowanie nasion i ziemniaków, o wczesnym legu kurcząt i porządkowaniu sadów. Obszerny referat pt. „Racjonalny wychów prosiat” wygłosiła wiceprezeska p. Pracka-Mielcarkowa z Mimoswoli. Z inicjatywy prezeski p. Chrzanowskiej członkinie zapisały się do Akcji Katolickiej.

KRUSZWICA. Na walnym zebraniu chóru kościelnego, które zagalął prezes p. Tymkowski, pod przew. ks. prał. prep. Schoenborna, po zatwierdzeniu spraw formalnych wybrano nowy zarząd: prezes Tymkowski, sekretarz Kruszyński, skarbnik Linowski, bibliotekarz Nowak, dyrygent Berndt. Kom. rewizyjną tworzą Drożdżyński, Kozłowska i Stręk. Za pilne uczęszczanie na lekcje ks. prał. Schoenborn wręczył pamiątkowe dyplomy, które otrzymali: pp. Stręk, Urbanek, Frenzlówna, Kołacka i Zarembianka.

— Na walnym zebraniu Tow. Czeladzi Kat. ukonstytuował się zarząd nast.: Komendziński prezes, Zareba zast., Lisiecki sekretarz, Mróz zast., Wojciechowski skarbnik, Szwele bibliot., komisja rew.: Hernacki, Szablewski i Pruczkowski.

— We wsi Korzechnik wydobyto z kanału martwe zwłoki kobiety. Jak się okazało, jest to 67-letnia Szadkowska. Od kilku lat była chorowita, to też zachodziło przypuszczenie, że popełniła samobójstwo, nie chcąc być ciężarem dla rodziny.

MOGILNO. (mk) Z inicjatywy KPW przybył do miasta tut. p. prof. Kostorzewski z Poznania i wygłosił dla członków KPW referat na temat prac wykopaliskowych w Biskupinie.

TRZEMESZNO. (mk) Walnemu zebraniu Bractwa Kurkowego przewodniczył prezes Thomas. Do zarządu wybrano pp.: Thomas prezes, Mikulski zast., Brzeziński sekretarz, Rydlewicz skarbnik.

WĄGROWIEC. (a) Walne zebranie Wągrowieckiego Koła Myśliwych odbyło się pod przewodnictwem p. Jaroszyńskiego. W skład nowego zarządu weszli pp.: dr Modrzewski prezes, Stachowiak zast., Hoffmann sekretarz, Magdziarz skarbnik, Roman zast., czł. zarządu Milibradt i Ciepłucha z Bobrownik łowczy.

— P. Andrzej Strugarek z Rabczyna pow. wągrowieckiego złożył egzamin mistrzowski w zawodzie siodlarsko-tapicerskim przed komisją egzaminacyjną w Poznaniu.

GEBICE. (mk) Pod przewodnictwem dyr. Buszewicza odbyło się walne zebranie tow. śpiewu „Lutnia”. Do nowego zarządu weszli pp.: dyr Buszewicz prezes, Jankowski zast., Grześkowiak sekretarz, Sadowski zast., Kaźmierowski skarbnik i Szczygielski dyrygent.

ŁABISZYN. (c) 12 bm. na uroczystym posiedzeniu rady gminnej w Łabiszynie wsi odbyło się wprowadzenie w urząd nowo wybranego wójta p. Waleriana Bembniste przez starostę pow. Dąbrowskiego w obecności insp. samorządu gminnego p. Kłodzińskiego.

Ostatnio dokonano wyboru zarządu kółka kobiecego LOPP w Łabiszynie. Prezeską została p. sędzina Hanselowa, wiceprezeską p. Schmidtówna, sekretarką p. Chrzanowska, a skarbniczką p. Konopowa.

SZUBIN. Zaciąg ochotniczy kandydatek do Junackich Hufców Pracy na terenie tut. powiatu kończy się z dniem 20 bm. Po bliższe informacje należy się zgłaszać w zarządach miejskich i gminnych.

— Tymczasowe pełnienie obowiązków oglądacza zwierząt rzeźnych i mięsa w obwodzie Karolinowo powierzono St. Kowalewskiemu w Kcyni, w obwodzie Tur St. Skrzypczakowi w Rynarzewie.

WYSOKA, pow. wyrzyski. (w) W „Ognisku” odbyło się walne zebranie KSM żeńskiej, które zagalął prezeska p. Jaruszewiczówna. Na przewodniczącą walnego zebrania wybrano jednogłośnie ks. prob. Jacheckiego, na ławniczki pp. Buzalównę i Bąbarską. Do pióra powołano p. Nowakównę. Po sprawozdaniu ustępującego zarządu wybrano nowy zarząd w składzie pp. prezeska Jaruszewiczówna, zast. Grześkowiakówna, sekr. Nowakówna, zast. Frackowska Irena, skarbniczka Frackowska H., podnacz. Matczyńska. Komisję rew. tworzą: Kowalska, Zychówna i Buzalówna Mei. Zastępową w Wysoczce jest p. Zofia Kowal ka, zast. w Czajczu p. Kaliszówna A. Zastępową „Szarotka” prowadzi p. Helena Kowalska. Po omówieniu spraw organizacyjnych przyjęto na kandydatki pp.: Janusiakównę, Bederską, Jaruszewiczównę, Malinowską i Maciejewską.

— Walne zebranie KSM męskiej zagalął prezes Wendt, protokół z ostatniego walnego zebrania odczytał sekr. Malinowski, po czym wybrano przewodniczącą walnego zebrania w osobie p. Gurdy. Do nowego zarządu wybrano pp.: Wendt prezes, Jesionowski zast., Malinowski sekretarz, Pluczak zast., Frackowski skarbnik i bibliotekarz, Kowalski, Kühn i Maciejewski komisja rewizyjna. Nowo wybranym zarządem KSM „Szczęść Boże” w pracy!

GNIĘZNO. (fb) P. Waclaw Roehr z Gniezna uzyskał na Uniw. Poznańskim dyplom magistra nauk ekonomiczno-politycznych.

— Staraniem Akcji Katolickiej odbyła się z okazji 16 rocznicy koronacji Piusa XI w sali prymasowskiej uroczysta akademii.

— Zarządzeniem władzy bezpieczeństwa wysłano z Gniezna do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej zawodowych włamywaczy Franciszka Sekulskiego (Trzemeszka 18) i Czesława Godka (Św. Krzyska 12). — W Lulkowie pod Gnieznem urzędowo stwierdzona została u rolnika Englerta przyszczyca u bydła. Przybyła na miejsce komisja ministerialna zarządziła całkowite izolowanie zagrody Englerta od reszty gospodarstw we wsi.

— W Klecku odbyło się walne zebranie tow. śpiewu „Jedność”. Do nowego zarządu weszli: prezes Mężyński, zast. Bennewitz,

sekret. Szulczykówna, skarbnik Tomczak i bibliotekarz Drejza.

CHODZIEŻ. (bf) Po rocznej przerwie rozpoczął obywatelski komitet oświatowy cykl wykładów popularnych. Wykłady te odbywają się co środę o godz. 20 w lokalach Hotelu Centralnego.

— Koło Oficerów Rez. odbyło w dniu 12 bm. roczne walne zebranie. Ustępującemu zarządowi udzielono absolutorium i przez głosowanie wybrano nowy zarząd w składzie nast.: Unruh prezes, Woszczyński zast., Wygodzki sekretarz, Domański skarbnik, Skwirut czł. zarz., zast. Kosydar, Niziołkiewicz, Bednarski.

Na szkodę rolnika Laseckiego w Radwanekach pow. chodzieskiego, skradziono 2 konie wart. 1400 zł.

OSTRÓW. (ej) We wrześniu ub. roku miała miejsce pod Wieluniem groźna katastrofa kolejowa, w której zginęli pracownicy kolejowi śp. Kandulski i Kędziora z Ostrowa, a trzech inni odnieśli ciężkie rany. Na skutek dochodzeń postawiono w oskarżenie maszynistę Fizytę, palacza Nowaka i 2 innych pracowników kolejowych, którzy w tych dniach stawali przed sądem okręgowym na sesji wyjazdowej w Wieluniu. W wyniku dwudniowej rozprawy skazano Fizytę na 1 i pół roku więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego, Nowaka na pół roku z zawieszeniem, a Karasińskiego i Maciejewskiego uwolniono od winy i kary. Dwaj pierwsi wnieśli apelację od powyższego wyroku.

— Na odbytym w Ostrowie walnym zebraniu koła Szczypiorników dokonano wyboru nowych władz, do których weszli pp.: kpt. rez. Stefan Prawowski (Poznań) prezes, por. rez. M. Myk wiceprezes, p. Motylewski sekr., W. Michalski skarbnik. Stędziba koła żołnierzy b. I bat. pogranicznego w Szczypiornie (t. zw. Koła Szczypiorników) jest Ostrów Wlkp.

— Na szosie kaliskiej samochód osobowy, jadący nieprzepisową stroną, najechał na jadącego rowerem tapicera Telegę z Ołoboku, który doznał ciężkich obrażeń; rower został zupełnie zniszczony. Widząc skutki swej „kawalerskiej” jazdy sofer, nie popieszył najechanemu z pomocą, lecz ułotnił się nierozpoznany przez nikogo.

— Rolnik M. Rudnicki z Tarchałów Wielkich wyjeżdżając z lasu na szosę, upadł tak nieszczęśliwie, że doznał obrażenia lewego boku. W tej chwili przejeżdżała właśnie 2-konna furmanka, której woźnica, nie bacząc na leżącego na ziemi rolnika, przejechał mu wozem przez lewą rękę, łamię i ją w dwóch miejscach. W szpitalu, dokąd nieszczęśliwego natychmiast odstawiono, stwierdzono złamanie kości ramiennej i łokciowej.

Tragedia na jeziorze pod Tczewem.

Tczew (as). Wielkie jezioro położone w pobliżu wsi Rakówca, w pow. tczewskim, było widownią wstrząsającej tragedii. Krytycznego dnia dwaj bracia, robotnicy Alojzy i Antoni Woźni z Rakówca usiłowali przejść przez pokryte cienką warstwą topniejącego lodu jezioro. W chwili, gdy znaleźli się w znacznej odległości od brzegu, pod ich ciężarem załamał się staby łód i obydwoj wpadli do zlodowaciałej wody. Krzyki tonących usłyszeli na szczęście przechodzący w pobliżu robotnicy bracia Kon-

rad i Józef Pryllowie z Rakówca, którzy nie zważając na groźną im niebezpieczeństwo z narażeniem własnego życia pośpieszyli tonącym z pomocą i zdążyli wyratować z objęć śmierci tylko Antoniego Woźnego. Druga ofiara tragicznego wypadku 17-letni robotnik śp. **Alojzy Woźny**, mieszkaniec wsi Rakówca, znalazł śmierć w zlodowaciałym jeziorze. Zwłoki jego wydobyto spod lodu przy pomocy łodzi dopiero po kilku godzinach.

CHOJNICE. (s) W środę 9 bm. odbyło się walne zebranie PZZ koła Chojnice, na którym prezes Pech zdał sprawozdanie z działalności koła na polu walki z przestępstwem gospodarczym i kulturalnym mniejszości niemieckiej i żydowskiej. PZZ dla uświadomienia wydał wykaz firm polskich w Chojnicach. Ponadto ostatnio PZZ zgromadził przez zbiórkę uliczną 190 zł na fundusz szkolnictwa polskiego za granicą. Po wyborze nowego zarządu, na czele którego stanął ponownie nac. Pech, omawiano sprawę parcelacji majątków niemieckich na Pomorzu.

— Na odbytym posiedzeniu rady miejskiej przyjęto przygotowany przez komisję regulaminową statut przepisów wodociągowo-kanalizacyjnych, które po uchwaleniu zostaną przesłane do ministerstwa spraw wewnętrznych.

DZIAŁDOWO. (r) W zabudowaniach wdowy Rozalii Świtajskiej zam. w Koszelewach pow. działdowski wybuchł pożar, którego pastwą padł dom mieszkalny. Straty wynoszą około 800 zł. Przyczynę pożaru bada policja.

SKÓRCZ. (jw) Na walnym zebraniu placówki Tow. Wojaków wybrano nowy zarząd w składzie następującym pp. Friedrych — prezes, A. Szulman — zast. prezes, Jerkiewicz Józef — sekretarz, Bieliński Piotr — zast. sekretarza, Łaska Izidor — skarbnik, Jerkiewicz — komendant. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: Piwacki, Ciechowski Jan i Kiedrowski Jan. Referentem oświatowym wybrano p. Sobackiego. Obecny na zebraniu prezes powiatowy p.

Brzósłowski ze Starogardu wręczył złoty krzyż zastęgi Związku p. Friedrichowi, zaś srebrne krzyże pp. A. Szulmanowi, Jerkiewiczowi Ign. i Ciechowskiemu. P. Przesławski otrzymał dyplom.

W sali p. Kreji odbyło się walne zebranie Tow. Śpiewu „Lutnia”, które zagalął prezes p. burmistrz Grzankowski. Marszałkiem walnego zebrania został kier. szkoły p. Sobacki. Do nowego zarządu weszli pp.: burm. Grzankowski — prezes, L. Friedrich — zast., Damrat Br. — sekretarz, Woyda Jan — zast., Lewandowska Zofia — skarbniczka, Orłowski K. — gospodarz, Cybula A. — bibliotekarz, Grabowski Bolesław — dyrygent.

STAROGARD. (jw) W świetlicy dla bezrobotnych odbyła się kolęda, którą odprawił ks. Klonowski, składając wszystkim bezrobotnym życzenia polepszenia ich doli. Następnie ks. Klonowski wygłosił przemówienie na temat „Czym jest i powinna być świetlica dla bezrobotnych”.

— Na ulicy Nowowiejskiej w pobliżu koszar napadnięta została wieczorem p. Bunikowska, mistrzyni krawiecka, zam. przy ul. Chojnickiej. Napastnik wyrwał jej torebkę, w której znajdowały się różne drobne przedmioty oraz kilka monet. Tegoż dnia policja zatrzymała jako podejrzanego o dokonanie tego napadu niej. Ułhego ze Starogardu, u którego w mieszkaniu znaleziono jedynie różaniec p. Bun'kowskiej; natomiast torebkę zdołał on już spalić.

TUCHOLA. (fm) Przed komisją egzaminacyjną w Tucholi złożył egzamin czeladniczy w zawodzie kowalskim p. Sylwester

Frackowiak z Tucholi.

— Niezwykłym bohaterstwem i odwagą popisał się 3-letni Gerard Kujoth. Bawił on się z 2-letnią Urszulą Wolską na stawie. W pewnej chwili dziewczynka wpadła do wody po szyję. Chłopczyk natychmiast poszedł z pomocą i trzymając ją za rękę wzywał pomocy, która niebawem nadeszła.

GRUDZIĄDZ.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, tel. 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski” na LUTY oraz ogłoszenia po cenach najniższych. Każdy abonent „Dziennika Bydgoskiego” otrzyma piękny kalendarz książkowy na rok 1938 bezpłatnie. Biuro czynne od godz. 8—18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Lwem”, ul. Pańska, tel. 2040.

— **TCL Biblioteka i Czytelnia** (ul. Legionów 28) otwarte od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Władca”.

Gryf: „Królowa przedmieścia”.

Orzeł: „Bohaterowie Sybiru”.

— **Sprostowanie.** W sprawozdaniu sądowym o znieważeniu i pobiciu, zam. w nr. 34 „Dz. Bydg.” zakradła się pewna nieścisłość. Mianowicie na trzy miesiące aresztu skazana została niej. Anna Olszewska (Spichrzowa 28) z oskarżenia prywatnego p. Wandy Koniecznej Kalinkowa 4, co niniejszym wyjaśniamy.

— **Na POM.** Prezes zarządu obwodowego LMK w Grudziądzu ppik Małysiak, wręczył gen. Sawickiemu w dniu 10 bm. czek symboliczny na kwotę 6.300 zł zebraną w Grudziądzu na FOM.

— **Wielka wenta** na potrzeby parafii św. krzyża odbędzie się w najbliższą niedzielę 20 bm. w domu parafialnym. Program wenty przewiduje mnóstwo atrakcyj i niespodzianek. Początek o godz. 14. Uprasza się społeczeństwo grudziądzkie o poparcie imprezy urządzonej na tak piękny cel.

— **Konsolidacja rzemiosła grudziądzkiego.** W gospodzie rzemieślniczej odbyło się zebranie starszych cechów grudziądzkich wraz z zarządem koła samodzielnego rzemiosła pod przewodnictwem prezes koła p. Nogowskiego. Omówiono sprawę wzmożenia koła rzemieślników przez gremialne przystąpienie do niego członków poszczególnych cechów, a dla usprawnienia tej pracy postanowiono utworzyć przy związku sekretariat. W obszernej i rzeczowej dyskusji uchwalono poczynić kroki celem uzyskania kredytów dla drobnego rzemiosła. Poruszono jeszcze szereg spraw organizacyjnych, a po wyczerpaniu porządku obrad solwował prezes zebranie.

— **Zuchwały złodziej.** Niej. Gertruda Ritter (Legionów 45) jadąc onegdaj tramwajem pozostawiła swoją walizę na pomoście. Gdy tramwaj znajdował się na ulicy Legionów u wylotu ul. Pułaskiego, jakiś nieznan sprawca korzystając z chwilowej nieuwagi znajdujących się w tramwaju pasażerów, wysiadł z tramwaju, zabierając ze sobą walizę i ułotnił się. W walizce znajdowała się biletowa wartość 150 zł. Poszkodowana zgłosiła kradzież w komisariacie policji, która wszczęła dochodzenia za zuchwałym złodziejem.

— **„Caritas” na Maderze.** Ośrodkiem nędzy tak materialnej jak i moralnej, powstałej z długoletniego bezrobocia jest tzw. „Madera” na terenie koszar Czarnieckiego w Grudziądzu. „Caritas”, uznając konieczność zbliżenia tych nieszczęśliwych do miejscowego społeczeństwa, niesie im pomoc nie tylko materialną, ale i kulturalną, w czym ogromną pomocą jest świetlica charytatywna, w której skupia się 340 młodzieży rodzin bezrobotnych. Prezesem świetlicy jest kierownik „Caritasu” ks. Szczerkowski, bezpośrednim wychowaniem młodzieży zajmuje się nauczycielka świetlicy p. Staruszkiewiczówna, opiekę nad młodzieżą pozaszkolną przejęła p. Zofia Ostrowska, a wychowaniem fizycznym zajmuje się „Sokół”. Z świetlicą współpracuje rodzina wojskowa i Sodalicia Pań. „Caritas” dopomaga także finansowo. Na rzecz świetlicy wydano ogółem 4.493.34 zł. Młodzież uczy się w świetlicy introligatorstwa, stolarstwa, krawiecczyzny, haftu, zaś dzieci szkolne odbierają lekcje. Młodzież pozaszkolną zorganizowana w stowarzyszeniach zarządza zebrania, akademie, na których przygotowuje referaty, deklamacje i śpiewy. Młodzież która chętnie czyta, korzysta z biblioteki TCL. Praca w świetlicy jest bardzo trudna, nie tylko ze względu na młodzież, ale i dorosłych, których pojęcia często są spalone przez wywrotowców. Tak młodzież jak i starsi często są nieufni, rozgorzyczeni i z niechęcią patrzą na działalność świetlicy. Trzeba długiego czasu i nakładu pracy, aby te uprzedzenia usunąć. Jedyną pociechą jest to, że praca ta wydaje coraz obfitsze owoce i że można stwierdzić, ile dobrego zdziałała już świetlica na „Maderze”.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 16 lutego 1938 roku.

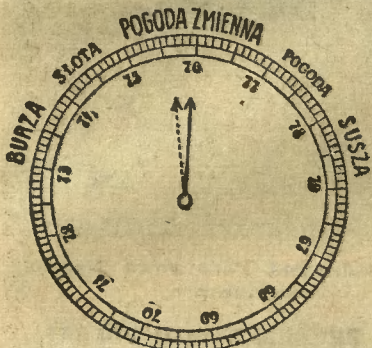
KALENDARZYK

Dziś: Julianny p. i m., Samuela.
Jutro: Faustyna, Aleksego.
Wschód słońca o godzinie 7.15.
Zachód słońca o godzinie 17.14.

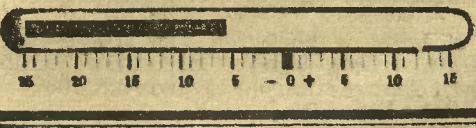
Stan pogody.

NADAL MROŻNO.

Znaczna część Europy zalega wyżej barometryczny ze środkiem nad Anglią. W południowym skraju tego wyżu ogarniającym Polskę utrzymuje się ciągle wzrost ciśnienia atmosferycznego silny, zwłaszcza w południowej części kraju. Przewidywany przebieg pogody: w północnej i środkowej części kraju duże rozpozodzenia.



Termometr wazywał dziś rano



Bóle?
NATYCHMIAST TABLETKI
ASPIRIN
BAYER

DYŻURY NOCNE APTEK
od 14-20 lutego br.:

- 1) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska, telefon 3204.
- 2) Apteka Staromiejska, ul. Długa, telefon 3309.
- 3) Apteka przy Bielawkach, ul. Gdańska, telefon 1467.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

MUZEUUM MIEJSKIE przy Rynku Marszałka Piłsudskiego otwarte codziennie od 9-16, w niedzielę i święta od 11-14. Obecnie w Muzeum wystawa Związku zawodowych polskich artystów plastyków w Poznaniu.

Muzeum Miejskie - Wystawa Darów na Bielawkach, ul. Pierackiego 8, otwarte w niedzielę i w środę od godz. 10-14.

Ostatnie dni wystawy Jana Hawrylkiewicza: prace paryskie, bydgoskie oraz dekoracyjne. Wystawa otwarta codziennie od godz. 11 do 4 przy ul. Krasieńskiego 4 parter - Salon Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

W środę „ROXY I JEJ DRUŻYNA“, operetka sportowa P. Abrahama, w czwartek zaś pełna słonecznych uśmiechów komedia Al. hr. Fredry „PAN JOWIALSKI“.

W piątek z powodu próby generalnej przedstawienie zawieszono.

W sobotę, dnia 19 bm. wchodzi na afisz naszego teatru najpiękniejszy klejnot w twórczości muzycznej Jana Straussa jakim bezsprzecznie jest operetka pt. „TYSIĄC NOCY I JEDNA“. Znakomity kompozytor stanął tu na wysokim poziomie jako twórca niezmiernie wartościowych melodii, owianych blaskiem najczystszej romantyzmu. Dlatego do wystawienia tego pięknego dzieła, w którym libretto zostało opracowane przez A. M. Kitschmann, przystąpiono z wielkim nakładem pracy, powierzając kierownictwo muzyczne niezawodnemu kapelmistrzowi p. kpt. Kuczerze, reżyserię zaś M. Domostawskiemu. Pomysłowe ewolucje skomponował E. Wojnar, który wespół z primabaleriną I. Soboltówną odtańczy w akcie III „WODNE CZARY“. Chóry przygotował K. Kulecki. W obsadzie znajdują się nazwiska ulubieńców publiczności a więc pp.: Carnero, Morozowiczowej, Wańskiej, Drewicza, Domostawskiego, Leśniowskiego, Lochmana, Tatrzańskigo, Wawrzkowicza i Winczewskiego.

W niedzielę po południu po cenach znizowanych „PAN JOWIALSKI“ Al. hr. Fredry, wieczorem „TYSIĄC NOCY I JEDNA“, operetka Jana Straussa.

Ku uczeniu wielkiego poety Karola Huberta Rostworowskiego Teatr Miejski wystawia jego dzieło sceniczne „ANTY-CHRYSZT“. Próby odbywają się już od dłuższego czasu pod kierownictwem K. Koreckiego.

Fryzjerzy i Perukarzy bydgoscy obradują.

W ub. niedzielę odbyło się roczne walne zebranie Cechu Fryzjerów i Perukarzy w lokalu „Pod Lwem“.

W zastępstwie chorego starszego cechu p. Maksymiliana Żewickiego zebranie zajął podstarszy p. Hamulski, który również powitał obecnych. Następnie podstarszy cechu zdał sprawozdanie z zebrania Wielkop. Związku Rzemieślników Chrześcijańskich oraz Konferencji Przesosów. Obszerną dyskusję, w której głos zabierali pp. Hamulski, Ronowicz, Jarzyna i Boniecki wywołała sprawa przystąpienia cechu do Spółdzielni „Dom Rzemieślnicy“. Ostatecznie postanowiono wykupić udział 300 zł. Sprawy prac terminatorskich referowali pp. Hamulski i nauczyciel szkoły rzemieślniczej Chopcia. Ponadto zebranie zatwierdziło ofiarę złożoną przez zarząd na budowę Domu Żołnierza Polskiego. Dalej - p. Jarzyna zakomunikował zebranym, że przy szkole zawodowo-dokształcającej tworzy się Tow. Uczniów i Uczennice fryzj. a skarbnik cechu p. Chopcia zaznajomił członków cechu z wykonaniem budżetu za r. 1937.

Na przewodniczącego walnego zebrania powołano p. Jarzynę do pióra p. Grützma-chera, a na ławników pp. Bonieckiego i Wawrzyniaka. P. Jarzyna dziękując za wy-

bór, poprosił o sprawozdanie podstarszego cechu, p. Hamulskiego, który zdał je w zastępstwie starszego, p. Żewickiego. Obszerne i dobrze opracowane sprawozdanie zdał również pp. sekretarz Kobusiński, skarbnik Chopcia, przewodniczący komisji rewizyjnej Majchrzak, przewodniczący komitetu wystawowego, wydziału szkolnego, wydziału uczniowskiego i sądu honorowego p. Hamulski. W dyskusji nad sprawozdaniami zabrał głos p. Boniecki, po czym ustępującemu zarządowi zebranie udzieliło absolutorium.

Z zarządu z r. 1937 ustąpili przez losowanie pp. Grützmacher i Wawrzyniak oraz ich zastępcy pp. Piotrowiak i Marmur-wicz. Do nowego zarządu jednakże ponownie wybrano pp. Grützmachera i Wawrzyniaka, a na ich zastępców pp. Komasa i Szczwgielskiego. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Majchrzak, Gómulski i Kankiewicz, zaś skład sądu polubownego i wydziałów: szkolnego, uczniowskiego i kursów zawodowych pozostał bez zmian.

W wolnych głosach poruszono kilka spraw aktualnych i zawodowych, po czym przewodniczący zakończył zebranie hasłem: Cześć sztuce fryzjerskiej!

Z walnych obrad Związku Urzędników Miejskich w Bydgoszczy.

W ubiegły poniedziałek odbyło się w sali Resursy Kupieckiej roczne walne zebranie Związku Urzędników Miejskich w Bydgoszczy.

Wobec dużej ilości członków zebranie zajął i powitał obecnych prezes Związku p. nacz. Mańczak, po czym odczytał porządek obrad, który przyjęto bez zmian.

Do prezydium walnego zebrania poprosił p. nacz. Mańczak p. komendanta Wozimirskiego na przewodniczącego, p. Walendowskiego na sekretarza, a jako ławnicy zasiadli pp. referendarz Rost i Palicki.

Obejmując przewodnictwo zebrania, p. komendant Wozimirski złożył zgromadzeniu życzenia owocnych i sprawnych obrad i poprosił członków dotychczasowego zarządu o złożenie sprawozdań. Jako pierwszy złożył je p. prezes Mańczak. Sumiennie i obszernie opracowane sprawozdanie zaznajomiło obecnych z całokształtem rocznej pracy zarządu. Zebrani dowiedzieli się m. in. o staraniach podjętych przez zarząd w kierunku uzyskania zniżki za prąd elektryczny i gaz, o pracach dookoła stworzenia klubu towarzyskiego i lokalu dla jego celów. Zarząd zamierza utworzyć chór męski i sekcję muzyczną. Starania o gratyfikację gwiazdkową uwieńczone zostały w ub. roku pełnym sukcesem. Za obiektywne sprawozdanie obecni nagrodzili p. prezesa długotrwałymi oklaskami. Niemniej oklasków zebrał sekretarz p. Synowicz za szczegółowe omówienie prac dokonanych i zamierzonych. M. in. poruszył sprawy: funduszu emerytalnego, podatku specjalnego, awansów i walnego zjazdu w Katowicach. Skarbnik Związku starszy sekretarz Kijek wziął podobną nagrodę za dobrą gospodarkę. Specjalnie dużo czasu poświęcił skarbnik p. Kijek kwestii zapomóg pośmiertnych. Na wniosek przewodniczącego komisji rewizyjnej p. dyr. Aulicha, ustępującemu zarządowi udzielono absolutorium.

W dyskusji nad sprawozdaniami zabrał głos p. prof. Góralczyk, poruszając sprawy nie wspólne z pracą zarządu nie mające, za co przewodniczący udzielił mu upomnienia i poprosił o zabranie głosu w tych sprawach stosownie do przyjętego zwyczaju w wolnych głosach.

Punkt 8-my porządku obrad przewidywał wybór zarządu na rok 1938. Na wniosek komisji wyborczej-matki, której przewodniczył p. J. Cywiński, zarząd wybrano przez aklamację. W porównaniu ze składem zarządu z roku ub. zmiany są niewielkie. Dotychczasowy prezes p. nacz. Mańczak wybrany został wiceprezesem, która to godność piastował dotąd p. prof. Góralczyk. Prezesem Związku na rok 1938 jest p. dyr. Janiszewski, skarbnikiem p. Kijek, sekretarzem p. Synowicz, a jego zastępcą p. Urbański. Pozostałe urzędy objęli pp.: Walendowski, Wiśniewski, Domagała i prof. Karaśkiewicz - ławnicy, dyr. Aulich, Witecki i Walkowiak - członkowie komisji rewizyjnej, nacz. Rost, dyr. Matuzszewski, Cywiński, referendarz Rekowski i prof. Paderewski - członkowie sądu koleżeńskigo.

Po dokonaniu wyborów zarządu zatwierdzono budżet na rok 1938 i omówiono sprawę delegatów na zjazd.

W wolnych głosach przemawiali pp.: dyr. Banaszak, który pod adresem nowego zarządu wyraził życzenie, aby zajął się sprawami komunalnego dodatku, ulpowań i czasu pracy w soboty, p. prof. Góralczyk, który złożył oświadczenie w treści swej podobne do listu ogłoszonego w nr. 35 „Dziennika Bydgoskiego“ oraz pewien emeryt, który prosił zarząd o poparcie interesów emerytów miejskich.

Zebranie zakończył prezes p. dyr. Janiszewski, dziękując za zaufanie i wybór zarządu.

Akcja zbiórkowa nieużytków na zakup samolotu „Bydgoszcz“ nie ustaje.

Zarząd Bydgoskiego Obwodu Miejskiego LOPP komunikuje, że w dalszym ciągu prowadzi akcję ufundowania samolotu „LOPP-Bydgoszcz“ za nieużytki.

W ostatnim czasie zanotowano nowy fakt zrozumienia głoszonych hasel, nawołujących do wzmocnienia Polski w powietrzu. Oto Cech Rzeźniczy na zebraniu uchwalił ofiarować na zakup samolotu wszystkie kości, znajdujące się w posiadaniu poszczególnych hurtowników i detaliistów rzeźniczych i to przez dłuższy okres czasu.

Niewątpliwie ta hojna ofiara bardzo wydatnie wzmocni fundusz zbiórkowy. Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP wyraża tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim członkom Cechu Rzeźniczego, szczególnie zarządowi.

W innych rodzajach akcji zbiórkowej, mamy także dowody powszechnego zrozumienia społeczeństwa i nadzwyczajnej ofiarności.

Szczególnie zwracamy uwagę na makulaturę, której brak daje się bardzo odczuwać w Polsce i która jest sprowadzana nawet z zagranicy.

Nie wolno nam palić żadnych papierków, ponieważz ostabiamy nasz zasób gotówkowy.

Ofiary prosimy zgłaszać względnie składać w sekretariacie Obwodu Miejskiego LOPP ul. Długa 52, tel. 2670 w godz. między 8 a 14 i 17 a 19 codziennie.

Pamiętajmy, że za 1 kg makulatury złożonej przez każdego bydgoszczanina można już ufundować 1 samolot. A więc stawajmy w szeregach ofiarodawców.

Savoy Kawiarnia
Stac Teatralny
Codziennie koncert

— Polecamy naszą kawę wolną od kofeiny, zestawioną z najlepszymi gatunków Guatemala. Paczki po zł 1,35 i 2,60. C. Behrend & Co, ul. Gdańska 23. (1396)

— Dla matki po śp. ks. Skorupce złoty-li: Zbigniew i Edmund Bigoński 5 zł, Aniela Bigońska 2 zł.

— Ukrócona spekulacja koncesjami tytoniowymi. W dniu 1 marca upływa termin dla posiadaczy koncesji tytoniowych, które do tego czasu muszą być odnowione. W związku z tym wszystkim koncesjonariuszom, nie wyłączając inwalidów, wymówiono koncesje i zastrzeżono, że nowe koncesje nie będą wydawane tym, którzy sami nie prowadzą handlu lub dopuszczają spólników.

Sobota 19/II Sobota
Wieczór Karnawałowy
Polskiego Czerwonego Krzyża
„Sod Orłem“ (2418)

RECENZJE KARNAWAŁOWE.
Z pośród licznych imprez bież. karnawału wyróżnił się swą niezwykłością wieczór karnawałowy pracowników fabryki „Prod-metal“ w Bydgoszczy. Impreza ta odbyła się w sobotę 12 bm. w salach Resursy Kupieckiej. Protektorat nad zabawą objęli p. inż. Helena Krzywocwa, p. dyr. Roman Kondratowicz i p. mjr Donat Makijonek. W wieczorku uczestniczyli zarówno pracodawcy jak i pracownicy f-my „Prodmetal“ i bawili się wspólnie w serdecznym, harmonijnym nastroju. Do stołów kolacyjnych zasiadło ok. 500 osób. Po wspólnej kolacji nastąpiły tańce i występy artystyczne pod kierow. p. Ostrowskiego. Tego rodzaju imprezy karnawałowe właściciele fabryki wespół z robotnikami zasługują na poklask i uznanie.

Tej samej soboty w sali Sokolni Bractwo Kurkowe uczciło karnawał przez urządzenie zabawy pod każdym względem udatnej. W pięknie przybranej sali zebrał się kwiat mieszczaństwa bydgoskiego. Bawiono się po królewsku.

IMPREZA DZIECIĘCA W PRZEDSZKOLU.

W niedzielę, dnia 13 lutego br., w salkach prywatnego przedszkola p. M. Boruniowej odbył się kostiumowy balik dziecięcy urozmaicony oryginalną rewia. Podziwialiśmy ładnie wykonane tańce ludowe, oryginalny taniec Chińczyka, taniec kotków, tańce cyganek, oraz obrazek sceniczny pt. „Zapusty“. Mali wychowankowie z werwą i zapałem odtworzyli swoje role. Aktualny obrazek sceniczny wypadł nadzwyczaj miło i z humorem.

Przed oczyma rodziców i gości przesuwał się barwny korowód maleńkich artystów, prezentując swe stroje odpowiednimi wierszykami, ułożonymi specjalnie przez p. M. B.

Kolorowy, bajeczny światek odżył w maleńkich serduszkach sprawiając szczerą radość rodzicom patrzącym na występy i podziwiających piękną mozaikę pomysłów i oryginalnych kostiumów. Przerwy podczas występów urozmaicone były różnorodnymi deklamacjami małych wychowanków przedszkola. Na zakończenie tej pięknej imprezy dokonał zdjęcia fotograf p. W. Wojucki.

Kawiarnia „SAVOY“ Plac Teatralny 6
i Cukiernia „SAVOY“ ul. Długa 52
1938 urzadz w czwartek dnia 17 lutego br.
NADZWYCZAJNY KONCERT
pod batutą kapelmistrza p. Andrzeja Goertza.
Początek programu o godz 19,30. - Garderoba bezpłatna.

Z BYDGOSKIEGO KLUBU SPORTU WĘDKARSKIEGO.

W bieżącym roku roczne zebranie wędkarzy odbyło się przez dwa wieczory. Zebranie zajął prezes ustępującego zarządu p. Brunon Sperkowski, proponując na przewodniczącego p. sędziego Kołodziejczaka. Na ławników powołano pp. Szymankiewicza i Siwka, a na protokolanta p. Frankowskiego. Sprawozdania tak ustępującego zarządu jak i komisji rewizyjnej były obszernie opracowane. W dyskusji uchwalono absolutorium dla ustępującego zarządu.

Wybrano nowy zarząd w następującym składzie pp.: B. Sperkowski - prezes, St. Adamowski - I wiceprezes, R. Maselkowski - II wiceprezes, W. Wiśniewski - skarbnik, Kłodziński - zast., Fr. Ekwiński - sekretarz, Fr. Kędziński - gospodarz, W. Miłtryków - zastępcą, Z. Wojtkiewicz - ref. prasowy, członkowie zarządu pp.: Wrzeszcz, Berner i Andrzejczak. Komisja rewizyjna pp.: B. Gawroński, W. Puciul, St. Stokowski, A. Piecuch i F. Blum.

Składka na rok 1938 wynosi 25 zł (bez karty policyjnej). Pamiętajno również o bezrobotnych amatorach sportu wędkarskiego, obniżając dla nich cenę karty rocznej na 7 zł.

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 11-go września 1937 r.

Odjazd psc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:	
Koronowa 8.10, 11.05, 14.00, 17.00, 20.10, 22.00.	Wierzeźnica 10.25, 21.30.
Przyjazd do Bydgoszczy:	
z Koronowa 7.35, 8.52, 11.31, 15.12, 19.26, 21.22.	z Wierzeźnica 1.50, 20.03.
w dni powszednie do:	
Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*, 14.00, 17.00, 20.10.	Wierzeźnica 11.40*, 13.30*, 15.30**, 18.35*.
Przyjazd do Bydgoszczy:	
z Koronowa 7.07*, 7.35, 8.52, 11.31, 15.12, 19.26.	z Wierzeźnica 7.55*, 7.50**, 9.18*, 18.13*.

Objaśnienie znaków: * Pociąg kursujący w środy i soboty. ** Pociąg kursujący w soboty. *** Pociąg kursujący w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. (2418)

WSZELKIE nasiona

ROSLINY DRZEWKA KRZEWY ROZE CEBULKI KLACZE KWIATOWE poleca w znanej wyborowej jakości

B. Woźniakowski
TORUN
SKRZ. POCZT. NR 1

ILUSTROWANY KATALOG GŁÓWNY NA 1938 ROK WYSYŁA SIĘ NA ŻYCZENIE BEZPŁATNIE

2803

SPORT

Polska przegrywa z Szwajcarią 1:7.

Kłeskę spowodował nieszczęśliwy eksperyment naszego kierownictwa.

Praga. We wtorek Polska rozegrała ostatni swój mecz w eliminacyjnej puli, przegrywając ze Szwajcarią 1:7 (0:3, 0:1, 1:3). Polacy wystąpili w rezerwowym składzie bez Stogowskiego, Kowalskiego, Burdy i Zielińskiego, a w pierwszej fazie gry nie grał również i Wołkowski. Już w pierwszej tercji przewaga Szwajcarów była wprost miażdżąca. Nasze linie napadu (Przedpełski, Urson, Marchewczyk i Andrzejewski, Michalik, Król) nie tylko nie potrafiły się przedrzeć pod bramkę przeciwnika, ale także nie mogły odciążyć własnej obrony, dopuszczając ciągle do krytycznych sytuacji podbramkowych. Tarłowski w bramce nie umiał sobie poradzić z ciągłymi atakami Szwajcarów i w rezultacie kapituluje w pierwszej fazie gry trzykrotnie przed Cattinim i Torrianim.

W drugiej tercji na miejsce Michalika wchodzi Wołkowski i nasze linie napadu zostają znowu przedstawione. Obecność Wołkowskiego przyniosła znaczne odprężenie w sytuacji a nasi zawodnicy mieli dwukrotnie okazję do zdobycia bramek. Niestety Marchewczyk nie trafia do bramki z bliskiej odległości, a Przedpełski spóźnia się z oddaniem strzału, mając krążek na dwa metry przed bramką. Tymczasem Szwajcarzy zdobywają z przedboju przez Lohrera czwartą bramkę.

W ostatniej tercji w pierwszej minucie Wołkowski mija kolejno czterech Szwajcarów i przed bramką oddaje krążek Marchewczykowi, który zdobywa honorowy punkt dla Polski. Ale w następnych minutach nasi młodzi napastnicy załamują się zupełnie i obrona mimo wysiłków pełnych poświęcenia nie może powstrzymać Szwajcarów, atakujących bez przerwy. W ciągu kilku minut padają trzy bramki zdobyte przez Keslera I i II. Cześciowo zawiñł Tarłowski, który nie miał szczęśliwego dnia.

Mecz pozostawił bardzo przykre wrażenie. Spotkanie to nie miało taktycznego znaczenia, gdyż i tak weszliśmy do półfinału, zajmując w grupie drugie miejsce za Szwajcarią, a przed Węgrami, Litwą i Rumunią. Wysoka klęska zatarła jednak wrażenie pięknego zwycięstwa nad Węgrami. Mało kto z publiczności orientował się, że Polacy wystawili rezerwową drużynę, zwłaszcza, że Wołkowski, jedyny gracz powszechnie znany, walczył na lodowisku. Wystawienie drużyny rezerwowej i to w składzie nigdy dotąd niewypróbowanym zostało podyktowane chęcią dania wypoczynku pierwszej drużynie przed rozgrywkami półfinałowymi. Żadna z drużyn uczestniczących w turnieju nie pozwoliła sobie na

tak radykalny eksperyment. To też prestiż naszego hokeju ucierpiał niewątpliwie.

Inne mecze wtorkowe.

Praga. Inne spotkania o mistrzostwo świata w hokeju rozegrane we wtorek dały następujące wyniki:

Węgry pokonały Rumunię 3:1, zdobywając w każdej tercji po jednej bramce.

Niemcy wygrały wysoko z Norwegią 8:0 (2:0, 1:0, 5:0).

Anglia nie rozstrzygnęła walkę z Ameryką 1:1 (0:0, 0:1, 1:0). Dla Anglii bramkę zdobył Davey, a dla Ameryki Bogue.

Po tych meczach rozgrywki w pierwszej i drugiej grupie zostały definitywnie zakończone. Końcowy stan tabeli jest następujący:

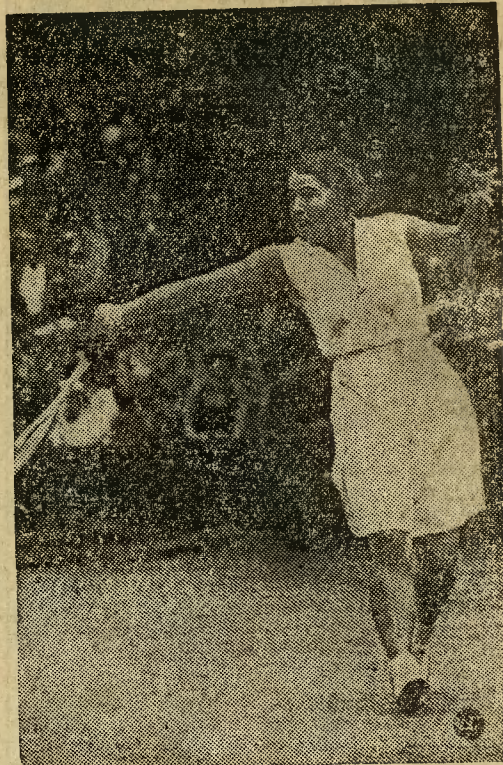
Pierwsza grupa	gier	pkt.	st. br.
1) Szwajcaria	4	8:0	31:2
2) Polska	4	6:2	15:8
3) Węgry	4	4:4	13:6
4) Litwa	4	2:6	3:33
5) Rumunia	4	0:8	2:15
Druga grupa			
1) Anglia	4	7:1	15:2
2) Ameryka	4	7:1	10:2
3) Niemcy	4	4:4	9:2
4) Lotwa	4	2:6	4:8
5) Norwegia	4	0:8	2:26

Z pierwszej grupy do półfinałów zakwalifikowały się Szwajcaria, Polska i Węgry, a z drugiej grupy Anglia, Ameryka i Niemcy. W trzeciej grupie pozostały jeszcze do rozegrania dwa mecze. Przypuszczalnie do półfinałów zakwalifikują się Kanada i Czechosłowacja.

KTO ZORGANIZUJE MISTRZOSTWA HOKEJOWE W PRZYSZŁYM ROKU?

W poniedziałek odbyło się w Pradze zebranie Międzynarodowej Federacji Hokejowej, na którym rozpatrywano sprawę przydziału organizacji mistrzostw świata w roku 1939. Ponieważ na zeszlorocznym kongresie w Londynie prawo organizacji tych mistrzostw przyznano Szwecji, obecnie potwierdzono tę kandydaturę, przynajmniej jednak Polsce prawo zastępstwa na wypadek gdyby Szwecja zrzekła się organizacji mistrzostw. Jak nam komunikują, Szwecji nie zależy na organizacji mistrzostw w roku 1939, natomiast chcieliby zorganizować zawody w następnym terminie. Prezes związku szwedzkiego, p. Johanson oświadczył, że Szwecja zrezygnuje z tych mistrzostw w razie zapewnienia jej następnego terminu. Wszyscy delegaci są nieoficjalnie przygotowani na rezygnację Szwecji i najprawdopodobniej organizacja tych mistrzostw przyznana będzie Polsce.

Jadwiga Jędrzejowska



zdołała tegoroczną Państwową Nagrodę Sportową.

SKŁAD REPREZENTACJI POLSKIEJ NA MISTRZOSTWA ŚWIATA P. I. S.
Kraków. Narciarze polscy startują na mistrzostwach świata w Lathi i Engelbergu.

W Lathi w konkurencjach klasycznych startować będą Wnuk, Maruszarze Stanisław i Andrzej, Karpel, Wawrytko, Nowacki i Wówkonowicz.

W skład ekspedycji do Engelbergu wejdą prawdopodobnie Białatowicz, Bochnek, Lipowski, Zajac i Schindler.

NAGRODA DLA WARTT.

Poznań. Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego ustanowił nagrodę przechodnią dla drużynowego mistrza Polski w boksie w postaci rzeźby z brązu, wykonanej przez artystę Kasprzyckiego. Rzeźba przedstawia sylwetkę pięściarza. Wręczenie tej nagrody nastąpi na rocznym walnym zgromadzeniu Polskiego Związku Bokserskiego. Zwycięski klub otrzyma dyplom dla drużyny i dla poszczególnych zawodników. Po 3-tnym zdobyciu (koniecznym kolejnym) nagroda przechodzi na własność klubu.

NORWEGIA PRZEGRYWA Z DANIĄ 4:12.

Oslo. Rozegrany w Kopenhadze wobec 4000 widzów mecz bokserski Norwegia-Dania zakończył się zwycięstwem Danii w stosunku 12:4. Norwegia odniosła zwycięstwa jedynie w wagach średniej i ciężkiej. Prasa norweska wyraża niezadowolone nie tyle z wyniku cyfrowego ile poziomu meczu. Z Norwegów zadowolili jedynie zwycięscy Tiller i Erling Nilsen.

NAJDROŻSZY PIŁKARZ POLSKI.

Bruksela. (PAT). Klub francuski Fives z Lille zapłacił klubowi „Excelsior” z Roubaix 40.000 franków za odstąpienie mu piłkarza polskiego emigranta Nowickiego.

PRZED WALKĄ NAJSILNIEJSZYCH LUDZI POLSKI I NIEMIEC.

Pierwsze w dziejach polskiego zapasnictwa spotkanie międzypaństwowe z Niemcami rozegrane zostanie w niedzielę 20 bm. w Chorzowie.

Pożegnaniu gen. Thommée PRZEZ GARNIZON BYDGOSKI.

Dowódca O. K. VIII w Toruniu, przeniesiony obecnie na równorzędne stanowisko do Łodzi, generał Wiktor Thommée szczególnie serdecznymi węzłami złączony był z Bydgoszczą. Czy to jako wieloletni dowódca dywizji bydgoskiej i komendant garnizonu, czy ostatnio jako najwyższy zwierzchnik wojskowy na Pomorzu, gen. Thommée był zawsze przyjacielem Bydgoszczy i jej sprawy otaczał szczerą troską i życzliwością. Nic dziwnego więc, że Bydgoszcz, a zwłaszcza garnizon bydgoski, odchodzącego z naszego terenu generała żegnała bardzo serdecznie.

Pożegnaniu generała Thommée przez oficerów garnizonu bydgoskiego i delegację korpusu podoficerskiego odbyło się we wtorek, 15 bm., na dziedzińcu kasyna oficerskiego „dzieci bydgoskich”. Na żołnierskie przemówienie generała Thommée odpowiedziano prośbą o dalszą pamięć o Bydgoszczy i okrzykiem na cześć odchodzącego przełożonego.

— Z sali koncertowej. Zwracamy uwagę na najbliższy koncert, zorganizowany przez Radę Art. Kult. w Bydgoszczy. Wystąpi wszechświatowej sławy pianista wirtuoz p. Raul Koczalski, mistrz fortepianu. Program obejmuje dzieła Beethovena, Chopina, Schumanna oraz własną kompozycję Koczalskiego. Bilety są już do nabycia w Specj. Składzie Nut. ul. Gdańska 34 — księgarni N. Gieryna, pl. Teatralny oraz w księgarni Hecht, Nast., ul. Gdańska 27. Koncert odbędzie się w dniu 21. 2. br. o godzinie 20 w auli Gimn. im. M. Kopernika.

Na żądanie Czytelników

przedłużamy plebiscyt sportowy do 21 bm. Opiesza! — mają jeszcze sposobność zdobycia cennych nagród.

Nasz plebiscyt sportowy celem wyłonienia list 10 najlepszych sportowców i 5 najlepszych klubów Pomorza w 1938 r. — wywołał niebawem zainteresowanie, czego dowodem są stopy kuponów, napiływające do naszej redakcji. Termin głosowania upłynął 15 bm. Jednakże wielu Czytelników, zwłaszcza z prowincji, zwróciło się do nas z prośbą o przedłużenie plebiscytu. Motywują swą prośbę tym, że dopiero teraz dowiedzieli się o plebiscycie i chcą w nim brać udział. Nie chcąc nikomu odbierać możliwości wypowiedzenia swej opinii o sportowcach i klubach Pomorza — przedłużamy termin nadsyłania wypełnionych kuponów do 21 bm. Jest to termin nieodwołalny. W dniu tym nastąpi zamknięcie plebiscytu, a następnie zbierze się sąd plebiscytowy, rozpatrzy i zliczy głosy oraz przydzieli piękne i cenne nagrody, ufundowane przez Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego”.

A więc jeszcze tylko do 21 bm. mają Sz. Czytelnicy możliwość głosowania i zdobycia nagród. Wypełnione kupony nadsyłać należy pod adresem redakcji „Dziennika Bydgoskiego” z dopiskiem na kopercie „Plebiscyt Sportowy”. W jednej kopercie może być kilka kuponów. W niezamkniętej kopercie z napisem „druki” można wysłać kupony za naklejeniem znaczka 5 groszowego.

KUPON PLEBISCYTOWY

na listę 5 najlepszych klubów sport. Pomorza.

1.
2.
3.
4.
5.

Nadsyła: (imię, nazwisko, adres)

KUPON PLEBISCYTOWY

na listę 10 najlepszych sportowców Pomorza.

1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.

Nadsyła: (imię, nazwisko, adres)

Stan wody na Wiśle w dniu 15 bm.: Kraków — 2,62. Zawichost 1,64. Warszawa 1,32. Płock 1,38. Toruń 1,82. Fordon 1,92. Chelmo 1,80. Grudziądz 2,03. Korzeniowo 2,20. Piekło 1,74. Tczew 1,86. Einlage 2,76. Schiewenhorst —. Temp. wody + 0,3.



Czwartek, 17 lutego.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”
6,20: Gimnastyka. 6,40 Muzyka (płyty). 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Muzyka (płyty). 8,00: Audycja dla szkół. 11,15: Tańce różnych narodów. Poranek dla młodzieży szkół powszechnych. Wykonawcy: orkiestra salonna pod dyr. Tadeusza Jakubowskiego, Stanisława Pawlikowska (fortepian), Tadeusz Barwiński (skrzypce) i Ryszard Bonke (prelekcja) z Łodzi. 11,40: Claude Debussy: Rapsodia na klarnet i saksofon — płyty. 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Audycja południowa. 15,30: Wiadomości gospodarcze. 15,45: „Wędrowki muzyczne” — audycja dla młodzieży (z Wilna). 16,15: Recital wiolonczelowy Tadeusza Lifana. 16,50: Pogadanka aktualna. 17,00: Wiedza i książka: O książce Janiny Oryńczyny p. t. „Przemysł ludowy w Polsce” 17,15: Tańczymy przy dźwiękach orkiestry wojskowej pod dyr. Zygmunta Grabowskiego (z Torunia). 17,50: Poradnik sportowy i wiadomości sportowe. 18,10: Skrzynka ogólna. 18,25: Program na jutro. 18,35: Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19,00: Oryginalny teatr wyobraźni: „Anakonda S. A.” — premiera słuchowiska Ferdynanda Goetla ze słowem wstępnym autora. 19,40: „Palestrant”, operetka w 3 aktach Karola Millockera. Wykonawcy: orkiestra i chór P. R. oraz soliści. W przerwie dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21,45: „Wierzyński a młode pokolenie poetyckie” — szkice literackie. 22,00: Koncert kameralny. 22,50: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Muzyka fortepianowa —

płyty. 13,00: „Ochrona ogrodów przed królikami i zającami” — pogadanka rolnicza. 13,10: Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14,00 wiadomości z Pomorza i parę informacji. 18,10: Program na jutro. 18,15: „Tajemnice gwary pokładów” — felieton. 18,30: Polskie utwory skrzypcowe (płyty). 18,40: Wiadomości sportowe z Pomorza. 18,45: Lekcja języka polskiego (z Katowic). 23,00: Tańce i piosenki — płyty.

ZAGRANICĄ.

Beromuenster. 19,30: Tr. z teatru miejskiego „Borys Godunow”, opera Mussorgskiego. Budapeszt 19,40: Recital skrzypcowy. Florencia. 19,00: Muzyka rozrywkowa. Monachium. 19,10: Wesoły program muzyczny. Berlin. 20,00: Wieczór tańca. Deutschlandsender. 20,00: Koncert wieczorny z udz. chóru i sol. Kopenhaga. 20,10: Koncert symf. Bruksela franc. 21,00: Koncert ku czci króla Alberta. Monachium. 21,00: „Czar romantyzmu” — audycja poetycko-muzyczna. Radio-Paris. 21,30: Koncert symfoniczny. Wiedeń. 21,00: Koncert filharmonii wiedeńskiej. Deutschlandsender. 22,30: Koncert nocny. Wiedeń. 22,20: Muzyka taneczna. Drottwich. 23,20: Utwory klawesynowe Bacha w wyk. Wandy Landowskiej. Kopenhaga. 23,05: Muzyka taneczna. Frankfurt. 24,00: Koncert nocny.

KOMU ZAWDZIĘCZASZ TRZASKI W APARACIE?

Na to jest tylko jedna odpowiedź: w głównej mierze tramwajom bydgoskim, które szumnie zapowiedziały jesienią ub. r. przebudowę motorów w celu usunięcia przyczyn trzasków w odbiorze radiowym. Do dziś nie uskuteczniło tych zmian. Kiedy nastąpią?

Kronika toruńska

Toruń, dnia 16 lutego 1938 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Julianny p. i m., Samuela.
Jutro: Faustyna, Aleksego.
Wschód słońca o godzinie 7.15.
Zachód słońca o godzinie 17.14.



Nocny dyżur pełnią apteki:

„Radziecka” — śródmieście
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem
„Nadwiślańska” — Jakubskie Przedmieście.

Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr 14-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ulica Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 17.

REPERTUAR KIN:

Aria: „Bohaterowie morza”.
As: „Czarny korsarz”.
Mars: „Jej pierwsza miłość”.
Świt: „Kurier carski”.

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Dziś drugi i ostatni występ w Toruniu artystów scen warszawskich „Zmieniam płęć”.

Jak donosiły nasze pisma, przemiała nasza artystka, Ola Obarska, zmienia płęć. Brzydsza połowa jest w rozpacz - z jednej strony, bo ubywa nam jeszcze jedna piękna dziewczyna, z drugiej, bo nie wiedzą, jaki to będzie chłopiec z tej b. dziewczyny. Jak to wygląda, ciekawym radzimy nie ominąć ostatniej sposobności i przyjść dziś do Teatru Ziemi Pomorskiej na godz. 20.15, gdzie Oli Obarskiej będzie dzielnie sekundował o pięknym głosie Szwedka Elna Gistedt oraz znakomity reżyser scen warszawskich Włodzisław Ziemiński, Wojciech Wojtecki i Jerzy Lawina, w przepięknej komedii muzycznej p. t. „Zmieniam płęć”.

Bilety wcześniej nabywać prosimy w drogerii „Foto-Szady”, Dynek Staromiejski 33.

„Panna Cocktail”

najnowsza komedia Kiedrzyńskiego. Piątkowa premiera w naszym teatrze.

Już w piątek na naszej scenie ukaże się jedna z najnowszych komedii Stefana Kiedrzyńskiego p. t. „Panna Cocktail”. Zajmująca treść, barwnie odzwierciedlająca zmagania dwójki akademików w walce o byt, obrazki nocnego życia kabaretowego, środowisko dorobkiewiczów i karierowiczów, przewija się jak w barwnym kalejdoskopie. Obsadę tworzą najlepsze siły naszego zespołu w osobach pp.: Lukowskiej, Szyzko-Bohus, Radwan-Łodzińskiego, Surzyńskiego, Piekarskiego, Ilcewicz, Kuryliły oraz z współudziałem gości naszej sceny p. Elżbiety Wieczorkowskiej, znawcomi artystki sceny krakowskiej, wileńskiej, lwowskiej i poznańskiej oraz przypomni się tutejszej publiczności dawno nie widziany na naszej scenie — zdolny amant, znany z filmu, ostatnio występujący w Teatrze Polskim w Warszawie — p. Aleksander Suchcicki. Reżyseria spoczywa w wytrawnych rękach p. Małkowskiej.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Środa 16 bm. godz. 20.15 Toruń: „Zmieniam płęć”.

Czwartek 17 bm. godz. 20 Gdynia: „Gdzie diabeł nie może”.

Piątek 18 bm. godz. 20 Toruń: „Panna Cocktail” — premiera.

Organizacyjne zebranie komitetu zlotu młodzieży odbędzie się 18 lutego br. o godz. 18 w sali posiedzeń rady miejskiej w ratuszu. Porządek obrad przewiduje m. in. referat informacyjny p. Słezaka, referat organizacyjny p. mgr. Graszewicza; wybór komitetu zlotu i omówienie form współpracy.

Z rocznego zebrania zarządu Pom. Tow. Muzycznego.

W lokalu Konserwatorium Muzycznego w Toruniu odbyło się doroczne walne zebranie oddziału toruńskiego Pom. Tow. Muzycznego. Zebraniu przewodniczył p. dyr. Antczak.

Po sprawozdaniach rocznych prezesa, sekretarza i skarbnika na wniosek kom. rewizyjnej udzielono ustępującym zarządowi absolutorium wraz z podziękowaniem za dotychczasową owocną pracę. Następnie omówiono plan pracy na

rok 1938, po czym wybrano nowy zarząd w składzie następującym: prezes — p. dyr. Antczak, wiceprezes — p. dr. Schwartz, sekretarz — p. red. Dolacki, zastępca sekretarza — p. Wroński, skarbnik — p. Szymański, członek zarządu — p. Nowakowski. Do komisji rewizyjnej weszli pp.: dyr. Mrozowski, Pasternacki i mgr. Schieski. Po omówieniu jeszcze kilku spraw zebranie zakończono.

Fundujemy ścigacz morski.

Liga Morska i Kolonialna oddział Toruń-Bydgoskie Przedmieście, urządza w dniu 17 lutego br. w czwartek, w kawiarni „Esplanada” dancinę towarzyski, na który zaprasza PP. członków i sympatyków.

Dotychczasowe wolne datki zniesiono, żadnych specjalnych datków się nie

zbiera.

Fundusz budowy ścigacza morskiego „Pomorze” zostaje wzmocniony z udziałem gospodarza, który na ten cel przeznaczył pewien procent od obrotu. Początek o godzinie 21.

A więc wszyscy spotkamy się w czwartek na dancingu LMK.

Skwierawski nie będzie odpowiadał przed sądem w Toruniu.

Swego czasu donosiliśmy, że ohydny morderca warszawski Władysław Skwierawski, który zamordował szofera Szlendaka, podczas służby wojskowej w garnizonie toruńskim skradł na szkodę oficera wojsk lotniczych skórzaną kurtkę lotniczą.

Dochodzenia przeciwko niemu trwały od roku 1935, ponieważ nie można było znaleźć jego miejsca zamieszkania.

Jak się obecnie dowiadujemy, sprawa przeciwko Skwierawskiemu została umorzona. A zatem polski „Wiedemann” nie będzie odpowiadał w Toruniu.

To był niewątpliwie „lepszy gość”.

W dniu 3 grudnia ub. roku do jednej z restauracji przy ul. Szewskiej przybyli dwaj znajomi Władysław Jajor i Mieczysław Gałka. Po spożyciu posiłku suto zakropionego czystą z kropką p. Gałka, jak to się mówi, zalał się w pestkę. Gdy miał płacić rachunek, zwrócił się do swego towarzysza z prośbą,

aby rachunek uregulował jego pieniądźmi. Po uregulowaniu rachunku Gałka zamiast pieniądze zwrócić właścicielowi wsadził je „przez pomyłkę” do swojej kieszeni.

Ostatnio sąd skazał go za kradzież 110 zł, na 7 miesięcy więzienia z zawieszaniem wykonania kary na 2 lata.

Usiłowane samobójstwo.

Mieszkańcy domu przy ul. Bydgoskiej 31 stwierdzili zapach gazu, jaki wydobywał się z mieszkania lokatorki Filomeny Klein. Kiedy otworzono mieszkanie, w pokoju na leżance spoczywa-

ła bezprzytomna Klein, a niedaleko jej głowy zauważono wąż gumowy, z którego uchodził gaz.

Desperatkę przewieziono do szpitala miejskiego na Mokrem, gdzie przybyła jeszcze pod opieką lekarską.

Włodarz ziemi pomorskiej składa życzenia.

We wtorek, 15 b.m. pan wojewoda pomorski Władysław Raczkiewicz z okazji odbywającego się w Grudziądzu walnego zebrania Pomorskiego Towarzystwa Ziemianek przesłał na ręce przewodniczącej zjazdu p. Zofii Skąpskiej telegram z życzeniami najpomyślniejszych wyników obrad oraz najlepszego rozwoju organizacji w wytrwałej pracy na terenie Wielkiego Pomorza.

Odnaczony.

Ostatnio odznaczony został krzyżem honorowym za walkę o mowę i szkołę polską p. Józef Hankiewicz, komendant Zw. Weteranów Powstań Narodowych R. P.

— Gniezno pogańskie i wczesnopiastowskie w świetle nowych odkryć (z przeobrażeniami). W ostatniej chwili przypominamy, że na powyższy temat w ramach „Piątków uniwersyteckich” w Toruniu dnia 18. II. o godz. 19.30 w auli Gimnazjum Państwowego im. Kopernika wygłosi odczyt prof. dr. Józef Kostrzewski. Wstęp 50 i 20 groszy. (Wykład prof. Klíngera w dniu 11. II. z powodu zachorowania prof. Klíngera w ostatniej chwili nie odbył się i nie można było odczytu tego na czas odwołać. Za mimowolny zawód zarząd Powszechnych Wykładów U. P. przeprasza P. T. Słuchaczy zebranych w celu wysłuchania odczytu prof. Klíngera).

Kradzieże.

Stanisław Nowak, junak 10 komp. J. H. P., zam. w koszarach Nadwiślańskich zgłosił o kradzieży jednej walizki, jednego ubrania, jednego zegarka i in. drobnych przedmiotów wart. 50 zł.

Leonard Teszke, zam. w koszarach Nadwiślańskich zgłosił o kradzieży jednego pałta, jednej marynarki i czapki, wart. 50 zł.

Gaz, który zabija bakterie gruźlicy

Ryga, 16. 2. (PAT). Jak donosi prasa dokonano ciekawego odkrycia, które może mieć duże znaczenie dla medycyny. Inżynier chemik Ozinsz, dyrektor fabryki terpentyny w Mersrags na Łotwie odkrył, że pewien gatunek ciężkiego oleju, wytwarzany jako produkt uboczny przy fabrykacji terpentyny ma silne właściwości bakteriobójcze.

Dyr. wydz. bakteriologicznego na uniwersytecie ryskim, prof. Darzinsz przeprowadził szereg badań, które dowiodły, że gaz wydobywający się z owego oleju zabija bakterie Kocha (b. gruźlicy) oraz pneumokoki i streptokoki. Doświadczenia robione na świnkach morskich wykazały, że na 9 zarażonych gruźlicą zwierząt, 6 które leczono gazem wyprodukowanym z tego oleju wyzdrowiało, pozostałe zaś 3, nie leczone zdechły w krótkim czasie. Dalsze badania są w toku.

Kronika Włocławka

— Polska Macierz Szkolna w trosce o oświatę. W celu podniesienia poziomu umysłowego szerokiej mas ludności zarząd Koła Polskiej Macierzy Szkolnej we Włocławku zorganizował kursy oświatowe w parafii Serca Jezusowego na Grzywnie i w parafii św. Stanisława. Kursy rozpoczęły się 7 lutego i będą trwały do 21 marca. Wykłady z różnych przedmiotów prowadzą pp. Dowmontowa, profesor Popp, profesor Opalko, prof. Mastowski, prof. Brestekierski, ks. dr. Adamski, ks. dr. Iwanicki i miejscowi lekarze. Mimo rozpoczęcia się już kursu zgłoszenia w dalszym ciągu przyjmuje biuro Macierzy Szkolnej.

— Zmiany personalne w Wydziale Finansowym Zarządu Miejskiego. Z dniem 1 marca kierownik Wydziału Finansowego p. Franciszek Pietrzak obejmuje obowiązki naczelnika Wydziału Finansowego w warszawskim wydziale powiatowym w Warszawie.

— Order Polonia Restituta dla powstańca z 1863 r. W dniu 12 bm. w obecności p. wiceprezydenta Hajdo starosta inż. Czesław Gajzler udekorował krzyżem oficerskim orderu Polonia Restituta p. Aleksandra Górskiego, weterana powstania 1863 r. Należy dodać, że p. Aleksander Górski już jako starzec 72-letni brał również udział w obronie Lwowa w 1918 r., za co otrzymał od gen. Rozwadowskiego odznakę i order Orła Lwowskiego.

— Wielki koncert na bezrobotnych. W dniu 14 i 15 bm. odbył się w gimnazjum im. M. Konopnickiej wielki koncert z udziałem prof. Oresty Sucharowskiego i orkiestry wojskowej. Organizatorem koncertu był Miejski Obywatelski Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym. Wartość artystyczna koncertu i wzniosły cel pomocy bezrobotnym zgromadziły cały kulturalny i wrażliwy na potrzebę Włocławek. (h)

Ze sportu.

TERMINARZ ROZGRYWEK W SIATKÓWCE O MISTRZOSTWO SZKÓŁ ŚREDNICH M. TORUNIA.

Zarząd Koła PZWF w Toruniu podaje dalszy ciąg terminarza rozgrywek w siatkówce o mistrzostwo szkół średnich m. Torunia. Moc obowiązująca traci terminarz, podany za tut. l. dz. 23/38 z dnia 1 lutego 1938 r.

Siatkówka drużyn żeńskich:

- 19. 2. 38. godz. 16.30 — Szkoła Bergera — Gimnazjum Kupieckie.
- 20. 2. 38. godz. 15.00 — Liceum Humanistyczne — Państw. Gimn. Żeńskie.
- 26. 2. 38. godz. 16.30 — Liceum Handlowe — Szkoła Zaw. Żeńska.
- 26. 2. 38. godz. 17.15 — Gimnazjum Kupieckie — Liceum Humanistyczne.

Siatkówka męska — grupa gimnazjalna:

- 19. 2. 38. godz. 16.30 — Kl. 3a Gimn. Kopernika — Gimnazjum Kupieckie.
- 19. 2. 38. godz. 17.15 — Kl. 4 Gimn. Kop. Filia — Kl. 3b Gimn. Kopernika.
- 26. 2. 38. — 16.00 — Kl. 3a Gimn. Kopern. — Kl. 4 Gimn. Kopernika Filia.

Siatkówka męska — grupa licealna.

- 15. 2. 38. godz. 16.50 — Kl. 8a Gimn. Kopernika — Kl. 8b Gimn. Kopernika.
- 17. 2. 38. godz. 16.30 — Kl. 8a Gimn. Kopernika — Liceum Handlowe.
- 17. 2. 38. godz. 17.30 — Kl. 8 klas. Gimn. Kopernika — Liceum Humanistyczne.
- 20. 2. 38. godz. 14.45 — Liceum Matematyczne — Liceum Handlowe.
- 20. 2. 38. godz. 15.30 — Liceum Przyrodnicze — Liceum Humanistyczne.
- 20. 2. 38. godz. 16.15 — Kl. 8 klas. Gimn. Kopernika — Liceum Budowlane.
- 26. 2. 38. godz. 16.15 — Kl. 8b Gimn. Kopernika — Liceum Budowlane.
- 26. 2. 38. godz. 17.30 — Kl. 8 klas. Gimn. Kopernika — Liceum Matematyczne.
- 26. 2. 38. godz. 18.15 — Kl. 8a Gimn. Kopernika — Liceum Humanistyczne.
- 27. 2. 38. godz. 15.30 — Kl. 8b Gimn. Kopernika — Liceum Handlowe.
- 27. 2. 38. godz. 16.15 — Liceum Budowlane — Liceum Przyrodnicze.

KURSY PRZODOWNIKÓW LEKKIEJ ATLETYKI I PIŁKI NOŻNEJ.

Okręgowy urząd WF i PW w Toruniu komunikuje, że w marcu br. odbędą się w okręgowym ośrodku wf. w Toruniu następujące kursy:

1) od 28 lutego do 19 marca — kurs przodowników lekkiej atletyki.

2) od 21 marca do 26 marca — kurs przodowników piłki nożnej.

Zgłoszenia na kurs przodowników lekkiej atletyki należy kierować do pow. komendantów pw. względnie rom. Okr. Zw. L. Atletyki w Bydgoszczy, Nowy Rynek 4, na kurs przodowników piłki nożnej do Pom. Okr. Związku Piłki Nożnej w Bydgoszczy skr. poczt. 121, kluby zaś powiatów Nieszawa i Włocławek do Podokręgu Zachodniego Warsz. Okr. Zw. Piłki Nożnej w Kutnie.

Blizszych szczegółów udziela pow. komendanci pw.

WSZELKIE nasiona

ROSLINY DRZEWY KRZEWY RÓZE, CEBULKI, KLACZE KWIATOWE

Bożakowski

TORUN

SKRZ. POCZT. NR. 1

ILUSTROWANY KATALOG GŁÓWNY NA 1938 ROK WYSYŁA SIĘ NA ŻYCZENIE BEZPŁATNIE

2803

SPORT

Polska przegrywa z Szwajcarią 1:7.

Kłeskę spowodował nieszczęśliwy eksperyment naszego kierownictwa.

Praga. We wtorek Polska rozegrała ostatni swój mecz w eliminacyjnej puli, przegrywając ze Szwajcarią 1:7 (0:3, 0:1, 1:3). Polacy wystąpili w rezerwowym składzie bez Stogowskiego, Kowalskiego, Burdy i Zielńskiego, a w pierwszej fazie gry nie grał również Wołkowski. Już w pierwszej tercji przewaga Szwajcarów była wprost miażdżąca. Nasze linie napadu (Przedpełski, Urson, Marchewczyk i Andrzejewski, Michalik, Król) nie tylko nie potrafiły się przedrzeć pod bramkę przeciwnika, ale także nie mogły odciążyć własnej obrony, dopuszczając ciągle do krytycznych sytuacji podbramkowych. Tartowski w bramce nie umiał sobie poradzić z ciągłymi atakami Szwajcarów i w rezultacie kapituluje w pierwszej fazie gry trzykrotnie przed Cattinim i Torrianim.

W drugiej tercji na miejsce Michalika wchodzi Wołkowski i nasze linie napadu zostają znowu przestawione. Obecność Wołkowskiego przyniosła znaczne odprężenie w sytuacji a nasi zawodnicy mieli dwukrotnie okazję do zdobycia bramek. Niestety Marchewczyk nie trafia do bramki z bliskiej odległości, a Przedpełski spóźnia się z oddaniem strzału, mając krążek na dwa metry przed bramką. Tymczasem Szwajcarzy zdobywają z przedboju przez Lohrera czwartą bramkę.

W ostatniej tercji w pierwszej minucie Wołkowski mijają kolejno czterech Szwajcarów i przed bramką oddaje krążek Marchewczykowi, który zdobywa honorowy punkt dla Polski. Ale w następnych minutach nasi młodzi napastnicy załamują się zupełnie i obrona mimo wysiłków pełnych poświęcenia nie może powstrzymać Szwajcarów, atakujących bez przerwy. W ciągu kilku minut padają trzy bramki zdobyte przez Keslera I i II. Częściowo zawinił Tartowski, który nie miał szczęśliwego dnia.

Mecz pozostawił bardzo przykre wrażenie. Spotkanie to nie miało taktycznego znaczenia, gdyż i tak weszliśmy do półfinału, zajmując w grupie drugie miejsce za Szwajcarią, a przed Węgrami, Litwą i Rumunią. Wysoka klęska zatarła jednak wrażenie pięknego zwycięstwa nad Węgrami. Mało kto z publiczności orientował się, że Polacy wystawili rezerwową drużynę, zwłaszcza, że Wołkowski, jedyny gracz powszechnie znany, walczył na lodowisku. Wystawienie drużyny rezerwowej i to w składzie nigdy dotąd niewypробowanym zostało podyktowane chęcią dania wycieczki pierwszej drużynie przed rozgrywkami półfinałowymi. Żadna z drużyn uczestniczących w turnieju nie pozwoliła sobie na

tak radykalny eksperyment. To też prestiż naszego hokeju ucierpiał niewątpliwie.

Inne mecze wtorkowe.

Praga. Inne spotkania o mistrzostwo świata w hokeju rozegrane we wtorek dały następujące wyniki:

Węgry pokonały Rumunię 3:1, zdobywając w każdej tercji po jednej bramce. Niemcy wygrali wysoko z Norwegią 8:0 (2:0, 1:0, 5:0).

Anglia nie rozstrzygnęła walkę z Ameryką 1:1 (0:0, 0:1, 1:0). Dla Anglii bramkę zdobył Davey, a dla Ameryki Bogue.

Po tych meczach rozgrywki w pierwszej i drugiej grupie zostały definitywnie zakończone. Końcowy stan tabeli jest następujący:

Pierwsza grupa	gier	pkt.	st. br.
1) Szwajcaria	4	8:0	31:2
2) Polska	4	6:2	15:8
3) Węgry	4	4:4	13:6
4) Litwa	4	2:6	3:33
5) Rumunia	4	0:8	2:15
Druga grupa			
1) Anglia	4	7:1	15:2
2) Ameryka	4	7:1	10:2
3) Niemcy	4	4:4	9:2
4) Lotwa	4	2:6	4:8
5) Norwegia	4	0:8	2:26

Z pierwszej grupy do półfinałów zakwalifikowały się Szwajcaria, Polska i Węgry, a z drugiej grupy Anglia, Ameryka i Niemcy. W trzeciej grupie pozostały jeszcze do rozegrania dwa mecze. Przepuszczalnie do półfinałów zakwalifikują się Kanada i Czechosłowacja.

KTO ZORGANIZUJE MISTRZOSTWA HOKEJOWE W PRZYSZŁYM ROKU?

W poniedziałek odbyło się w Pradze zebranie Międzynarodowej Federacji Hokejowej, na którym rozpatrywano sprawę przydziału organizacji mistrzostw świata w roku 1939. Ponieważ na zeszłorocznym kongresie w Londynie prawo organizacji tych mistrzostw przyznano Szwecji, obecnie potwierdzono tę kandydaturę, przyznając jednak Polsce prawo zastępstwa na wypadek gdyby Szwecja zrzekła się organizacji mistrzostw. Jak nam komunikują, Szwecji nie zależy na organizacji mistrzostw w roku 1939, natomiast chętelby zorganizować zawody w następnym terminie. Prezes związku szwedzkiego, p. Johanson oświadczył, że Szwecja zrezygnuje z tych mistrzostw w razie zapewnienia jej następnego terminu. Wszyscy delegaci są nieoficjalnie przygotowani na rezygnację Szwecji i najprawdopodobniej organizacją tych mistrzostw przyznana będzie Polsce.

Jadwiga Jędrzejowska



zdobyła tegoroczną Państwową Nagrodę Sportową.

SKŁAD REPREZENTACJI POLSKIEJ NA MISTRZOSTWA ŚWIATA F. I. S.

Kraków. Narciarze polscy startują na mistrzostwach świata w Lathi i Engelbergu.

W Lathi w konkurencjach klasycznych startować będą Wnuk, Maruszarze Stanisław i Andrzej, Karpiel, Wawrytko, Nowacki i Wowkonowicz.

W skład ekspedycji do Engelbergu wejdą prawdopodobnie Bielatowicz, Bochenek, Lipowski, Zajac i Schindler.

NAGRODA DLA WARTY.

Poznań. Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego ustanowił nagrodę przechodnią dla drużynowego mistrza Polski w boksie w postaci rzeźby z brązu, wykonanej przez artystę Kasperzyckiego. Rzeźba przedstawia sylwetkę pięściarza. Wrećenie tej nagrody nastąpi na rocznym walnym zgromadzeniu Polskiego Związku Bokserskiego. Zwycięski klub otrzyma dyplom dla drużyny i dla poszczególnych zawodników. Po 3-tnym zdobyciu (koniecznym kolejnym) nagroda przechodzi na własność klubu.

NORWEGIA PRZEGRYWA Z DANIĄ 4:12.

Oslo. Rozegrany w Kopenhadze wobec 4000 widzów mecz bokserski Norwegia-Dania zakończył się zwycięstwem Danii w stosunku 12:4. Norwegia odniosła zwycięstwa jedynie w wagach średniej i ciężkiej. Prasa norweska wyraża niezadowolenie nie tyle z wyniku cyfrowego ile poziomu meczu. Z Norwegów zadowolili jedynie zwycięscy Tiller i Erling Nilsen.

NAJDROŻSZY PIŁKARZ POLSKI.

Bruksela. (PAT). Klub francuski Fives z Lille zapłacił klubowi „Excelsior” z Roubaix 40.000 franków za odstąpienie mu piłkarza polskiego emigranta Nowickiego.

PRZED WALKĄ NAJSILNIEJSZYCH LUDZI POLSKI I NIEMIEC.

Pierwsze w dziejach polskiego zapasnictwa spotkanie międzypaństwowe z Niemcami rozegrane zostanie w niedzielę 20 bm. w Chorzowie.

Pożegnanie gen. Thommée PRZEZ GARNIZON BYDGOSKI.

Dowódca O. K. VIII w Toruniu, przeniesiony obecnie na równorzędne stanowisko do Łodzi, generał Wiktor Thommée szczególnie serdecznymi węzłami złączony był z Bydgoszczą. Czy to jako wioletołni dowódca dywizji bydgoskiej i komendant garnizonu, czy ostatnio jako najwyższy zwierzchnik wojskowy na Pomorzu, gen. Thommée był zawsze przyjacielem Bydgoszczy i jej sprawy otaczał szczerą troską i życzliwością. Nic dziwnego więc, że Bydgoszcz, a zwłaszcza garnizon bydgoski, odchodzącego z naszego terenu generała żegnała bardzo serdecznie.

Pożegnanie generała Thommée przez oficerów garnizonu bydgoskiego i delegację korpusu podoficerskiego odbyło się we wtorek, 15 bm., na dziedzińcu kasyna oficerskiego „dzieci bydgoskich”. Na żołnierskie przemówienie generała Thommée odpowiedziano prośbą o dalszą pamięć o Bydgoszczy i okrzykiem na cześć odchodzącego przełożonego.

— Z sali koncertowej. Zwracamy uwagę na najbliższy koncert, zorganizowany przez Radę Art. Kult. w Bydgoszczy. Wystąpi wszechświatowej sławy pianista wirtuoz p. Raul Koczalski, mistrz fortepianu. Program obejmuje dzieła Beethovena, Chopina, Schumanna oraz własną kompozycję Koczalskiego. Bilety są już do nabycia w Specj. Składzie Nut, ul. Gdańska 34 — księgarni N. Gieryna, pl. Teatralny oraz w księgarni Hecht, Nast., ul. Gdańska 27. Koncert odbędzie się w dniu 21. 2. br. o godzinie 20 w auli Gimm. im. M. Kopernika.

Na żądanie Czytelników

przedłużamy plebiscyt sportowy do 21 bm. Opieszali — mają jeszcze sposobność zdobycia cennych nagród.

Nasz plebiscyt sportowy celem wyłonienia list 10 najlepszych sportowców i 5 najlepszych klubów Pomorza w 1938 r. — wywołał niebywałe zainteresowanie, czego dowodem są stopy kuponów, napływające do naszej redakcji. Termin głosowania upłynął 15 bm. Jednakże wielu Czytelników, zwłaszcza z prowincji, zwróciło się do nas z prośbą o przedłużenie plebiscytu. Motywują swą prośbę tym, że dopiero teraz dowiedzieli się o plebiscycie i chcą w nim brać udział. Nie chcąc nikomu odbierać możliwości wypowiedzenia swej opinii o sportowcach i klubach Pomorza — przedłużamy termin nadsyłania wypełnionych kuponów do 21 bm. Jest to termin nieodwołalny. W dniu tym nastąpi zamknięcie plebiscytu, a następnie zbierze się sąd plebiscytowy, rozpatrzy i zliczy głosy oraz przydzieli piękne i cenne nagrody, ufundowane przez Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego”.

A więc jeszcze tylko do 21 bm. mają Sz. Czytelnicy możność głosowania i zdobycia nagród. Wypełnione kupony nadsyłać należy pod adresem redakcji „Dziennika Bydgoskiego” z dopiskiem na kopercie „Plebiscyt Sportowy”. W jednej kopercie może być kilka kuponów. W niezamkniętej kopercie z napisem „druki” można wysłać kupony za naklejeniem znaczka 5 groszowego.

KUPON PLEBISCYTOWY

na listę 5 najlepszych klubów sport. Pomorza.

1.
2.
3.
4.
5.

Nadsyła: (imię, nazwisko, adres)

KUPON PLEBISCYTOWY

na listę 10 najlepszych sportowców Pomorza.

1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.

Nadsyła: (imię, nazwisko, adres)

Stan wody na Wiśle w dniu 15 bm.: Kraków — 2,62, Zawichost 1,64, Warszawa 1,32, Płock 1,38, Toruń 1,82, Fordon 1,92, Chełmno 1,80, Grudziądz 2,03, Korzeniowo 2,20, Piekło 1,74, Tczew 1,86, Einlage 2,76, Schienhorst — Temp. wody + 0,3.



Czwartek, 17 lutego.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”
6,20: Gimnastyka. 6,40 Muzyka (płyty). 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Muzyka (płyty).
8,00: Audycja dla szkół. 11,15: Tańce różnych narodów. Poranek dla młodzieży szkół powszechnych. Wykonawcy: orkiestra salonna pod dyr. Tadeusza Jakubowskiego, Stanisława Pawlikowska (fortepian), Tadeusz Barwiński (skrzypce) i Ryszard Bonke (prelekcja) z Łodzi. 11,40: Claude Debussy: Rapsodia na klarnet i saksofon — płyty. 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Audycja południowa. 15,30: Wiadomości gospodarcze. 15,45: „Wędrowki muzyczne” — audycja dla młodzieży (z Wilna). 16,15: Recital wiolonczelowy Tadeusza Liłana. 16,50: Pogadanka aktualna. 17,00: Wiedza i książka: O książce Janiny Oryźny p. t. „Przemysł ludowy w Polsce”
17,15: Tańczymy przy dźwiękach orkiestry wojskowej pod dyr. Zygmunta Grabowskiego (z Torunia). 17,50: Poradnik sportowy i wiadomości sportowe. 18,10: Skrzynka ogólna. 18,25: Program na jutro. 18,35: Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19,00: Oryginalny teatr wyobraźni: „Anakonda S. A.” — premiera słuchowska Ferdynanda Goetla ze słowem wstępnym autora. 19,40: „Palestrant”, operetka w 3 aktach Karola Millockera. Wykonawcy: orkiestra i chór P. R. oraz soliści. W przerwie dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21,45: „Wierzyński a młode pokolenie poetyckie” — szkice literackie. 22,00: Koncert kameralny. 22,50: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Muzyka fortepianowa

płyty. 13,00: „Ochrona ogrodów przed królikami i zającami” — pogadanka rolnicza. 13,10: Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14,00 wiadomości z Pomorza i parę informacji. 18,10: Program na jutro. 18,15: „Tajemnice gwary pokładów” — felieton. 18,30: Polskie utwory skrzypcowe (płyty). 18,40: Wiadomości sportowe z Pomorza. 18,45: Lekcja języka polskiego (z Katowic). 23,00: Tańce i piosenki — płyty.

ZAGRANICA.

Beromuenster. 19,30: Tr. z teatru miejskiego „Borys Godunow”, opera Mussorgskiego. Budapeszt II. 19,40: Recital skrzypcowy. Florencja. 19,00: Muzyka rozrywkowa. Monachium. 19,10: Wesoły program muzyczny. Berlin. 20,00: Wieczór tańca. Deutschlandsender. 20,00: Koncert wieczorny z udz. chóru i sol. Kopenhaga. 20,10: Koncert symf. Bruksela franc. 21,00: Koncert ku czci króla Alberta. Monachium. 21,00: „Czar romantyzmu” — audycja poetycko-muzyczna. Radio-Paris. 21,30: Koncert symfoniczny. Wiedeń. 21,00: Koncert filharmonii wiedeńskiej. Deutschlandsender. 22,30: Koncert nocny. Wiedeń. 22,20: Muzyka taneczna. Droitwich. 23,20: Utwory klawesynowe Bacha w wyk. Wandy Landowskiej. Kopenhaga. 23,05: Muzyka taneczna. Frankfurt. 24,00: Koncert nocny.

KOMU ZAWDZIĘCZASZ TRZASKI W APARACIE?

Na to jest tylko jedna odpowiedź: w głównej mierze tramwajom bydgoskim, które szumnie zapowiedziały jesienią ub. r. przebudowę motorów w celu usunięcia przyczyn trzasków w odbiorze radiowym. Do dziś nie uskuteczniło tych zmian. Kiedy nastąpią?

Kronika gdyńska

Gdynia, dnia 16 lutego 1938 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Julianny p. i m., Samuela.
Jutro: Faustyna, Aleksego.
Wschód słońca o godzinie 7.15.
Zachód słońca o godzinie 17.14.



POGOTOWIA.

Straż pożarna → 17-08. Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny → 12-40. Gł. Kom. Policji → 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne → 29-67.

DYZURY APTEK.

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne od godz. 8 do 20. Dyżur nocy od godz. 22 do 8 rano oraz w niedzielę i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka dr. Adama Jurkowskiego, Skwer Kościuszki 22, tel. 18-44.

Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.
Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.
Apteka Nadmorska w Orłowie, ul. Orłowska.

AUTODOROŻKI.

Skwer Kościuszki → 15-70. Plac Kaszubski → 15-41, ul. Portowa → 25-62, dworzec kolejowy → 15-40, Orłowo Morskie → 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu → 21-93.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego” mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

—:—

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Wzruszający roman filmowy p. t. „San Francisco”. W rolach gł. Jeanette Mac Donald i Clark Gable. Bogaty nadprogram.

BODEGA. Niezrównane arcydzieło kinematografii p. t. „Dama kameliowa”. W rolach gł. Greta Garbo i Robert Taylor. Nadprogram tygodnik.

MORSKIE OKO. Najnowsza rewelacyjna komedia z Filipem i Flapem p. t. „Jej obrońcy”. Nadprogram: trójwymiarowa kolorowa komedia p. t. „Ali Baba i czterdzieści rozbójników”.

MIRAŻ - Orłowo. 8 godzin przygód słynnego detektywa p. t. „Zamek tajemnic”. W roli gł. Ray Milland. Bogaty nadprogram.

LIDO. Potężny monumentalny film polski p. t. „Kościusko pod Racławicami”.

POLONIA. Gwiazda gwiazd Deanna Durbin w nowej świetnej kreacji p. t. „Ich stuzona jedna”. Ciekawy nadprogram.

ZORZA wyświecła dramat morski, który ścina krew w żyłach p. t. „Starek niewolników”. W roli gł. Wallace Beery. Nadprogram tygodnik PAT i kreskówka.

—:—

DZIS „GDZIE DIABEL NIE MOŻE”.

„Gdzie diabeł nie może” — to jedna z czołowych współczesnych komedii polskich, napisana przez Romana Niewiarowicza, którego twórczość literacką zna już nie tylko cała Polska, ale liczne sceny obce. Tę tę doskonałą komedię to świat lekarski i warunki bytowania obecnej społeczności polskiej. Komedia „Gdzie diabeł nie może” w triumfalnym pochodzie przeszła już przez wszystkie sceny polskie, a przetłumaczona na języki obce, obecnie grana jest z wielkim powodzeniem na scenach zagranicznych. Jak wszędzie, tak i na scenie Teatru Ziemi Pomorskiej wystawienie komedii „Gdzie diabeł nie może” spotkało się z ogromnym uznaniem prasy i P. T. Publiczności. Obsadę tworzą pp.: Sciborowa, Szyszko-Bohusz, Cybulska, Scibor, Ilcewicz, Kurylo, Rokossowski, Zwoliński. Niech nikt nie omini okazji ujrzenia na scenie Teatru Ziemi Pomorskiej tej doskonałej komedii i pospieszy w czwartek do sali K. P. W. na godz. 20-tą.

Bilety uprasza się nabywać w „Owocarni Polskiej”, ul. Świętojańska 53, tel. 2295.

—:—

— Stanisław Filipkowski o „Plastyce miasta — wczoraj, dzisiaj i jutro”. Na 62 wieczorne czwartkowe, a 16 z cyklu plastyki, który się odbędzie w nadchodzący czwartek, tj. dnia 17 lutego, wystąpi zaproszony przez kierownictwo wieczorów, znany publiczności gdyńskiej inż. Stanisław Filipkowski. Prelegent wygłosi interesujący odczyt pt. „Plastyka miasta — wczoraj, dzisiaj i jutro”. Odczyt będzie ilustrowany. Po odczycie nastąpi dyskusja. Początek o godz. 20. Wieczór odbędzie się jak zwykle w salach „Café-Baltyk” K. Albrechta przy ul. 10 Lutego. Bilet wstępu 1.09 zł.

Wspólnie organizujemy morskie kolonie letnie dla dzieci!

Z dotychczasowych doświadczeń okazało się, że nie skoordynowana akcja organizacji kolonii letnich dla dzieci i młodzieży szkolnej przez rozmaite instytucje i organizacje społeczne nie dała należytego rezultatu i wskutek tego ofiary poniesione na ten cel nie były współmiernie z korzyściami, jakie kolonie te przyniosły бы dzieciom.

Wobec tego w myśl intencji **Urzędu Wojewódzkiego Pomorskiego** apelujemy do wszystkich organizacji społecznych i instytucji, które by miały zamiar w bieżącym roku urządzić kolonie wzgl. półkolonie letnie (obozy harcerskie), a by zechciały wejść w ścisły kontakt z **Miejskim Komitetem Pomocy Dzieciom i Młodzieży**, celem ustalenia organizacji tych kolonii względnie półkolonii (obozów harcerskich) oraz ułożenia wspólnego preliminarza budżetowego, wreszcie określenia udziału każdej z tych instytucji i stowarzyszeń w ponoszeniu

kosztów urządzenia kolonii letnich wzgl. obozów harcerskich.

Prosimy przeto o zgłaszanie się zainteresowanych organizacjami społecznymi i instytucjami oraz harcerstwem do Miejskiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Gdyni, o udzielenie odpowiednich formularzy na sporządzenie preliminarzy budżetowych oraz instrukcji przewidziane dla — otworzyć się mających kolonii.

Termin składania preliminarzy budżetowych na kolonie letnie **do dnia 22 lutego 1938 r.**

Zgłoszony po tym terminie, udział w skoordynowaniu pracy nad organizacją kolonii letnich wzgl. obozów harcerskich i ewentualnie przyznania subwencji na ten cel **nie będzie uwzględniony.**

Biuro Miejskiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży mieści się: Gdynia, ul. 10 Lutego 39, m. 12, tel. 2065.

Inż. Adamski.

Port rybacki w Wielkiej Wsi.

Zakończenie.

Wybudowany port w pierwszym rzędzie stwarza **warunki rozwojowe dla miejscowej ludności i najbliższych osiedli rybackich**, które dotychczas z powodu braku portu warunków tych nie miały.

W związku z tym ludność tych okolic znacznie się stopniowo zaopatrywać w kutry, **tendencją do czego już zauważono.**

Z kolei w oparciu o Wielką Wieś uprawiane będzie przez rybaków z całego Wybrzeża, **rybołówstwo lososłowe** oraz połowy dalsze.

Siłą rzeczy rozwój rybołówstwa połączony jest z **rozwojem przemysłu węzłarniczego**, lub pomocniczego.

W związku zaś z uprawianiem połowów dalszych zaczął się osiedlać tutaj **krajcy, dla skupu ryby na rynku całego kraju.**

W początkowym okresie skup ten będzie mógł być prowadzony tylko na niewielką skalę, ponieważ do tego celu potrzebne są **magazyny i chłodnie**, których na razie Wielka Wieś nie posiada.

Administracja portu i unormowanie stanu prawnego.

Z chwilą ukończenia budowy portu, która nastąpiła z końcem października ubr., port w zasadzie oddany został do eksploatacji. Z tą chwilą też został obsadzony personel administracyjny portu, tj. kapitan portu, bosman i strażnik portowy, celem wykonywania swoich funkcji.

Prócz tego w Wielkiej Wsi znajdować

się będą **organa wykonawcze Morskiego Urzędu Rybackiego** tj. kontroler rybołówstwa wraz z podległym mu personelem, który stanowi jednocześnie załogę **kutra doczołowego** przydzielonego na obwód rybołówstwa w Wielkiej Wsi. Obwód rybołówstwa w Wielkiej Wsi obejmować będzie rejon **od Dębek, aż po Chalupy i w zatocze aż do Pucka.**

W celu zaś unormowania funkcji portu pod względem prawnym zgodnie z obowiązującym dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 marca 1928 r. o organizacji i zakresie działania Władz Marynarki Handlowej, został opracowany już przez Urząd Morski projekt rozporządzenia Ministra Przemysłu i Handlu o **granicach terytorialnych morskiego portu rybackiego w Wielkiej Wsi.** Rozporządzenie to w najbliższym już czasie ogłoszone zostanie w Dzienniku Ustaw.

Również przystąpił już Urząd Morski do opracowania szczegółowych **przepisów porządkowych** dla portu w Wielkiej Wsi, które zgodnie z wymienionym powyżej dekretem wydane zostanie w formie Rozporządzenia Dyrektora Urzędu i ogłoszone w Dzienniku Wojewódzkim w pierwszych miesiącach roku 1938.

Unormowanie stanu prawnego w sposób podany powyżej przyczyni się do sprawniejszego funkcjonowania portu, którego oficjalne otwarcie i uroczyste poświęcenie przewidywane jest na dzień 3-go maja 1938 r.

„PUŁASKI” WRACA!

Na dzień 17 bm. zapowiedziane jest przybycie z Ameryki Południowej transatlantyku „Pułaski”, który przyniesie około 100 pasażerów oraz ładunek 1.700 ton drobnicy i pocztę.

Część pasażerów wysiadła w Boulognesur Mer, oraz w Kilonii.

„Pułaski” pozostanie w Gdyni do 23 bm., po czym odjedzie w drogę powrotną do Ameryki Południowej.

NAGLY ZGON ROBOTNIKA.

W porcie w strefie wolnocłowej zmarł nagle podczas pracy robotnik Jan Miklasiewicz, zamieszkały w Pucku. Wedle oświadczenia lekarza przyczyną zgonu był udar serca. Miklasiewicz miał lat 39.

UWAŻAĆ NA PIECE!

W Chylonii zacczadzili się 33-letnia Maria Jasnochowa i jej 2-letni synek. Po udzieleniu im pomocy lekarskiej pozostawiono oboje na opiece domowej. Powodem zacczadzenia było zbyt szybkie zamknięcie pieca.

DARY MORZA.

Po silnym sztormie morze uspokoiło się nieco, i jakby na przeproszenie usiłuje nas przekupić złotem Bałtyku: bursztynami. Na plaży gdyńskiej „leży złoto jak na ulicy”, chłopcy zbierają je pilnie. Z dumą pokazywał nam jeden z młodocianych „bursztynowców” pełną garść bursztynów, z tych niektóre bardzo piękne.

KINO LIDO w GDYNI

Potężny, monumentalny film polski

Kościusko pod Racławicami

reżyserii Józefa Lejtesa. (280f)

W rolach historycznych:
Tadeusz Białoszczyński, Bogusław Samborski, Józef Węgrzyn, Franciszek Dominiak, Tadeusz Frenkel i inni.

W rolach dramatu:
Elżbieta Baraszczyńska, Witold Zacharzewicz, Jan Kurnakowicz, Jur Pichelski, Zofia Dobrzańska, Wanda Jarszczyńska i inni.

Formacje wojskowe Polskie: Kawaleria Narodowa Brygada Madalińskiego, Mangeta, Piechota Wodzickiego, Kosydzierzy, Strzelecy.

Rosyjskie: Jegry Tomaszowa, Da goni Rachmanowa, Kozacy Deniowa, Husarzy Muromcewa, Grenadierzy i inni.

Sceny batalistyczne: Wykonały oddziały garażonów Warszawy i Rembertowa

Wolna trybuna

Gdynia, 13 lutego 1938 r.

Kochana Redakcjo!

Pragnę podzielić się radością, jaka spotkała koncesjonariuszy, a właściwie właścicieli sklepików spożywczych itp., którzy dzierżawią koncesje wódczane i placą ciężkie pieniądze, bo sami są tylko kupcami, więc im nie przysługują prawa nabycia koncesji. Dotąd, żeby otrzymać wódkę, wystarczało zatelefonować do hurtowni lub zamówić ją przez woźnicę, który jednocześnie był inkasentem. Obecnie inaczej trzeba załatwić tę formalność; należy pójść samemu do Hurtowni Monop, wypełnić zamówienie, za które się płaci 5 groszy. Koszt takiego zamówienia może kosztować maksimum 1/2 gr, zapłać się do góry, a „wódeczkę” otrzymać się gdzieś koło wieczora. Nie daj Boże, jeżeli ktoś mieszka w Oksywiu, Orłowie, Cieszowie lub innej podmiejskiej okolicy i ma chorą żonę, a siły pomocniczej nie ma, bo nie zarobi na nią, to musi zamknąć skład i jechać autobusem, żeby załatwić szybko, a przez telefon i woźnicę nie wolno i basta.

Zaznaczam, że hurtownia prywatna wódek Monopu mieści się na Kamiennej Górze.

Jeden z tych szczęśliwców.

—:—

DEMOTORYZACJA „CECYLIA”

Kuter „Cecylia” nieomal że uległ fatalnemu wypadkowi. Wskutek silnego sztormu, a zwłaszcza z powodu uszkodzenia motoru zaczął tonąć niedaleko od Oksywiu. Holownik „Kaper” wyratował go i obecnie „Cecylia” kołysze się już bezpiecznie w porcie macierzystym.

SZTORM TO „NIC”. NAJGORSZA — MGŁA! GDY. 26 POWRÓCIŁ SZCZĘŚLIWIE.

Wskutek silnego sztormu kuter rybacki Gdy. 26 własność rybaka Nadolskiego przybył z kilkugodzinnym opóźnieniem, zamiast w poniedziałek wieczorem, dopiero we wtorek. Kuter przybył silnie oblodzony, formalnie obrośnięty fantastycznymi festonami z kryształowych sopli. Pan Nadolski, tryskający czerstwym zdrowiem, opowiada nam z zadowoleniem, że **wyprawa udała się doskonale.** Sztorm to „nic”. Gorszą była mgła.

Gdy. 26 przywiózł 470 centnarów szprotów z Göteborga i jutro lub pojutrze wyruszy ponownie na następną partię. Jak wiadomo z powodu katastrofalnego braku szprotów na polskich wodach terytorialnych transportujemy je obecnie ze Szwecji.

Obawy o los kutra Gdy. 26 okazały się na szczęście zupełnie bezpodstawne.

KONCESJONOWANE KOEDUKACYJNE KURSY HANDLOWE.

uruchamiają sześciomiesięczne wieczorowe kursy handlowe, które mają na celu przygotowanie ludzi pragnących pracować w handlu i przemyśle, do życia zawodowego oraz pogłębienie wiadomości u osób pracujących już zawodowo. Przyjmuje się również zapisy na indywidualne lekcje języka angielskiego lub niemieckiego. Szczegółowych informacji udziela kancelaria kursów — ul. Starowiejska 17 m. 5. (2445)

ZDERZENIE SAMOCHODÓW.

Na skrzyżowaniu ulic Władysława IV i Starowiejskiej zderzył się samochód osobowy, kierowany przez inż. Stefanowicza Jana, zam. w Gdyni przy ul. Zakopiańskiej z samochodem półciężarowym, należącym do Obozu Emigracyjnego w Gdyni, kierowanym przez szofera Niedojadło Stefana, zam. w Etapie Emigracyjnym. Wskutek zderzenia oba samochody odniosły uszkodzenia. Wypadku w ludziach nie było.

WSZELKIE **nasiona**

ROSLINY DRZEWA
KRZEWY
RÓZE
CEBULKI
KŁACZE
KWIATOWE

poleca
w znanej
i wyborowej jakości

Pozakowski
TORUŃ
SKRZY PO CZYNI

ILUSTROWANY KATALOG GŁÓWNY NA 1938 ROK
WYSYŁA SIĘ NA ŻYCZENIE BEZPŁATNIE

2803

Na żądanie Czytelników

przedłużamy plebiscyt sportowy do 21 bm. Opieszali — mają jeszcze sposobność zdobycia cennych nagród.

Nasz plebiscyt sportowy celem wyłonienia list 10 najlepszych sportowców i 5 najlepszych klubów Pomorza w 1938 r. — wywołał niebawem zainteresowanie, czego dowodem są stopy kuponów, napływające do naszej redakcji. Termin głosowania upłynął 15 bm. Jednakże wielu Czytelników, zwłaszcza z prowincji, zwróciło się do nas z prośbą o przedłużenie plebiscytu. Motywują swą prośbę tym, że dopiero teraz dowiedzieli się o plebiscycie i chcą w nim brać udział. Nie chcąc nikomu odbierać możliwości wypowiedzenia swej opinii o sportowcach i klubach Pomorza — przedłużamy termin nadsyłania wypełnionych kuponów do 21 bm. Jest to termin nieodwołalny. W dniu tym nastąpi zamknięcie plebiscytu, a następnie zbierze się sąd plebiscytowy, rozpatrzy i zliczy głosy oraz przydzieli piękne i cenne nagrody, ufundowane przez Wydawnictwo „Dziennika Bydgoskiego”.

A więc jeszcze tylko do 21 bm. mają Sz. Czytelnicy możliwość głosowania i zdobycia nagród. Wypełnione kopony nadsyłać należy pod adresem redakcji „Dziennika Bydgoskiego” z dopiskiem na kopercie „Plebiscyt Sportowy”. W jednej kopercie może być kilka kuponów. W niezamkniętej kopercie z napisem „druki” można wysłać kupony za naklejeniem znaczka 5 groszowego.

KUPON PLEBISCYTOWY

na listę 5 najlepszych klubów sport. Pomorza.

1.
2.
3.
4.
5.

Nadsyła: (imię, nazwisko, adres)

KUPON PLEBISCYTOWY

na listę 10 najlepszych sportowców Pomorza.

1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.

Nadsyła: (imię, nazwisko, adres)

Stan wody na Wiśle w dniu 15 bm.: Kraków — 2,62, Zawichost 1,64, Warszawa 1,32, Płock 1,38, Toruń 1,82, Fordon 1,92, Chełmno 1,80, Grudziądz 2,03, Korzeniowo 2,20, Piekło 1,74, Tczew 1,86, Einlage 2,76, Schievorhorst —. Temp. wody + 0,3.

SPORT

Polska przegrywa z Szwajcarią 1:7.

Kłeskę spowodował nieszczęśliwy eksperyment naszego kierownictwa.

Praga. We wtorek Polska rozegrała ostatni swój mecz w eliminacyjnej puli, przegrywając ze Szwajcarią 1:7 (0:3, 0:1, 1:3). Polacy wystąpili w rezerwowym składzie bez Stogowskiego, Kowalskiego, Burdy i Zielińskiego, a w pierwszej fazie gry nie grał również i Wołkowski. Już w pierwszej tercji przewaga Szwajcarów była wprost miażdżąca. Nasze linie napadu (Przedpełski, Urson, Marchewczyk i Andrzejewski, Michalik, Król) nie tylko nie potrafiły się przedrzeć pod bramkę przeciwnika, ale także nie mogły odciążyć własnej obrony, dopuszczając ciągle do krytycznych sytuacji podbramkowych. Tarłowski w bramce nie umiał sobie poradzić z ciągłymi atakami Szwajcarów i w rezultacie kapituluje w pierwszej fazie gry trzykrotnie przed Cattinim i Torrianim.

W drugiej tercji na miejsce Michalika wchodzi Wołkowski i nasze linie napadu zostają znowu przestawione. Obecność Wołkowskiego przyniosła znaczne odprężenie w sytuacji a nasi zawodnicy mieli dwukrotnie okazję do zdobycia bramek. Niestety Marchewczyk nie trafia do bramki z bliskiej odległości, a Przedpełski spóźnia się z oddaniem strzału, mając krążek na dwa metry przed bramką. Tymczasem Szwajcarzy zdobywają z przedboju przez Lohrera czwartą bramkę.

W ostatniej tercji w pierwszej minucie Wołkowski mijają kolejno czterech Szwajcarów i przed bramką oddaje krążek Marchewczykowi, który zdobywa honorowy punkt dla Polski. Ale w następnych minutach nasi młodzi napastnicy załamują się zupełnie i obrona mimo wysiłków pełnych poświęcenia nie może powstrzymać Szwajcarów, atakujących bez przerwy. W ciągu kilku minut padają trzy bramki zdobyte przez Keslera I i II. Częściowo zawiął Tarłowski, który nie miał szczęśliwego dnia.

Mecz pozostawił bardzo przykre wrażenie. Spotkanie to nie miało taktycznego znaczenia gdyż i tak weszliśmy do półfinału, zajmując w grupie drugie miejsce za Szwajcarią, a przed Węgrami, Litwą i Rumunią. Wysoka klęska zatarła jednak wrażenie pięknego zwycięstwa nad Węgrami. Mało kto z publiczności orientował się, że Polacy wystawili rezerwową drużynę, zwłaszcza, że Wołkowski, jedyny gracz powszechnie znany, walczył na lodowisku. Wystawienie drużyny rezerwowej i to w składzie nigdy dotąd niewypróbowanym zostało poddane chęcią dania wypoczynku pierwszej drużynie przed rozgrywkami półfinałowymi. Żadna z drużyn uczestniczących w turnieju nie pozwoliła sobie na

tak radykalny eksperyment. To też prestiż naszego hokeju ucierpiał niewątpliwie.

Inne mecze wtorkowe.

Praga. Inne spotkania o mistrzostwo świata w hokeju rozegrane we wtorek dały następujące wyniki:

Węgry pokonały Rumunię 3:1, zdobywając w każdej tercji po jednej bramce.

Niemcy wygrały wysoko z Norwegią 8:0 (2:0, 1:0, 5:0).

Anglia nie rozstrzygnęła walkę z Ameryką 1:1 (0:0, 0:1, 1:0). Dla Anglii bramkę zdobył Davey, a dla Ameryki Bogue.

Po tych meczach rozgrywki w pierwszej i drugiej grupie zostały definitywnie zakończone. Końcowy stan tabeli jest następujący:

Pierwsza grupa	gier	pkt.	st. br.
1) Szwajcaria	4	8:0	31:2
2) Polska	4	6:2	15:8
3) Węgry	4	4:4	13:6
4) Litwa	4	2:6	3:33
5) Rumunia	4	0:8	2:15

Druga grupa	gier	pkt.	st. br.
1) Anglia	4	7:1	15:2
2) Ameryka	4	7:1	10:2
3) Niemcy	4	4:4	9:2
4) Lotwa	4	2:6	4:8
5) Norwegia	4	0:8	2:26

Z pierwszej grupy do półfinałów zakwalifikowały się Szwajcaria, Polska i Węgry, a z drugiej grupy Anglia, Ameryka i Niemcy. W trzeciej grupie pozostały jeszcze do rozegrania dwa mecze. Przymuszczać nie do półfinałów zakwalifikują się Kanada i Czechosłowacja.

KTO ZORGANIZUJE MISTRZOSTWA HOKEJOWE W PRZYSZŁYM ROKU?

W poniedziałek odbyło się w Pradze zebranie Międzynarodowej Federacji Hokejowej, na którym rozpatrywano sprawę przydziału organizacji mistrzostw świata w roku 1939. Ponieważ na zeszłorocznym kongresie w Londynie prawo organizacji tych mistrzostw przyznano Szwecji, obecnie potwierdzono tę kandydaturę, przyznając jednak Polsce prawo zastępstwa na wypadek gdyby Szwecja zrzekła się organizacji mistrzostw. Jak nam komunikują, Szwecji nie zależy na organizacji mistrzostw w roku 1939, natomiast chcieliby zorganizować zawody w następnym terminie. Prezes związku szwedzkiego, p. Johanson oświadczył, że Szwecja zrezygnuje z tych mistrzostw w razie zapewnienia jej następnego terminu. Wszyscy delegaci są nieoficjalnie przygotowani na rezygnację Szwecji i najprawdopodobniej organizacja tych mistrzostw przyznana będzie Polsce.

Jadwiga Jędrzejowska



zdobyła tegoroczną Państwową Nagrodę Sportową.

SKŁAD REPREZENTACJI POLSKIEJ NA MISTRZOSTWA ŚWIATA F. I. S.
Kraków. Narciarze polscy startują na mistrzostwach świata w Lathi i Engelbergu.

W Lathi w konkurencjach klasycznych startować będą Wnuk, Marusarz Stanisław i Andrzej, Karpiel, Wawrytko, Nowacki i Wowkonowicz.

W skład ekspedycji do Engelbergu wejdą prawdopodobnie Bielatowicz, Bochenek, Lipowski, Zajac i Schindler.

NAGRODA DLA WARTY

Poznań. Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego ustanowił nagrodę przechodnią dla drużynowego mistrza Polski w boksie w postaci rzeźby z brązu, wykonanej przez artystę Kasprzyckiego. Rzeźba przedstawia sylwetkę pięściarza. Wręczenie tej nagrody nastąpi na rocznym walnym zgromadzeniu Polskiego Związku Bokserskiego. Zwycięski klub otrzyma dyplom dla drużyny i dla poszczególnych zawodników. Po 3-tnym zdobyciu (koniecznym kolejnym) nagroda przechodzi na własność klubu.

NORWEGIA PRZEGRYWA Z DANIA 4:12.

Oslo. Rozegrany w Kopenhadze wobec 4000 widzów mecz bokserski Norwegia — Dania zakończył się zwycięstwem Danii w stosunku 12:4. Norwegia odniosła zwycięstwa jedynie w wagach średniej i ciężkiej. Prasa norweska wyraża niezadowolenie nie tyle z wyniku cyfrowego ile poziomu meczu. Z Norwęgów zadowolili jedynie zwycięscy Tiller i Eriing Nilsen.

NAJDROŻSZY PIŁKARZ POLSKI.

Bruksela. (PAT). Klub francuski Fives z Lille zapłacił klubowi „Excelsior” z Roubaix 40.000 franków za odstąpienie mu piłkarza polskiego emigranta Nowickiego.

PRZED WALKĄ NAJSILNIEJSZYCH LUDZI POLSKI I NIEMIEC.

Pierwsze w dziejach polskiego zapasnicstwa spotkanie międzypaństwowe z Niemcami rozegrane zostanie w niedzielę 20 bm. w Chorzowie.

Pożegnanie gen. Thommée PRZEZ GARNIZON BYDGOSKI.

Dowódca O. K. VIII w Toruniu, przeniesiony obecnie na równorzędne stanowisko do Łodzi, generał Wiktor Thommée szczególnie serdecznymi wezłami złączony był z Bydgoszczą. Czy to jako wieloletni dowódca dywizji bydgoskiej i komendant garnizonu, czy ostatnio jako najwyższy zwierzchnik wojskowy na Pomorzu, gen. Thommée był zawsze przyjacielem Bydgoszczy i jej sprawy otaczał szczerą troską i życzliwością. Nic dziwnego więc, że Bydgoszcz, a zwłaszcza garnizon bydgoski, odchodzącego z naszego terenu generała żegnała bardzo serdecznie.

Pożegnanie generała Thomméego przez oficerów garnizonu bydgoskiego i delegację korpusu podoficerskiego odbyło się we wtorek, 15 bm., na dziedzińcu kasyna oficerskiego „dzieci bydgoskich”. Na żołnierskie przemówienie generała Thomméego odpowiedziano prośbą o dalszą pamięć o Bydgoszczy i okrzykiem na cześć odchodzącego przełożonego.

— Z sali koncertowej. Zwracamy uwagę na najbliższy koncert, zorganizowany przez Radę Art. Kult. w Bydgoszczy. Wystąpi wszechświatowej sławy pianista wirtuoz p. Raul Koczalski, mistrz fortepianu. Program obejmuje dzieła Beethovena, Chopina, Schumanna oraz własną kompozycję Koczalskiego. Bilety są już do nabycia w Specj. Składzie Nut, ul. Gdańska 34 — księgarni N. Gieryna, pl. Teatralny oraz w księgarni Hecht, Nast., ul. Gdańska 27. Koncert odbędzie się w dniu 21. 2. br. o godzinie 20 w auli Gimn. im. M. Kopernika.



Czwartek, 17 lutego.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,15: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”
6,20: Gimnastyka. 6,40 Muzyka (płyty). 7,00: Dziennik poranny. 7,15: Muzyka (płyty).
8,00: Audycja dla szkół. 11,15: Tańce różnych narodów. Poranek dla młodzieży szkół powszechnych. Wykonawcy: orkiestra salonna pod dyr. Tadeusza Jakubowskiego, Stanisława Pawlikowska (fortepian), Tadeusz Barwiński (skrzypce) i Ryszard Bonke (prelekcyj) z Łodzi. 11,40: Claude Debussy: Rapsodia na klarnet i saksofon — płyty. 11,57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03: Audycja południowa. 15,30: Wiadomości gospodarcze. 15,45: „Wędrowki muzyczne” — audycja dla młodzieży (z Wilna). 16,15: Recital wiolonczelowy Tadeusza Lifana. 16,50: Pogadanka aktualna. 17,00: Wiedza i książka: O książce Janiny Oryżyny p. t. „Przemysł ludowy w Polsce”
17,15: Tańczymy przy dźwiękach orkiestry wojskowej pod dyr. Zygmunta Grabowskiego (z Torunia). 17,50: Poradnik sportowy i wiadomości sportowe. 18,10: Skrzynka ogólna. 18,25: Program na jutro. 18,35: Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19,00: Oryginalny teatr wyobraźni: „Anakonda S. A.” — premiera słuchowiska Ferdynanda Goetla ze słowem wstępnym autora. 19,40: „Palestrant”, operetka w 3 aktach Karola Millockera. Wykonawcy: orkiestra i chór P. R. oraz soliści. W przerwie dziennik wieczorny i pogadanka aktualna. 21,45: „Wierzyński a młode pokolenie poetyckie” — szkic literacki. 22,00: Koncert kameralny. 22,50: Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 11,40: Muzyka fortepianowa —

płyty. 13,00: „Ochrona ogrodów przed królikami i zającami” — pogadanka rolnicza. 13,10: Dla każdego coś ładnego — płyty. W przerwie o godz. 14,00 wiadomości z Pomorza i parę informacji. 18,10: Program na jutro. 18,15: „Tajemnice gwary pokładów” - felieton. 18,30: Polskie utwory skrzypcowe (płyty). 18,40: Wiadomości sportowe z Pomorza. 18,45: Lekcja języka polskiego (z Katowic). 23,00: Tańce i piosenki — płyty.

ZAGRANICA.

Beromuenster. 19,30: Tr. z teatru miejskiego „Borys Godunow”, opera Mussorgskiego. Budapeszt II. 19,40: Recital skrzypcowy. Florencia. 19,00: Muzyka rozrywkowa. Monachium. 19,10: Wesoly program muzyczny. Berlin. 20,00: Wieczór tańca. Deutschlandsender. 20,00: Koncert wieczorny z udz. chóru i sol. Kopenhaga. 20,10: Koncert symf. Bruksela franc. 21,00: Koncert ku czci króla Alberta. Monachium. 21,00: „Czar romantyzmu” — audycja poetycko-muzyczna. Radio-Paris. 21,30: Koncert symfoniczny. Wiedeń. 21,00: Koncert filharmonii wiedeńskiej. Deutschlandsender. 22,30: Koncert nocny. Wiedeń. 22,20: Muzyka taneczna. Droitwich. 23,20: Utwory klawesynowe Bacha w wyk. Wandy Landowskiej. Kopenhaga. 23,05: Muzyka taneczna. Frankfurt. 24,00: Koncert nocny.

KOMU ZAWDZIĘCZASZ TRZASKI W APARACIE?

Na to jest tylko jedna odpowiedź: w głównej mierze tramwajom bydgoskim, które szumnie zapowiedziały jesienią ub. r. przebudowę motorów w celu usunięcia przybudów trzasków w odbiorze radiowym. Do dziś nie uskuteczniło tych zmian. Kiedy nastąpią?

Ostatnia droga sp. adw. Krysiaka.

Kilkaset osób zebrało się we wczorajszy wtorek po południu przed domem żaloby przy ul. Gdańskiej 33, ażeby złożyć ostatni hołd przedwcześnie zmarłemu mecenasowi sp. Januszowi Krysiakowi i towarzyszyć mu w ostatniej Jego drodze na cmentarz. W komplecie stawiła się palestra bydgoska, adwokaci z Poznania i innych miast, sędziowie i prokuratorzy z prezesem Sądu Okręgowego Plejewskim i prokuratorem dr. Kastelkiem na czele, urzędnicy sądowi, kupcy z prezesem Tow. Kupców p. Cykowskim i dużo, dużo innych osób, których nie sposób wszystkich wymienić. Wielką była liczba pięknych wieńców z żywego kwiecia, złożonych przez rodzinę i przyjaciół, wśród których specjalną uwagę zwracał piękny wieniec Związku Ociemniałych Inwalidów. Z wzruszeniem przyjęto ten dowód pamięci i hołdu dla swego dobroczyńcy ze strony ociemniałych, których sp. zmarły bronił kilkakrotnie przed sądem w różnych sprawach.

Długi orszak żałobny ruszył na cmentarz parafii Serca Jezusowego. Kondukt prowadził najserdeczniejszy przyjaciel Zmarłego i kolega z ławy szkolnej ks. prof. Balcerek w otoczeniu pięciu księży m. im. ks. kanonika Schulza i ks. prob. Wierzbickiego z Kościoła. Za trumną postępowała strokana wdowa i rodzina. Złożono do grobu dożadne szczątki człowieka prawego i szlachetnego. Pochylił się w modlitwie milczący tłum i na trumnę posypały się gradki ziemi, aż zniknęła pod nią trumna. Nie życzyl sobie Zmarły przemówień nad mogiłą: zamknął usta przyjaciół i bliskich pieczęcią milczenia. W głębi duszy tylko snuły się wspomnienia o dobrym, zacnym człowieku, z którym trzeba było pożegnać się na zawsze. Dobry Bóg niech za te trudy, uczciwość i szlachetność da Mu niebo!

Pod wpływem alkoholu spowodował pożar.

Stolarz skazany na jeden rok więzienia.

We wczorajszy wtorek odpowiadał przed trybunałem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy 27-letni stolarz Zenon Kamiński, zamieszkały w Bydgoszczy a ostatnio w Dąbrowie Górniczej na Śląsku, oskarżony o umyślne spowodowanie pożaru. W stanie podchmielonym udał się oskarżony wraz z swym przyjacielem do warsztatu stolarskiego Józefa Garca przy ul. Przyrzecze 25. Żona Garca nie wpuściła pijanych osobników do warsztatu, wówczas po pewnym czasie Kamiński przemocą, wyłamując drzwi, wtargnął do warsztatu i wywołał wielką awanturę.

Oskarżony dostąpił do Garca i chwytając go za gardło, zażądał od niego pieniędzy na wódkę. Podczas szamotaniny potłukł lampę naftową, znajdującą się na stole, a następnie rzucił zapaloną lampę na wióry, wskutek czego w warsztacie stolarskim powstał pożar. Zaalarmowano straż pożarną i w krótkim czasie udało się pożar stłumić. Awanturnikiem zajęła się następnie policja.

Przed sądem oskarżony Kamiński nie przyznał się do winy, tłumacząc się, że był do tego stopnia pijany, iż niczego sobie nie przypomina. Po przesłuchaniu świadków, trybunał skazał stolarza na jeden rok bezwzględnej więzienia.

Koncert zagadkowy z nagrodami w kawiarni „Savoy”. Jako piąty nadzwyczajny koncert urzęda kawiarnia „Savoy” w jutrzejszy czwartek w zwiększonym składzie orkiestry pod dyr. p. Goertza. Program jest bardzo interesujący. Na wstępie pierwszej części „Niezapomniana godzina”, dalej „Mignon”, „Carmen”, „Wesoła wdówka”. Druga i trzecia część — kto zgadnie, otrzyma nagrodę, których gospodarz wyznaczył trzy i to butelkę szampana, wspaniały tort i butelkę wina. Jak zdobyć nagrodę, wskazuje program w kawiarni „Savoy”.

NA TANE CZNE J FALI KARNAWAŁU

18-ta Żeglarska Drużyna Harcerska urzęduje na ogólne zyczenie zabawę żeglarską w sobotę, dn. 19 lutego br. w salach „Pod Lwem”. Początek o godz. 20. Grać będzie dobrowolny zespół. Ilość zaproszeń ograniczona. Strój wieczorowy. (2476)

Najnowsze wiadomości P. A. T.: Obywatelstwo miasta Bydgoszczy zaciśnie węzły przyjaźni, spotykając się na doskonałym wieczorku karnawałowym Związku Drogerzystów Rzplitej (samodzielnych) w dniu 19 bm. w salach Reżursy Kupieckiej. Własne zadowolenie będzie nagrodą za wzięcie udziału w imprezie. (2804)

KULMINACYJNY PUNKT KARNAWAŁU — MASKARADA.

Zanim tegoroczny roztańczony karnawał posypie głowę popiołem, raz jeszcze rozbiśnie tęczą wszystkich swych uroków. Kulminacyjnym punktem karnawału w Bydgoszczy będzie niewątpliwie maskarada, organizowana przez Bydgoski Klub Wioślarek i Zw. Dziennikarzy Sportowych. Termin maskarady — sobota 26 bm. godz. 20. Miejsce — obie sale „Pod Orłem”. Szczegóły podamy jutro.

Młodociany bandyta

stanął przed sądem.

Echa śmiałego napadu rabunkowego w Bydgoszczy.

Pochodzący z Sosnowca 19-letni Czesław Prokop odpowiadał we wczorajszy wtorek przed trybunałem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy za napad rabunkowy. Młodociany przestępca dokonał śmiałego napadu rabunkowego w dniu 23 grudnia o godz. 10 wieczorem na zdążającą przez plac w pobliżu ul. 3 Maja niedaleko gimnazjum żeńskiego do domu żonę st. sierżanta p. Apolonie Gostatową i jej matkę Małgorzatę Rynarzewską. Napastnik wyrwał z rąk p. Gostatowej torbę i siatkę, przy czym podczas szamotanicy uderzył kobietę w pierś tak, że upadła na ziemię, tracąc na krótki czas przytomność. Matka p. Gostatowej krzyczała o pomoc i pewien kolejarz, usłyszawszy krzyk kobiety, rzucił się w pogoń za bandytą. Napastnik zdołał się jednak

wyrwać z rąk przechodnia, lecz wskutek dalszego krzyku zaalarmowano innych przechodniów. Przypadek zrzucił, że ul. Reja szło dwóch urzędników policyjnych tak, że złoźczyńca wpadł wprost w ich ręce. Podczas ucieczki wypadły mu pieniądze z torbki — ogółem 14 złotych.

Bandyta tłumaczył się na wczorajszej rozprawie, że przyjechał z Poznania do Bydgoszczy „na gapę” i był bardzo głodny. Pracy nigdzie nie mógł znaleźć. Zamierzał na gwiazdkę pojechać do domu do Sosnowca, lecz nie mogąc nigdzie otrzymać pieniędzy, wpadł na myśl uzyskania pieniędzy drogą przestępstwa. Trybunał pod przewodnictwem wiceprezesa dr. Piziewicz skazał młodocianego bandytę na karę 2 lat więzienia i utratę praw obywatelskich i honorowych na przeciąg trzech lat.

POMORSKI ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH.

W piątek, dnia 18 bm. odbędzie się w sali Reżursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej 13 zebranie plenarne Ważne sprawy. Udział wszystkich członków pożądan.

DO CZŁONKÓW POMORSKIEGO ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW HANDLOWYCH.

Wobec licznych zapytywań ze strony członków P. Z. P. H. o jakiejś wieczornicy, urządzonej przez miejski Związek Pracowników Kupieckich komunikujemy, że z organizacja ta, wprowadzającą w błąd niektórych pracowników handlowych, nie mamy nic wspólnego. Wieczorek P. Z. P. H. odbędzie się dnia 26 bm. w Reżursie Kupieckiej.

Pomorski Związek Pracowników Handlowych.

WIELKIE MIĘDZYSTOWARZYSZENIOWE ZEBRANIE ORGANIZACJI KOBIECYCH W POZNANIU.

Kobiety-Polki pamiętne świetnej tradycji historycznej i świadome swych praw obywatelskich stawie się jak najliczniej na międzystowarzyszeniowe zebranie organizacji kobiecych w sprawie przysposobienia kobiet do obrony kraju, które odbędzie się w Poznaniu w niedzielę, 20 bm. o godz. 17 w auli gimnazjum im. Paderewskiego, ul. Wały Zygmunta Starego 3 (wejście od ul. Składowej).

BRONIAK TOWARZYSTW

Sroda 16 lutego.
Godz. 19,30: 8-ma B. D. H. im. Wł. Jagiello. Zbiórka. Obecność wszystkich konieczna.
Godz. 20,00: Kat. Tow. Czeladzi. Zebranie. Uprasza się o liczny udział.

Czwartek 17 lutego.
Godz. 15,30: Cech Gukierników. Roczne walne zebranie w lokalu p. Ganaszkiego, ul. Jezuicka 12.
Godz. 19,30: Centr. Zw. Zaw. Ogrodników im. J. Warszawicza. Nadzwyczajne zebranie plenarne w restauracji „Centralnej”, ul. Marsz. Focha 12. Obecność wszystkich członków konieczna.

ZEBRANIE EMERYTÓW

odbędzie się w piątek, dnia 18 lutego o godzinie 16-tej w sali p. Mellerowej, plac Piastowski 17. Mówić będziemy o zniesionym dekrecie i o korzyściach z tytułu zwrotnych lat zaborczych i znizonych podatkach oraz sprawozdaniu ze zjazdu. Sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich emerytów konieczna. Przypominamy też o wpłacaniu składek.

(—) Szkocki.

Stronictwo Pracy.

KOŁO WILCZAK-OKOŁE.
W środę, dnia 23 lutego o godz. 19 odbędzie się zebranie w sali p. Kowalskiego (dawn. Kleimert) przy ul. Wróclawskiej 7. Referat wygłosi jeden z członków zarządu powiatowego. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

KOŁO BYDGOSZCZ-WSCHÓD.
Zebranie 20 bm. o godz. 12,15 w lokalu p. Góreckiej, ul. Fordońska.

ZNIN.
Zebranie plenarne Stronictwa Pracy koła Znin odbędzie się dnia 20 lutego br. o godz. 10-tej przed poł. w sali „Wielkopolańska”. Wszystkich członków z miasta i powiatu uprasza się o punktualne przybycie. Sympatyków, którzy chcą się zapisać na członków, serdecznie zaprasza zarząd.

Z ruchu Ch. Z. Z.
W piątek, dnia 18 bm. o godz. 19 odbędzie się zebranie Chrzęśc. Związku Pracowników Miejskich w hotelu „Lenging”, ul. Długa nr 37. Na porządku obrad sprawy zarobkowe i organizacyjne.

Sprawy sokole.
SOKÓŁ ŻENSKI.
Biblioteka czynna dziś, w środę 16 bm. od godz. 4—6,30 po poł. w sekretariacie, ul. Dworcowa 5.

SOKÓŁ L.
Sekoja szachowa. W czasie trwania szachowych mistrzostw miasta, schadzki sekcji odbywać się będą raz w tygodniu i to w środy od godz. 18,30. Sympatycy sokolstwa, chcący grać w sekcji szachowej, mile widziani.

Odpowiedzi Redakcji

P. Władysławowi K. w Bydgoszczy. Uwagi słuszne. Wyzyskamy. Sprawa rozlażmu w ZNP dojrzewa. Proces apelacyjny „Dziennika Bydgoskiego” z Kolaną i tow. odbędzie się 23 marca w Poznaniu.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen. Poznań, dnia 15. 11. 1938 roku.

Spędzono: wołów 70, buhajów 60, krów 215, jałow. 87, bydła 432, świń 1591, cieląt 580, owiec 126. Razem 2729 zwierząt.
(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Płacono za 100 kg. żywej wagi:

Bydło:
Pełnomięsiste wytuczony nieoprzęgane 58—62
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3 48—54
Mięsiste tuczone starsze 42—48
Miernie odżywione 36—40
Buhaje:

Wytuczony pełnomięsiste 54—58
Tuczone mięsiste 48—52
Nietuczony, dobrze odżywiony starsze 40—44
Miernie odżywione 36—40
Krowy:

Wytuczony pełnomięsiste 56—62
Tuczone mięsiste 48—54
Nietuczony, dobrze odżywione 38—44
Miernie odżywione 20—30
Jałowice:

Wytuczony pełnomięsiste 58—62
Tuczone mięsiste 48—54
Nietuczony, dobrze odżywione 42—46
Miernie odżywione 36—40
Młodzież:

Dobrze odżywione 36—40
Miernie odżywione 34—36
Cieleta:

Najprzedniej. cielęta wytuczony 80—90
Tuczone cielęta 70—78
Dobrze odżywione 60—68
Miernie odżywione 50—58

Owce:
Wyt. pełnom. jagn. i młodsze skopy 60—64
Tuczone starsze skopy i maciorki 50—56
Dobrze odżywione —

Swinie (Tuczniaki):
a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 88—90
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi 84—86
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi 80—82
d) mięsiste świnię ponad 80 kg. 72—78
e) maciory i późn. kastraty 70—80
f) świnię słoninowe —

Bank Polski płaci w dniu 16. 2. 1938 r.

dolary amerykańskie	5,24 1/2
dolary kanadyjskie	5,24
funty szterlingów	26,44
franki szwajcarskie	122,30
franki francuskie	17,21
belgi belgijskie	89,50
liry włoskie	20,70
florency holenderskie	294,—
korony czeskie	16,90
szylingi austriackie	97,—
marki niemieckie	94,—
guldeny gdańskie	99,75

Dziś!!!

Dłużej czekać nie wolno!

Znana ze szczęsola kolektura

„Uśmiech Fortuny“

przypomina 2820 że ciągnięcie klasy I-szej 41 Loterii rozpoczyna się dziś dnia 17 bm.

Ale bez losu — nikt nie wygrał

Grać na Loterii powinni wszyscy — jest to jedyna droga do bogactwa!

A zatem kto wygrać pragnie — niech nabędzie los w kolekturze

„Uśmiech Fortuny“

BYDGOSZCZ, Pomorska 1 TORUŃ, Żeglarska 31 gdzie szczęście stale sprzyja graczom!

Licytacja dobrowolna.

W czwartek, 17 bm. od godz. 10 ej sprzedam na rzecz i ryzyko zainteresowanych najwięcej dającemu na podwórzu f-my secdyto-akcyj Wodtke, Gdańska 76

2 sypialnie, biała i debowa. stoły, krzesła i inne przedmioty. (2824)

Antoni Mroczynski
koncesjonowany aukcyjator
ulica Gdańska 42.

SPRZEDAŻE

Futro
trzy czwartę, żółte zrebce, modne, sprzeda. Cieszkowskiego 9—2. (1519)

2 futra
nowe zrebce i lis na sprzedaż. Dworcowa 9—7, ogła— dać 15—18. 1526

Stylowy
gabinet i salon (nowe) sprzedam. Wachowicz, rzeźbiarz, Pomorska 15. (1515)

Rower
męski, damski, Singera. Śniadeckich 41—5. (1529)

Kamienie
czynszową dobrym stanie sprzedam. Of. filia Dzien. „Masyna”. (1887)

POSADY WOLNE

Służąca
gotowanie, dobre świadectwa potrzebna. Śniadeckich 10, księgarnia. 1524

Kucharka (1520)
młodsza do restauracji, potrzebna. Gdańska 51.

Podróżujący
na samochód z gotówką potrzebny. Oferty filia Dziennik „Podróżujący”. (1516)

POKOJE WOLNE

Pokój 1532
próżny na biuro lub mieszkanie. Wileńska 7—2.

Niekrepujący
Warmińskiego 11—2. (1527)

MIESZKANIA WOLNE

3 pokoje
z kuchnią. Kozielskiego nr 88. (1521)

2 pokoje
puste, wolne zaraz. Śniadeckich 81—2. (1530)

4 pokoje
kuchnia, łazienka. Plac Piastowski 7. 1523

5 pokojowe
mieszkanie meblamisprzedam — wydzierżawię. Filia Dziennika „Kompletnie urządzone”. (1492)

MIESZKANIA SZUKA

Na Bielawkach
4-pokojowego mieszkania z wszelkimi udogodnieniami, od 15. IV wzgl. 1. V. poszukuje „T. 14.” Oferty pod tym znakiem do administracji Dziennika Bydgoskiego. (2341)

3 pokoje
od zaraz poszukuje bezdzietne małżeństwo, najchętniej przy Placu Piastowskim wzgl. okolicy dworca. Oferty pod „Urządźnik” do filii Dziennika Bydgoskiego. 1525

POŻYCZKI

Pożyczki
zł 20.000 szukam na majątek uprzemysłowiony wartości 200.000. Zabezpieczenie hipoteczne. Oferty filia Dziennika „20 000”. (1486)

Tysiąc złotych
na krótki okres. Zastaw samochód, radio, motocykl. Procent, udział według ugod. Oferty „Gwarancja” Dziennik Bydgoski. (2828)

RÓŻNE

Panią
materialnie niezależną zapozna miły brunet, cel towarzyski. Dziennik Bydgoski pod „Prawnik”. (2788)

Wróciłem

Dr med. Chelkowski

2751) Lecznica prywatna
Zakład Roentgena i fizykoterapeutyczny
Plac Wolności 11 Tel. 1910.

W. 197/58.

Ogłoszenie. Prokurator Sądu Okręgowego w Bydgoszczy na zasadzie art. 51, 255 § 3 k. k. oraz art. 542 § 3 k. p. k. podaje do publicznej wiadomości, że Edward Kokornaczyk odpowiedzialny redaktor Gazety Przemysłu Rzeźniczego w Poznaniu, Wielkie Garbary nr 27, został prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z dnia 28. września 1936 r. nr IV 2 K. 113/36 skazany na mocy art. 255 § 1 k. k. przy zastosowaniu art. 61 k. k. na karę jednego tygodnia aresztu i pięćdziesiąt złotych grzywny z równoczesnym warunkowym zawieszeniem wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności na przeciąg dwóch lat oraz zarządzeniem ogłoszenia skazującego wyroku na koszt skazanego w czasopiśmie „Gazeta Przemysłu Rzeźniczego” wychodzącym w Poznaniu i czasopiśmie „Dziennik Bydgoski” wychodzącym w Bydgoszczy, a to, za zniesławienie Roberta Drewsa i firmy Bacon Export Gniezno S. A. w Łodzi, Dyrekcja w Bydgoszczy, popełnione treści artykułów: „Bekoniarskie pasożytnictwo”, „Zachłanne szpony bekoniarskie nad Bydgoszczą” i „Faworyzowanie niszczyielskiego pasożyta” — zamieszczonych w Nr-ze 115, 120 i 121 czasopisma „Gazeta Przemysłu Rzeźniczego” z daty Poznań, 13, 25 i 27. października 1935 r. (2810)

Bydgoszcz, dnia 15-go lutego 1938 r.
W zastępstwie Prokuratora (Dr Kastelik)
Wiceprokurator

Ogłoszenie o przetargu nieograniczonym.

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów w Bydgoszczy ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na dostawę materiałów kancelaryjnych i opakunkowych.

Przetarg rozpocznie się w dniu 28 lutego 1938 r. o godzinie 11-tej w lokalu Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów położonym przy ul. Jagiellońskiej nr 6 w Bydgoszczy.

Do tego terminu, tj. do godziny 11-tej dnia 28 lutego 1938 r. dopuszczalne jest składanie ofert pisemnych. Szczegółowe warunki określające: rodzaj i ilość dostawy, formę i sposób składania ofert, wysokość, formę i sposób złożenia wadium i kaucji, terminy rozpoczęcia i ukończenia dostawy, zawarte są w „wezwanie do składania ofert”, które otrzymać można bezpłatnie w Dyrekcji Okręgu Poczty i Telegrafów przy ul. Jagiellońskiej w Bydgoszczy (pokój nr 23) w okresie do 26. II. rb. w godzinach od 10 do 12-tej codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. We wskazanym wyżej biurze i oznaczonych godzinach interesowani mogą prócz wezwania do składania ofert otrzymać wzory oferty.

Dyrekcja Okręgu Poczty i Telegrafów zastrzega sobie prawo wyboru z przetargu dostawcy bez względu na cenę oraz prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.

Dyrektor Okręgu Poczty i Telegrafów
(—) Inż. Wł. Kozubek
2815)

Czytajcie Dziennik Bydgoski

WIOSENNE TARGI LIPSKIE 1938 R.

Otwarcie: 6 marca



60% zniżki kolejowej na liniach Rzeszy Niemieckiej

33% zniżki kolejowej na kolejkach polskich

Wszelkich informacji udzielają: honorowi przedstawiciele

2203) na wojew. Pomorskie: ERNEST NORDMANN, Bydgoszcz, Gdańska 7 Tel. 35-70 na województwo Poznańskie: OTTO MIX, Poznań, ul. Kantaka 6a Tel. 23-96 oraz biura podróży lub LEIPZIGER MESSAMT, Leipzig (Niemcy).

Przebieg od **BOLU GŁOWY**
Dla dorosłych ze ZM. FABR.
KOWALSKINA
skręca się równieź
PRZY PRZEZIEBIENIU GRYPIE i KATARZE

Kto (2427) przyjmie 15 letnią, biedną, półsierotę, zamieszcową z dobrego domu, do dzieci lub odpowiedniej pracy. — Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „Biedna”.

Reperacje wszelkiej garderoby męskiej i damskiej jako też wykonania miarowe uskutecznia fachowo i tanio Zakład krawiecki, ulica Chrobrego 7, m. 4. (6263)

Z powodu choroby sprzedam skład żelaza

będący w najlepszym ruchu i w najlepszym położeniu, w pomorskim mieście powiatowym, egzystuje od roku 1860, za cenę zł 55 000 Obrót 1937: zł 170 000. Zgłoszenia tylko poważnych reflektantów kierować proszę do filii Dziennika Bydgoskiego pod „nr 6000”. (1505)

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo
l, w, z, a = każde stanowi jedno słowo.
Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

MEBLE

gwarantowane, solidnego wykonania z własnych warsztatów poleca (12293)

Dom Mebli
Ignacy D. Grajert
Bydgoszcz, Dworcowa 21.

SPRZEDAŻI

Nieruchomość
budynkowa w powiatowym mieście, w bardzo dobrym stanie sprzedam, cena przystępna. Zgłoszenia do agentury Chelmska, ulica Chelmińska pod „G. C”.

Restauracje
z pełną koncesją, dobra egzystencja, tanio sprzedam. Zgłoszenia pod „Restauracja” filia Dziennik Bydg.

Sprzedam
dom czynszowy, z 16-ma lokatorami, nadający się na 2 składy z placem budowlanym 1-no morgowym, w mieście Jabłonowie, cena gotówka 15,000 zł, bez długu. Oferty kierować Maria Śmigelska, Szczepanki, poczta Jabłonowo, pow. Brodnica. (2766)

Domek 2675
7 ubikacji, 10 morg, zabudowanie nowe, okolica Starogardu, okazyjnie. Informacje Schmidt Inwrocław Wojciecha 69.

Repertuar kin bydgoskich:

KRYSTAL: „Paramatta”, w rol. gl. Zarah Leander i Willi Birgel oraz nadprogram.

MARYSIENKA: „Niewinne się zaczęło”, w rol. gl. Loretta Young oraz nadprogram.

APOLLO: „Zbieg z San Quentin”, dodatek kolorowy p. t.: „Śmiertelny wrogowie”, wesoła komedia p. t.: „Cudowny spadek” i nadprogram.

KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4. Dziś: „Straszny Dwór” według opery Moniuszki i „Pani Minister tańczy” z Owikłińska, Zabczyński i Sielańskim. Ostatni dzień.

BALTYK: „Braterstwo krwi” oraz bogaty nadprogram.

PAWIE

roczne, dwa stada po 1 pawiu i 3 pawice sprzedam. Wiadomość Bydgoszcz-Prądy nr 19, właściciel. (2691)

Pas
skórzany 20 centymetrów szer., 20 metr. długi. Pod Blankami 20—1. (2544)

Skład 1449
spożywczo-kolonialny Nakle, przy głównej ulicy, dobrze zaprowadzony, ogrodem, mieszkaniem, z powodu zamąpójścia od zaraz do sprzedania, ewntl. przyjmie współniczkę celem spłaty dotychczasowej współniczki. Oferty filia Dziennika „K. S. K”.

Sprzedam
plac budowlany przy ul. Chłopińskiego, wiad. Chrobrego 6—5. 1512

Skład
papieru, tytoniu, sprzedam. Adres Dziennik. (2782)

Futro
męskie sprzedam. Skład owoców, Długa 68. (2739)

Kolonialkę 2619
w centrum Gdyni z towarami tanio sprzedam. Wiadomość Dziennik Bydgoski, Gdynia „Okazja”.

Sprzedam
wagę dziesiętną, dywan Nowodworska 41-5. (2798)

Sypialkę
tanio sprzedam. Pomorska 35, stolarnia. (2801)

Fortepian
dobry tanio sprzedam. Adres filia. 2826

Plac
budowlany tanio na sprzedaż. Kujawska 64. (2829)

Piekarnia (2823)
pow. mieście większym mieszkaniem, odstąpię, cena 2.000. Adres Dziennik.

Okazja!
Samochód używany w pierwszorzędnym stanie „Citroen” C. 4. F., 1,5 litra, korzystnie na sprzedaż. Wiadomość ulica 3 Maja 20, Kochański, telefon 11-85. (2819)

Sprzedam
nieruchomość, budynki masywne, 6 morg pszennożytniej ziemi, z ogrodem owocowym pod Bydgoszczą, blisko stacji kolejki powiatowej. Zgłoszenia Bydgoszcz-Okole, Plac Peterzona 3—4. (2818)

Place
budowlane sprzedam. Szubińska 21. (2816)

KUPNA

Inspektowa
okna sto sztuk używane lub nowe, podaniem ceny, za gotówkę kupię. Oferty Dziennik „Okna”. (2796)

Wannę
piec węglowy kupię. Adres filia. (2825)

POSADY WOLNE

Potrzebny
zaraz pomocnik fryzjerski damsko-męski. Promenada, Chojceki. (1507)

Fryzjerka
samodzielną, pierwszą siłą na stałe zgłosić. Kaczorek, Koronowo. 1510

Chłopak

do posyłek potrzebny. „Heidner”, magazyn konfekcji i obuwia, Rynek M. Piłsudskiego 9. (2800)

Ekspedientki

tylko siły pierwszorzędnej władającej językiem polskim i niemieckim do mego składu rzeźniczego poszukuję. W. Brzeziński, Chojnice, Marszałka Piłsudskiego 9. 2799

Sprzedawczkę
z kaucją, znającą język niemiecki i polski, poszukuję zaraz Dwór Szwajcarski, Bydgoszcz, Jackowskiego 26. (2821)

Przychodnią
starszą samotną, uczciwą. Nakielska 28. (1528)

F. Kreski
Bydgoszcz, Gdańska 9.

Kobieta (1511)
dobrym gotowaniem. Od 7—3, Gdańska 62, skład.

2 uczni
szwajcarskich poszukuję. Aleje Mickiewicza 5. 1509

Uczeń (1374)
potrzebny. Zgłoszenia do filii Dziennika „Złotnik”.

Uczeń
fryzjerski potrzebny. Grunwaldzka 101. (2791)

Kucharka
z dobrym gotowaniem, potrzebna od 1 marca. Zgłoszenia tylko ze świątecznymi. Ul. 20 Stycznia 5, I. piętro. (2812)

Fryzjerkę
i pomocnika fryzjerskiego dobre siły, poszukuje Romanowicz, Gdańska 32. (2831)

Dziewczyną
do 2 dzieci, zaraz potrzebną. 20 Stycznia 25/2. (1518)

Służącą
potrzebną. Królowej Jadwigi 2—4. (2932)

Gosposię
kucharkę poszukuje samotny. Kardach, Dworcowa nr 48. 1531

Służącą
praniem, gotowaniem, potrzebna zaraz. Zgłoszenia 14—16. Zduny 15, m. 1. (1522)

POSADY POSZUKUJĄ

10 - 20.000
jako wkład, przyjmie przedsiębiorstwo handlowe. Zgłoszenia do filii Dziennika Bydgoskiego pod „Wkład”. (2783)

Młodzieniec
mający rower szuka pracy do posyłek lub innej. Adres Dziennik. (2817)

Młoda
inteligentna panna, która już prowadziła dom samotnego pana, szuka podobnej posady, chętnie Grudziad lub Bydgoszcz. Zgłoszenia Dziennik Bydgoski pod „15/III”. 2830

DACH NAD GŁOWĄ
MIESZKANIA WOLNE W BYDGOSZCZY

2 pokojowe:
Kilińskiego 4, Bielawki. kuchnią urzędnikom małej rodziny. Kacławicka 14

2-3 pokojowe:
kuchnia, Śniadeckich 31/1.

4 pokojowe:
II ptr. Podolska 1, m. 5 wygod. wolne. Adres filia.

Lokal
na hurtownię. Jagielloń. 7

Warsztat
składnicę od zaraz. Jag. 7.

Garaż
wygodny. Dworcowa 9.

4 pokojowe
łazienką, od 1 lub 15 marca. Cieszkowskiego 17—2. (1448)

Mieszkanie
3 pokoje i kuchnia do wynajęcia. Wawrzyniaka 18. m. 1. (1504)

3 pokojowe
luksusowe od 1 marca, do wynajęcia. Neuman, Stary Rynek 14. (2794)

2 pokojowe
komfortowe w willi za Podchorążówką oraz warsztat szwajcarski od Wojciechowski, Pomorska 36. tel. 1302. 2797

5 pokojowe
słoneczne od dnia 1. III. 38 do wydzierżawienia. Śniadeckich 46—3. (2423)

DZIERŻAWY

Skład (2807)
z mieszkaniem, średnim mieście garnizonowym Pomorza, w którym 50 lat prowadzono obuwie i konfekcję, jest zaraz na dogodnych warunkach do wydzierżawienia. Skład nadaje się na każdą branżę. Oferty do Dzien. Bydg. pod „M. 1200”.

SKŁAD

4 pokoje kuchnia do wynajęcia. Świętojańska 21, portier. 2802

Składu (2809)
pustego w centrum poszukuje, także od pośrednika. Zgłoszenia podaniem ceny „PAR” Poznań, „53,357”.

Skład
w Kcyni w rynku do wynajęcia. Agentura Dziennika Bydgoskiego Kcynia. (2808)

POKOJE WOLNE

Pokój
umeblowany utrzymaniem lub bez. kulturalnej osobie, Petersona 8—3. (1476)

Dwa
pokoje próżne, duże, ładne. Używanie kuchni. Krasieńskiego 4—4. (1402)

Pokój (2631)
duży, słoneczny, z używanym łazienką, dobrym utrzymaniem, zaraz do wynajęcia. Floriana 3, m. 8.

Pokój
umeblowany, Cieszkowskiego 8—8. (2811)

Pokój
umeblowany dla pani, słoneczny. Konarskiego nr 7 m. 4. 1503

Pokój
ładny, ciepły. Pomorska 11—5 (1517)

RÓŻNE

Elysium (2822)
Restauracja, Gdańska 68. Dziś w środę, dnia 16 lutego wieczorek familijny połączony z jedzeniem kiskiek, flaków i nóg wieprzowych. Koncert towarzyski oraz tańce. Zaprasza uprzejmie Ed. Rose.

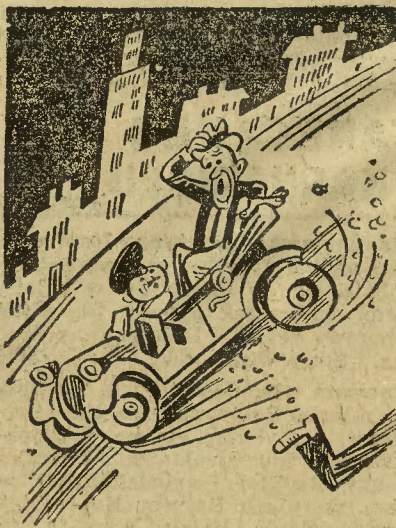
Detektyw
przeprowadza wywiady obserwacje rozwodowe, alimentacyjne, matrymonialne. Ul. Cieszkowskiego 6, p. (1390)

Szymański
poleca swoje **obiady**
p. 80 groszy. (1475)
Dworcowa 24.

Wspólnika
z gotówką 10.000 zł poszukuje się do poważnego przedsiębiorstwa przemysłowego. Współpraca zapewniona. Zgłoszenia do filii Dziennika Bydgoskiego „A. B. 24.” 1487

Un. eważniam
udzielone Michałowi Lorchowi pełnomocnictwo w sprawie mego majątku jak i nieruchomości. Franciszka Lorchowa. (2793)

W SZKOCJI.



— Hamulec się zepsuł, nie mogę zatrzymać taksówki.
— To niech pan przynajmniej usunie taksometr...

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetry na stronie 7-linowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. i lam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni; za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.